

Szczęśliwa trzynastka

Rozwój z mocnym wsparciem

ISSN 1641 3199

WIADOMOŚCI

www.uwm.edu.pl

# UNIwersyteckie



OLSZTYN

MARZEC 2018

NR 3/223

czytaj:

Jak łuczany stały się Giżyckiem?

str. 20

w numerze:

Kortowski wytrych do mleka

str. 16



## Odkryj Magię UWWM

Studiuj na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim

Nasz SERWIS REKRUTACYJNY  
2. w Polsce





dr inż. Izabela Wysocka,  
WNoŚ



dr hab. Anna Bochenek,  
WBIB



dr hab. Marta Kowalczyk,  
WT



prof. dr hab. Barbara Adomas,  
WKŚiR



dr hab. Iwona Bogacka,  
prof. UWM, WBIB



dr Katarzyna Janiszewska,  
WNoŻ

*Kobiety UWM 2017 roku*



dr hab. Urszula Wachowska,  
prof. UWM, WKŚiR



dr inż. Beata Pilat,  
WNoŻ



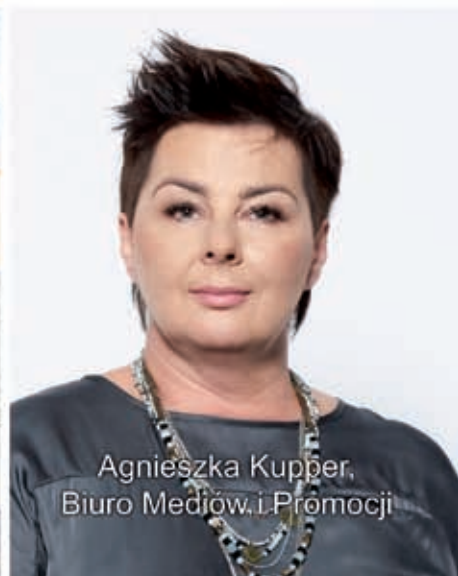
prof. dr hab. Bożena Kordan,  
WKŚiR



prof. dr hab. Anna Wójcik,  
WBZ



dr hab. inż. Agnieszka Jankowska,  
WNoŻ



Agnieszka Kupper,  
Biuro Mediów i Promocji



## FAKTY

Z Senatu 23.02.2018 r.	2
Rozwój z mocnym wsparciem	3
Konstytucja dla nauki – rewolucja w nauce	4
Podaruj stypendium	4
UWM otworzy filię w Chinach?	5
Dr hab. Izabela Lewandowska w Radzie ds. Regionalizmu	5
Nowy profesor: Danuta Kruk	6
Nasz raport. Kobiety na UWM	6
Wydział Nauk Ekonomicznych ma PO WER!	7
Szczęśliwa trzynastka	8
Prof. Stanisław Weidner odznaczony	8
Nasz serwis rekrutacyjny drugi w Polsce!	9
Zimowa rekrutacja	9
Nasza zdolna siedemnastka	10
Prof. Dariusz Kozerawski w Radzie Głównej NiSW	10
Programują swoją przyszłość	11
Prof. Paweł Wielgosz wiceprzewodniczącym Rady Naukowej IGiK	12
Karać czy leczyć	12
Dzień Języka Ojczystego na UWM	13
Ekspresem do matury	14
Wielogłos w sprawie bezpieczeństwa	14
Studenci się uczą, osadzeni resocjalizują	15

## NAUKA

Kortowski wytrych do mleka	16
Eureka! Nasze wynalazki w konkursie!	17
COST pomoże wyhodować rośliny przyszłości	18
Resort spraw trudnych do określenia	19
Jak Łuczany stały się Giżyckiem? Polonizacja Prus	20
Tak rodzi się nienawiść	22
Czarno na białym o szarej strefie	23
Kryptowaluta: afera czy przyszłość pieniądza?	24
Na ratunek pszczołom i ludziom	25

## KULTURA

Gdzie sztuka przenika się z naturą	26
Nauka inspiruje sztukę	27
Kolekcjonerzy, pokażcie swoje skarby!	27

## STUDENCKIE ŻYCIE

Nasza studentka wygrała ogólnopolski konkurs	28
AKT na walentynkowym rajdzie w Toruniu	28

## SILVA RERUM

Cały semestr w trzy tygodnie, czyli adiunkt na Erasmusie	29
Plansza ciekawsza niż ekran?	30
UWM otwiera aule dla uniwersytetów trzeciego wieku	30
Bał uniwersytecki, ale... paryski	31
Łączy ich ziemia świętokrzyska	31
Okiem obSERWatora	32
Konkurs recytatorski rozstrzygnięty	32
Polszczyzna mielizna	33
Polityka kulturalna	33
Czerwona apaszka	34
Europa w blasku i cieniu	34
Okiem medioznawcy	35
Wokół paragrafu	35
Ogłoszenie Biura ds. Nauki	36
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	37
Wydawnictwo UWM	38
Doktoraty – habilitacje	39
Sport	39

Dzień Języka Ojczystego  
na UWM

str. 13

Kryptowaluta: afera czy  
przyszłość pieniądza?

str. 24



Gdzie sztuka przenika się z naturą

str. 26

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,  
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,  
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57  
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl  
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,  
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),  
Katarzyna Wróblewska, Sylwia Zadworna.  
Zdjęcia: Janusz Pająk. Redakcja zastrzega  
sobie prawo do skrótów tekstów i zmian  
tytułów.  
Teksty przyjmujemy tylko w wersji  
elektronicznej.  
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM

## Z Senatu 23.02.2018 r.

### Zadania do realizacji na bieżący rok, kwestia umiędzynarodowienia oraz dyskusja nad strukturą organizacyjną uczelni zdominowały lutowe posiedzenie Senatu UWM.

W programie lutowego posiedzenia Senatu UWM znalazły się: sprawozdanie dotyczące zadań przewidzianych do realizacji w bieżącym roku, dyskusja nad wzmocnieniem umiędzynarodowienia uczelni, kwestie związane ze zmianą zasad następnej ewaluacji, omówienie struktury organizacyjnej Uniwersytetu. Członkowie Senatu wysłuchali także sprawozdania prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki podsumowującego doskonale dla UWM wyniki konkursu Miniatura 1. Dziekan ks. prof. Wojciech Guzowski przedstawił plany rozwoju Wydziału Studiów Technicznych i Społecznych w Elku. Senat podjął także uchwałę dotyczącą realizacji projektu rewitalizacji zabytkowej części Kortowa. W końcowej części obrad rektor prof. Ryszard Górecki zaprezentował program posiedzenia Konwentu UWM, zaplanowanego na 6 kwietnia.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski przyjął w 2012 r. szeroko zakrojony program rozwoju na lata 2012-20. Zadania, które uczelnia będzie realizować w bieżącym roku to kontynuacja tego programu. Jak podkreślał rektor prof. R. Górecki, przyjęte wytyczne położą w tym roku szczególny nacisk na przestrzeganie dyscypliny finansowej, w tym na aktywizowanie uzyskiwania przychodów - zwłaszcza zintensyfikowanie aplikowania o środki unijne na badania naukowe. Przed Uniwersytetem stoi także zadanie przygotowania się do zmian w algorytmie finansowania uczelni przez MNiSW i MZ. Zmianę finansowania wymusi przygotowywana właśnie nowa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym.

UWM będzie kontynuować rozwój kształcenia dualnego, wprowadzając do tej oferty dydaktycznej kolejne kierunki studiów. Uniwersytecki program rozwoju na ten rok zakłada także wzmocnienie umiędzynarodowienia m.in. dzięki rozszerzeniu oferty kształcenia w języku obcym, tworzeniu nowych kierunków, w tym z uczelniami zagranicznymi oraz zwiększeniu skuteczności naboru kandydatów z zagranicy na kierunki realizowane w językach obcych. Planowany jest także kolejny nabór do Międzynarodowej Szkoły Przedsiębiorczości, jako kontynuacja Akademii Biznesu.

W zakresie badań naukowych UWM będzie kontynuować m.in. wsparcie finansowe dla osób szczególnie aktywnych w pozyskiwaniu i realizacji grantów oraz publikujących w najlepszych czasopiśmie.

Uczelnia przeprowadzi także audyt wykorzystania specjalistycznej, szczególnie kosztownej aparatury badawczej oraz rozpocznie przygotowania do udziału w programie „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”. Programy te zostały zapisane w nowej ustawie dotyczącej nauki i szkolnictwa wyższego.

Przed uczelnią staje także ważne zadanie opracowania założeń do nowego statutu w kontekście zmian w prawie o szkolnictwie wyższym i nauce. Zmieni się uczelniana księga znaków.

Przedstawione przez prof. R. Góreckiego zadania na bieżący rok zostały przez Senat przyjęte do realizacji.

Powstająca nowa ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym” wprowadzi nowe zasady parametryzacji jednostek naukowych. Uczelnie już zaczynają przygotowania do kolejnej ewaluacji. Na UWM odbyło się także spotkanie informacyjne z przedstawicielem Komisji Ewaluacji Jednostek Naukowych MNiSW, poświęcone tym zagadnieniom (piszemy o tym na str. 4).

– Zgodnie z założeniami, system oceny ma być uproszczony, np. jakość działalności naukowej będzie oceniana według 3 kryteriów. Oceniane będą dyscypliny a nie jednostki organizacyjne uczelni –



podkreślał prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki. Oznaczać to będzie, jak zaznaczył prof. J. Jaroszewski, konieczność przypisania pracowników naukowych do dyscyplin oraz uporządkowanie struktury organizacyjnej na Uniwersytecie. Dla przykładu dyscyplina naukowa media i komunikowanie zostały zaliczone do dziedziny nauk społecznych, a na naszej uczelni są prowadzone na Wydziale Humanistycznym. Przyznana według nowych zasad kategoria naukowa będzie obowiązywać 4 lata bez możliwości zmiany.

Jak informował prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju, struktura organizacyjna naszej uczelni domaga się uporządkowania także z powodu niespełniania przez kilka katedr oraz zakładów wymogów określonych w statucie Uniwersytetu. Pilnie kwestię tę będzie musiał rozwiązać m.in. Wydział Lekarski.

Prorektor prof. J. Jaroszewski przedstawił członkom Senatu wyniki pierwszego konkursu Miniatura, prowadzonego przez Narodowe Centrum Nauki, przeznaczonego na finansowanie zadań badawczych. UWM pod względem liczby uzyskanych grantów (37) plasuje się na 3. miejscu w kraju, wyprzedzając m.in. Uniwersytet Warszawski. Uczelnia nasza otrzymała także kwotę 339 tys. zł na realizację wykładów i warsztatów uniwersytetów trzeciego wieku (szerzej piszemy o tym na str. 28).

Ważnym punktem obrad była dyskusja nad zwiększeniem oferty kształcenia skierowanej do studentów zagranicznych. Jak podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, warto, aby wydziały ubiegały się o tzw. europejską akredytację. Jej uzyskanie zwiększy atrakcyjność naszej uczelni na rynku usług dydaktycznych. Prof. J. Przyborowski przypomniał także o uczelnianym programie wspierania wykładowców, którzy deklarują gotowość prowadzenia zajęć w języku angielskim.

– Naszym celem jest zwiększenie liczby studentów zagranicznych do 1000. Mamy atuty: atrakcyjny kampus, względnie tanie koszty utrzymania i studiów oraz wysoki poziom bezpieczeństwa. Potrzebna jest jednak dobra strategia promocyjna naszej uczelni – podkreślał dr n. med. Rakesh Jalali, pełnomocnik rektora ds. umiędzynarodowienia.

W końcowej części obrad Senat podjął uchwałę zwiększającą tzw. wkład własny UWM w realizację programu rewitalizacyjnego zabytkowej części Kortowa. Jak poinformował kanclerz dr inż. Aleksander Socha, zwiększenie wkładu własnego podyktowane jest koniecznością dostosowania zaplanowanych pierwotnie prac do wymagań Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Całe Kortowo I, jako założenie architektoniczne, jest terenem objętym ścisłą ochroną konserwatorską. Konserwator wymaga użycia materiałów szlachetniejszych niż pierwotnie zakładano, szczególnie do wyłożenia nawierzchni pl. Cieszyńskiego oraz uczytelnienia na niej zarysu historycznego nie istniejącego już budynku.

mah





## Rozwój z mocnym wsparciem

**Dwa i pół tysiąca osób z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego skorzysta z projektu rozwojowego, na którego realizację UWM otrzymał aż 32,7 mln zł w konkursie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.**

Symboliczny czek na tę okazałą kwotę przekazał prof. Ryszardowi Góreckiemu, rektorowi UWM 13 lutego podczas konferencji prasowej Michał Wypij, doradca ministra nauki i szkolnictwa wyższego. UWM zdobył te pieniądze w konkursie organizowanym w ub. r. przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na Zintegrowane Programy Rozwoju Uczelni. Konkurs uwzględniał wielkość uczelni. UWM został zakwalifikowany do grupy największych. Z tej grupy pieniądze dostało 10 wnioskodawców.

– Wniosek UWM był jednym z 3 najlepiej przygotowanych w tej grupie. W związku z tym uczelnia otrzymała jedną z największych dotacji – 32,7 mln zł. Budżet całego konkursu wynosi 250 mln zł – poinformował Michał Wypij.

Realizacja projektu, o którego finansowanie wnioskował UWM rozpocznie się w październiku 2018 r. Potrwa 4 lata. Na co uczelnia planuje wydać tak duże pieniądze?

– Głównym celem tego projektu jest umiędzynarodowienie uczelni. W programie udział weźmie ok. 2500 osób, w tym 1300 studentów i doktorantów, 450 nauczycieli akademickich i 700 osób z administracji – informuje prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM.

Program składa się z 5 modułów. Pierwszy z nich dotyczy międzynarodowych programów kształcenia. Na UWM powstaną nowe specjalności w języku angielskim na 3 kierunkach – zarządzanie, informatyka, technologia żywności i żywienie człowieka. Drugi moduł oferuje certyfikowane kursy, warsztaty, zajęcia z pracodawcami oraz wizyty studyjne dla studentów różnych kierunków. Np. studenci leśnictwa będą mogli wziąć udział w kursie na operatora harwestera. Studenci medycyny weterynaryjnej wezmą udział w warsztatach zorganizowanych przez specjalistów z zagranicy, które będą dotyczyły m.in. chirurgii koni, kardiologii i neurologii weterynaryjnej.

Trzeci moduł to programy stażowe dla studentów Wydziału Nauki o Żywności, Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa i Wydziału Nauk o Środowisku. Studenci nie tylko odbędą staże u pracodawców w Polsce i za granicą, ale również otrzymają za nie

wynagrodzenie. Program przewiduje także interdyscyplinarne studia doktoranckie na kierunku biologia prowadzone w języku angielskim. Doktoranci otrzymają wysokie stypendia, finansowanie 2 konferencji o zasięgu międzynarodowym oraz szkół letnich.

Ostatni moduł związany jest z programem rozwojowym uczelni. Kadra naukowo-dydaktyczna przejdzie certyfikowane kursy podnoszące kompetencje, np. z języka angielskiego na poziomie C1, wykorzystania technik multimedialnych w dydaktyce itp. Oprócz tego uczelnia przewiduje dla nauczycieli akademickich, pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych 300 staży naukowych i naukowo-dydaktycznych (3-tygodniowych lub 3-miesięcznych) w jednostkach naukowych oraz w przedsiębiorstwach zarówno w Polsce, jak i w państwach Unii Europejskiej.

– Kursy i szkolenia wzmacniające kompetencje menadżerskie przejdzie także kadra kierownicza – począwszy od rektorów, a kończąc na kierownikach jednostek. Będą one związane również z wejściem w życie nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski.

Pracownicy administracyjni przejdą kursy, szkolenia bądź studia podyplomowe podnoszące kwalifikacje związane z wykonywaną pracą, aby mogli się rozwijać i w przyszłości awansować.

W module tym przewidziane jest również wdrożenie kilku systemów informatycznych do zarządzania uczelnią, np. uproszczenie Biuletynu Informacji Publicznej, wprowadzenie systemu retencji studentów, czyli działań zapobiegających ich eliminacji na początku studiów. Jeden z takich systemów będzie wspierać kandydatów na studentów w podejmowaniu właściwego wyboru studiów. Inny program otoczy opieką absolwentów, oferując im studia doktoranckie, podyplomowe, kursy i szkolenia. Zbada też ich losy. Powstanie platforma do transferu innowacji z uniwersytetu do gospodarki.

Podczas konferencji prasowej, która towarzyszyła przekazaniu czeku rektor prof. Ryszard Górecki przedstawił także główne kierunki rozwojowe UWM. Priorytetem będzie lepsze przystosowanie kształcenia do potrzeb gospodarki. Jednym z działań w tym kierunku będzie rozwijanie kształcenia dualnego, w którym UWM jest liderem wśród polskich uniwersytetów. Rektor ma też plan utworzenia konsorcjum naukowe złożonego z uczelni Olsztyna i Białegostoku. Pragnie także utworzyć kompleks sportowy w Posortach, jeśli nie uda się UMM przejąć bazy OSW. Ponadto będzie zabiegać o zbudowanie w regionie szerokiego programu senioralnego, którego elementem będzie rehabilitacja.

*syła, lek*



## Konstytucja dla nauki - rewolucja w nauce

**Na UWM z dziekanami wydziałów i prodziekanami ds. nauki spotkał się prof. Dominik Antonowicz, ekspert ds. ewaluacji MNiSW i przedstawiciel ministerialnej Komisji Ewaluacji Jednostek Naukowych. Tematem była przyszła parametryzacja.**

Trwają prace nad przygotowaniem nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, tzw. 2.0, określanej jako Konstytucja dla nauki. Wygląda na to, że przygotowywany projekt przyniesie placówkom naukowym prawdziwą rewolucję. Zmiany dotyczyć będą m.in. sposobu parametryzacji uczelni oraz wprowadzą nowe kryteria parametryczne.

Na naszej uczelni gościł prof. Dominik Antonowicz, ekspert Komisji Ewaluacji Jednostek Naukowych. Podczas kilkugodzinnego spotkania z dziekanami i prodziekanami ds. nauki wyjaśniał założenia następnej parametryzacji, która czeka uczelnie już w 2021 roku i odbędzie się według nowej ustawy. W spotkaniu uczestniczył także prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Przygotowywane zmiany dotyczące ewaluacji wzbudzają w środowisku naukowym wiele wątpliwości.

– Najwięcej pytań rodzi kwestia przypisania pracownika naukowego do konkretnej dyscypliny oraz sposób przyznawania punktów

w przypadku prac naukowych mających kilku autorów, zwłaszcza z różnych uczelni – mówi prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności UWM. Niejasne dla dziekanów jest także tzw. kryterium 3 oceny działalności naukowej, czyli ocena ekspercka wpływu badań na gospodarkę i społeczeństwo.

Zgodnie z przygotowywanymi wytycznymi każdy z naukowców otrzyma obowiązkowo tzw. ORCID (*Open Researcher and Contributor ID*) – rodzaj identyfikatora naukowego, pozwalający odszukać w Internecie wszystkie prace i publikacje konkretnego autora. Nowej ocenie parametrycznej podlegać będą już nie wydziały na uczelni ale dyscypliny. Ustawa 2.0 wprowadza 6 dziedzin nauki, 36 dyscyplin, 1 dziedzinę sztuki i 4 dyscypliny sztuki, ale, jak zaznacza prof. D. Antonowicz, liczby te mogą ulec zwiększeniu.

– Nie ukrywam, że przygotowywana ustawa nie budzi zbyt wielkiego entuzjazmu w parlamencie, stąd wciąż trwają prace nad jej ostateczną wersją i są tendencje, aby liczbę dyscyplin zwiększyć – dodaje prof. D. Antonowicz.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wybrało 3 uczelnie pilotażowe – m.in. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, aby przeprowadzić w nich tzw. test ewaluacyjny już według nowych wytycznych.

– Pozwoli to lepiej zdiagnozować problemy oraz nanieść korekty – wyjaśnia prof. D. Antonowicz. Pilotaż rozpocznie się już w tym roku.

mah

## Podaruj stypendium

**Trwa ogólnopolska kampania Dziecko na uniwersytecie. Wybitni wykładowcy największych polskich uczelni zachęcają do wsparcia Funduszu stypendialnego na Uniwersytecie Dzieci.**

Każde dziecko powinno mieć prawo do rozwijania swoich pasji, a status materialny rodziny nie powinien być przeszkodą na drodze do dobrej edukacji.

Dlatego w kampanię bardzo mocno zaangażowało się środowisko naukowców, którzy na co dzień współpracują z Fundacją Uniwersy-



tet Dzieci. Są to wybitni wykładowcy największych polskich uczelni: prof. Janusz Walo, dr Anna Pacześniak, dr Olga Kromuszczyńska, dr Filip Granek, dr Magdalena Rowińska-Żyrek oraz wielu innych naukowców.

Nie tylko naukowcy, również świat biznesu - w tym Piotr Wilam i Marek Kapturkiewicz – założyciele Onetu

i członkowie Rady Fundacji - zachęcają do wsparcia Funduszu stypendialnego i przekazania darowizny w kwocie 150 zł na ten cel.

Każdy wspierający otrzyma od Fundacji 4-osobowe zaproszenie na Turniej wiedzy dla małych i dużych. Udział w wydarzeniu to niecodzienna okazja, aby poczuć jak niezwykła jest nauka przez zabawę.

Więcej informacji na temat kampanii znajduje się na stronie: [www.dzieckonauniwersytecie.pl](http://www.dzieckonauniwersytecie.pl)





## UWM otworzy swoją filię w Chinach?

**Otwarcie placówki naukowo-dydaktycznej w Chinach zaproponowała UWM delegacja miasta Weifang podczas niedawnego spotkania z władzami rektorskimi naszej uczelni.**

Chińscy goście odwiedzili Olsztyn 30 stycznia. Stolica województwa nawiązała w 2015 r. kontakty z chińskim miastem Weifang. W kwietniu 2016 r. Weifang odwiedziła oficjalna delegacja Olsztyna. Jej członkiem był m.in. prof. Mirosław Gornowicz – prorektor UWM, który złożył wówczas wizytę w jednej z tamtejszych wyższych uczelni. Jak się okazało, jest ona zainteresowana współpracą naukową z UWM. Chińską delegację tworzyli profesor Chen Junheng (2. z lewej), prezydent Instytutu Naukowo-Badawczego Nowych Źródeł Energii na tamtejszym uniwersytecie; Wang Fangjun (1. z lewej), dyrektor generalny spółki technologicznej w Weifang Youjia zajmującej się nowymi źródłami energii. Towarzyszyła im Chen Yiyu, zastępczyni dyrektora generalnego spółki Yilu Fenfang Zhineng zajmującej się systemami transportowymi i jednocześnie tłumaczka delegacji.

Goście z Weifang w czasie rozmowy wykazywali dużą wiedzę o UWM i zaproponowali naszej uczelni otwarcie placówki naukowo-dydaktycznej w Chinach. Interesuje ich współpraca na polu nauk ścisłych, stosunków międzynarodowych i ekonomii. Proponują nam

także uruchomienie w Kortowie Instytutu Konfucjusza, który zajmuje się nauką języka chińskiego i promocją chińskiej kultury na świecie. Takie instytuty są już w Polsce przy Politechnice Opolskiej, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Jagiellońskim, Wrocławskim i Gdańskim. Chińscy goście deklarują, że strona chińska weźmie na siebie ciężar finansowy tych przedsięwzięć. Ponadto zaprosili do Weifang Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” na festiwal folklorystyczny.

Władze rektorskie UWM przyjęły propozycje gości z zainteresowaniem. Obiecały wnikliwie rozważyć złożone propozycję i dać znać w jak najkrótszym czasie.

–vv Jesteśmy zainteresowani tą współpracą. Od ogólnych deklaracji trzeba teraz przejść do omawiania szczegółów, a te bywają czasami trudne, gdy chodzi o finanse – komentuje wizytę gości prof. Mirosław Gornowicz, prorektor UWM ds. ekonomicznych i rozwoju.

To już druga wizyta przedstawicieli Chin na UWM w ostatnim czasie. W listopadzie 2017 r. gościliśmy Liu Lijuan - radczynię handlową i ekonomiczną Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, Li Chengyao - sekretarza handlowego i ekonomicznego oraz Geng Peikana - pracownika ambasady. Goście obejrzeni wtedy wybrane wydziały UWM i zapewnili, że będą działać na rzecz zacieśniania współpracy Olsztyna, a więc i UWM z Weifang. Słowa jak widać dotrzymali.

lek

## Dr hab. Izabela Lewandowska w Radzie ds. Regionalizmu

**Dr hab. Izabela Lewandowska z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM weszła w skład nowej Rady Naukowej ds. Regionalizmu. Rada powstała w grudniu ub.r.**

Nowa rada naukowa została powołana w grudniu 2017 roku na posiedzeniu Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP w Warszawie. Jej przewodniczącym został ks. prof. Henryk Skowroński z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się 30 stycznia 2018 roku w Warszawie.

Inicjatywa ta zrodziła się z potrzeby współpracy dotyczącej oceny stanu nauki o regionalizmie, opiniowania projektów badawczych i naukowych, realizowania inicjatyw wydawniczych oraz przygo-

towywania materiałów do publikacji. Rada Krajowa RSR RP ma nadzieję, że powołana nowa jednostka będzie ważnym impulsem do pogłębienia współpracy regionalistów ze środowiskiem naukowym.

Dr hab. Izabela Lewandowska zajmuje się propagowaniem idei regionalnej i dziedzictwa kulturowego na Warmii i Mazurach.



//

# Nowy profesor: Danuta Kruk

**Podczas ostatniej uroczystości wręczenia nominacji profesorskich w pałacu belwederskim - 6 lutego nominację z rąk Prezydenta Polski otrzymała prof. Danuta Kruk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.**

Prof. Danuta Kruk jest fizykiem kwantowym, jedną z 10 kobiet w Polsce uprawiających tę trudną dyscyplinę nauki. Pracuje w Katedrze Fizyki Relatywistycznej na WMiI. Kieruje Pracownią Relaksometrii Magnetycznego Rezonansu Jądrowego. Absolwentka fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim z 1990 r. W 2008 r. na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ uzyskała tytuł naukowy doktora habilitowanego.

W 2000 r. wyjechała na Uniwersytet w Sztokholmie. Po roku otrzymała prestiżowe stypendium Wenner-Gren Foundation. Do Polski na UJ powróciła w 2006 r. Niebawem otrzymała kolejną propozycję pracy z Niemiec, z Uniwersytetu w Bayreuth. Skorzystała z niej, spędzając tam 5 lat.

W 2011 r. Danuta Kruk rozpoczęła pracę na UWM w Olsztynie w Katedrze Fizyki Relatywistycznej. W tym czasie wciąż pracowała równocześnie w Bayreuth. W 2014 roku osiadła na dobre w Olsztynie.

Jeszcze w czasie pobytu w Bayreuth rozpoczęła starania, aby utworzyć na UWM ośrodek Magnetycznego Rezonansu Jądrowego. W 2013 r. zdobyła grant inwestycyjny z MNiSW na budowę Pracowni Relaksometrii Magnetycznego Rezonansu Jądrowego w Katedrze Fizyki Relatywistycznej. W ub. roku otrzymała kolejny – na rozbudowę tej pracowni. Otrzymała ponadto 2 granty Narodowego Centrum Nauki z konkursów Opus 10 i 13.

Na początku 2015 r. prof. Danuta Kruk otrzymała grant naukowy



z programu Horyzont 2020. Uczestniczą w nim partnerzy z 4 krajów: Polski, Austrii, Słowenii i Szwecji.

W 2015 r. prof. Danuta Kruk uzyskała drugi grant z Programu Horyzont 2020. Grant prowadzi międzynarodowe konsorcjum naukowe, złożone z 9 jednostek. Prof. Kruk jest w nim kierownikiem jednego z pakietów projektu. Odpowiada za teoretyczne podstawy grantu. Otrzymała także w 2016 r. grant z międzynarodowego europejskiego programu współpracy w dziedzinie badań naukowo-technicznych COST na projekt pt. „Europejska sieć relaksacji NMR”.

W 2016 r. prof. Kruk została laureatką plebiscytu „Kobieta sukcesu Warmii i Mazur”, a w listopadzie 2017 r. finalistką prestiżowego konkursu naukowego „Radar Innowacyjności” ogłoszonego przez Komisję Europejską. Danuta Kruk jest też ekspertem Narodowego Centrum Nauki.

Danuta Kruk jest mężatką. Mąż, Robert, który również jest fizykiem, pracuje na Uniwersytecie w Karlsruhe (KIT) w Niemczech. Mają troje dorosłych dzieci studiujących w Niemczech. Ma nietypowe, jak na fizyka hobby: wykonuje własnoręcznie ozdobne drobne przedmioty, np. doniczki, dzbanuszki, wieszaki, półeczki. Obdarowuje nimi rodzinę i znajomych, i kolekcjonuje.

lek

## Nasz raport. Kobiety na UWM

**Od 2008 r. zawsze na łamach marcowych Wiadomości Uniwersyteckich podajemy dane liczbowe dotyczące kobiet zatrudnionych na naszej uczelni. Oto nasz najnowszy raport.**

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim pracuje obecnie 3 206 osób, w tym 1748 kobiet (stan na 31.01.2018 r.). W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba ta zmniejszyła się o 29 pań (w ubiegłym roku było ich 1 777). 889 to nauczycielki akademickie. 47 pań ma tytuł profesora belwederskiego. Ostatnią nominację profesorską – tytuł profesora nauk fizycznych – otrzymała z rąk Prezydenta RP prof. Danuta Kruk z Wydziału Matematyki i Informatyki.

Największą liczbą kobiet z tytułem profesora belwederskiego szczytą się wydziały: Bioinżynierii Zwierząt (9), Biologii i Biotechnologii i Nauki o Żywności (po 7) oraz Kształtowania Środowiska i Rolnictwa (6). Najmniej pracuje na wydziałach: Nauk o Zdrowiu, Teologii, Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa oraz

Matematyki i Informatyki – zaledwie po 1. Na Wydziale Nauk Społecznych i Wydziale Medycyny Weterynaryjnej tytułem profesora belwederskiego mogą się pochwalić po 2 panie.

Statystyka wygląda nieco inaczej jeśli chodzi o ogólną liczbę kobiet nauczycielek akademickich. Najwięcej ich pracuje na wydziałach: Humanistycznym (97 nauczycielek akademickich), Lekarskim (86), Nauk Społecznych (82).

Najmniej, bo zaledwie 6, nauczycielek akademickich pracuje na Wydziale Teologii. Więcej panów pracuje także na Wydziale Nauk Technicznych – nauczycielek akademickich jest jedynie 15.

W administracji najwięcej pań zatrudnionych jest na wydziałach: Lekarskim (50), Kształtowania Środowiska i Rolnictwa (45) oraz Nauki o Żywności (43). Najmniej na wydziałach: Matematyki i Informatyki (9), Sztuki (8), Teologii (6), Studiów Technicznych i Społecznych w Elku (3).

Dla porównania w roku 2008 na UWM pracowały 132 kobiety ze stopniem naukowym doktora habilitowanego i tytułem profesora

sy/a



# Wydział Nauk Ekonomicznych ma PO WER!

**Polepszenie znajomości języka angielskiego, umiejętności dydaktycznych i posługiwania się profesjonalnymi bazami danych to m.in. cele projektu realizowanego na Wydziale Nauk Ekonomicznych.**

Wydział Nauk Ekonomicznych niemal rok temu rozpoczął realizację projektu pn. „Wzmocnienie kompetencji dydaktycznych nauczycieli akademickich z Wydziału Nauk Ekonomicznych UWM w Olsztynie”. Długi i pracochłonny proces przygotowania projektu został zwieńczony sukcesem. WNE pozyskał 143 tys. zł dofinansowania na proponowane w założeniach zadania, czyli ponad 500 godzin szkoleń. Głównym celem tego projektu jest nabycie lub wzmocnienie kompetencji dydaktycznych przez 40 nauczycieli akademickich WNE. W szkoleniach biorą udział młodzi i doświadczeni pracownicy dydaktyczni wydziału – 18 kobiet i 22 mężczyzn. Wzmocnienie kompetencji odbywa się poprzez szkolenia z zakresu języka angielskiego, uczenie nowych umiejętności dydaktycznych oraz informatycznych. Dla każdego uczestnika został ustalony indywidualny, szczegółowy plan szkoleń.

– To był dla nas, pracowników naukowych wydziału bardzo owocny czas – mówi dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prodziekan ds. toku studiów WNE, kierownik projektu (na zdj.). – Udało nam się z sukcesem przeprowadzić 4 szkolenia z: analiz statystycznych, modelowania szeregów czasowych, design thinking i studium przypadku. W październiku 2017 r. rozpoczęliśmy także kursy języka angielskiego dla średnio i bardziej zaawansowanych. Przed nami jeszcze kilka warsztatów i co najważniejsze proces wdrażania wiedzy nabytej dzięki szkoleniom podczas zajęć ze studentami – dodaje.

Realizacja projektu nie byłaby możliwa, gdyby nie odwaga i zaangażowanie dwóch kobiet - dr hab. Marioli Grzybowskiej-Brzezińskiej i dr Magdaleny Wojarskiej – sekretarza projektu.

– Cierpliwość i skrupulatność dr Wojarskiej jest gwarancją sukcesu tego przedsięwzięcia – podkreśla kierownik projektu.

Zaangażowanie pracowników wydziału i odczuwalne korzyści w postaci poprawy jakości kształcenia zachęciły władze dziekańskie do przystąpienia do kolejnego przedsięwzięcia – Programu Rozwojowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jego głównym celem jest dostosowanie UWM do potrzeb społeczno-gospodarczych. Na WNE projekt będzie wsparciem w realizacji nowych specjalności anglojęzycznych: logistyka oraz zarządzanie małym i średnim przedsiębiorstwem na kierunku zarządzanie, na 2. stopniu kształcenia. Program studiów przygotowany wspólnie z Instytutem Politechnicznym w Setubal w Portugalii daje szansę uzyskania tzw. podwójnego dyplomu. Studenci zrealizują część



studiów w Polsce, a część w Portugalii. Efekty kształcenia będą wzajemnie uznawane przez obie uczelnie, wskutek czego możliwe jest ukończenie równocześnie UWM w Olsztynie i IPS w Setubal. Prace dyplomowe będą przygotowane przy wsparciu promotorów z obu uczelni, a obrona pracy magisterskiej będzie odbywać się przed międzynarodową komisją przez Internet. Absolwenci studiów logistycznych są obecnie bardzo poszukiwani na rynku pracy.

Z pewnością ukończenie studiów w języku angielskim, dodatkowo na dwóch uczelniach, ułatwi ich absolwentom karierę zawodową w branży TSL – transport, spedycja, logistyka.

Dzięki temu projektowi będą finansowane również studenckie szkolenia i warsztaty podnoszące umiejętności oraz umożliwiające nabycie nowych kompetencji, m.in. do prowadzenia własnej działalności gospodarczej, obsługi programów informatycznych z zakresu zarządzania i organizacji pracy w firmie.

Dodatkowe korzyści wynikające z projektu to wizyty studyjne u pracodawców w kraju i zagranicą studentów i pracowników wydziału. Planowany termin rozpoczęcia projektu to 1 października 2018 r.

Znaczący wpływ na ofertę dydaktyczną WNE ma współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Kluczową rolę odgrywa tu rada patronacka funkcjonująca przy nim od lat. Skupia m.in. przedstawicieli biznesu i administracji lokalnej, którzy kształtują w znacznej mierze kierunki rozwoju ekonomicznego regionu.

*opr. lek*

*Oba przedsięwzięcia są współfinansowane ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój Europejskiego Funduszu Społecznego z priorytetu III. Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju.*

## Złoty jubileusz SAF Jamnik

**Studencka Agencja Fotograficzna „Jamnik”, działająca przy Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w dniach 6-8 kwietnia obchodzić będzie jubileusz 50-lecia istnienia.**

Członkowie Agencji będą niezmiernie wdzięczni za wsparcie merytoryczne, historyczne i materialne (w postaci negatywów lub odbitek zdjęć dokumentujących działalność „Jamnika”). Państwa refleksje związane z działalnością Agencji będą dla nas niezwykle cenne.

Kontakt ze Studencką Agencją Fotograficzną „Jamnik”: e-mail: kopacz.foto@gmail.com / saf.jamnik@gmail.com; telefon: 696 164 543  
Fanpage: <https://www.facebook.com/StudenckaAgencjaFotograficzna/>

## Szczęśliwa trzynastka

**Trzydzieści grantów w trzynastym konkursie Narodowego Centrum Nauki na ponad 6 mln zł uzyskali naukowcy z UWM. To bardzo dobry wynik, a podobno 13 jest pechowa...**

Ostatnie rozstrzygnięte konkursy NCN, w których brali udział naukowcy z UWM to: Opus, Preludium i Sonata nr 13. Nabór wniosków do dwu pierwszych zakończył się w czerwcu 2017 r., natomiast do Sonaty we wrześniu 2017 r.

W konkursie Opus granty otrzymało 7 wniosków z UWM, w konkursie Preludium – 5. A w Sonacie – 1. W sumie w tych 3 konkursach pracownicy UWM uzyskali 13 grantów na łączną sumę ok. 6,3 mln zł.

Najwięcej grantów zdobyli naukowcy z Wydziału Biologii i Biotechnologii – 3. Dwa z programu Opus i 1 z Preludium. W sumie na 2,26 mln zł. Po 2 granty zdobyli naukowcy z Wydziału Nauk o Środowisku – 1,53 mln zł (Opus i Preludium), Wydziału Lekarskiego – ok. 800 tys. zł (Opus i Preludium) i z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej na ok. 238 tys. zł (oba z Preludium). Po jednym grantie zdobyły Wydziały: Bioinżynierii Zwierząt – ok. 319 tys. zł (Opus); Matematyki i Informatyki – 671 tys. zł (Opus); Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa – 322 tys. zł (Opus) oraz Prawa i Administracji – ok. 130 tys. zł (Sonata).

Największy grant – 1,41 mln zł przypadł w udziale prof. Pawłowi Brzuzanowi z WNoŚ na badania małącząsteczkowych metabolitów cyjanobakterii Morza Bałtyckiego, jako potencjalnych inhibitorów funkcji mikroRNA. Drugi co do wielkości grant – 1,24 mln zł trafił do dr hab. Niny Smolińskiej z WBiB na grant *Rola chemeryny w macicy świni w okresie około implantacyjnym*, a trzeci – 895 tys. zł do prof. Anity Franczak z WBiB na grant



*Konsekwencje oddziaływania pola elektromagnetycznego na tkanki macicy i zarodki w okresie około implantacyjnym.*

– Cieszy mnie ten wynik. Dzięki pewnym zachętom, które skierowaliśmy do wydziałów, uzyskujemy większą skuteczność w zdobywaniu grantów. To ważne pieniądze. One nie tylko umożliwiają pracownikom prowadzenie bieżących badań, ale są mocną podstawą do starania się o kolejne granty – podkreśla prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki.

– Grant naukowy zawsze jest trudno zdobyć – ocenia prof. Anita Franczak z Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt WBiB. Czego będą dotyczyć moje badania? Wpływu oddziaływania pola magnetycznego o niskich częstotliwościach, wytwarzanych przez urządzenia codziennego użytku, np. telefony komórkowe na zarodki we wczesnym okresie ciąży. W tym okresie ich straty wynoszą nawet 30%. Sprawdzimy, czy pole magnetyczne ma na to wpływ. Badania będziemy prowadzić na zarodkach świni, które posłużą nam jako model – wyjaśnia prof. Franczak.

Wyniki za cały rok 2017 mogą być tylko lepsze, bo na rozstrzygnięcie czekają jeszcze konkursy z drugiej połowy roku.

lek

## Prof. Stanisław Weidner odznaczony

**Prof. Stanisław Weidner z Wydziału Biologii i Biotechnologii otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski *Polonia Restituta*. Uroczystość odbyła się 16 lutego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.**

Prof. Stanisław Weidner zajmuje się między innymi proteomicznymi analizami reakcji roślin na stropy abiotyczne, określaniem ekspresji genów biorących udział w reakcjach obronnych roślin oraz mechanizmami regulującymi stabilność mRNA u roślin. Tytuł profesora nauk biologicznych otrzymał w 2001 roku. Jest autorem 209 publikacji w tym 10 monografii, 2 rozpraw, 88 prac w czasopiśmie, 103 doniesień konferencyjnych, 5 skryptów i 1 podręcznika.

Wypromował 8 doktorów, był promotorem 57 prac magisterskich i 15 licencjackich, kierował 5 projektami. Odbił staże naukowe na Uniwersytecie w Atenach, Nebraska State University, North Carolina State University i Okayama University (visiting professor).



Profesor Weidner został wyróżniony m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem KEN, Medalem „2000 Outstanding Scientists of the Century”. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin, Polskiego Towarzystwa Botanicznego, The Federation of European Societies of Plant Biology, The International Society for Seed Science i The Federation of European Biochemical Societies.

Jego zainteresowania i hobby to: teatr, muzyka, ogród, turystyka piesza, rowerowa i górską.

sw





## Nasz serwis rekrutacyjny drugi w Polsce!

**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zajął drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie Genius Universitatis 2018 w kategorii serwisy rekrutacyjne. Konkurs ogłosiła Fundacja Edukacyjna Perspektywy.**

Wyniki konkursu fundacja ogłosiła podczas Gali Międzynarodowego Salonu Edukacyjnego Perspektywy 2018 w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie 23 lutego. Nagrodę w imieniu UWM odebrał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM, odpowiedzialny za promocję i sprawy studenckie. Uniwersytet w nagrodę otrzymał pamiątkowy dyplom, jednorazowy mailing do maturzystów 2018 zawierający (31106 adresów), baner double billboard na portalu perspektywy.pl na 1 miesiąc i 5 postów na Facebooku *Perspektyw*.

– Jestem zaskoczony i zadowolony z wyników konkursu. To pierwsza tego typu nagroda, jaką zdobył nasz Uniwersytet. Jury doceniło naszą dwuletnią pracę nad budowaniem serwisu. Mogłem się też przekonać, że serwis podoba się młodzieży – przechodząc holem Pałacu Kultury i Nauki słyszałem zdanie „warto do nich iść na studia”. Chciałbym podziękować osobom pracującym przy budowie serwisu: Michałowi Orłowskiemu, pozostałym pracownikom Biura Mediów i Promocji oraz Pawłowi Łojewskiemu z Biura ds. Studenckich – nie kryje radości z nagrody prorektor prof. Jerzy Przyborowski.

Do konkursu zgłosiło się 46 uczelni, w tym m.in. politechniki: Warszawska, Wrocławska i Świętokrzyska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, uniwersytety: Ekonomiczny i Medyczny w Poznaniu, Jagielloński, Gdański, Wrocławski, Marii Curie-Skłodowskiej i inne. Na uroczystym wręczeniu nagród oprócz przedstawicieli władz uczelni startujących w konkursie obecni byli także uczniowie szkół średnich.

Konkurs był rozgrywany w następujących kategoriach: reklama prasowa (15 zgłoszeń), event wspierający rekrutację (26), gadżet promocyjny (17), kampania w mediach społecznościowych (17), video online (21), content marketing (15) i serwis rekrutacyjny (15).

UWM w konkursowe szranki stanął w 3 kategoriach: serwis rekrutacyjny, video online i kampania w mediach społecznościowych. Spośród tych zgłoszeń najwyższe uznanie jury zdobył nasz serwis rekrutacyjny <http://rekrutacja.uwm.edu.pl/>. Zajął on 2. miejsce w Polsce po serwisie Uczelni Łazarzkiego w Warszawie i przed serwisem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Serwis rekrutacyjny UWM w 2017 r. miał 378 tys. odsłon i 84,3 tys. użytkowników. Pełne informacje można uzyskać na nim już za 3. kliknięciem.

– Bardzo cieszy nas zdobycie drugiego miejsca. To dla nas potwierdzenie, że kierunek, który obraliśmy przy jego budowaniu jest słuszny. Nasz serwis rekrutacyjny jest właściwie stale w budowie. Np. tej jesieni dołożyliśmy do niego informacje o studiach podyplomowych. Staramy się w nim podawać informacje potrzebne kandydatom na studentów w sposób dla nich zrozumiały i w atrakcyjnej formie, nieodbiegającej od tego wszystkiego, do czego są przyzwyczajeni, jako pokolenie powszechnie korzystające z Internetu - mówi Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji UWM.

Ten tok myślenia dotyczy wszystkich działań promocyjnych UWM, w tym szczególnie content marketingu. Ten termin oznacza, że działania reklamowe naszej uczelni skierowane są do potencjalnych studentów. Dzięki temu nie trafiają do niezainteresowanych, np. starszych i są tańsze.

Nagrodzony zespół pracował w składzie: Wioletta Ustyjańczuk – kierownik, Michał Orłowski, Cezary Kuczyński, Janusz Pająk, Katarzyna Wróblewska, Dominik Łukasik, Paweł Łojewski i TV Kortowo.

lek

## Zimowa rekrutacja

**Zimowa rekrutacja w tym roku odbyła się na 8 wydziałach. W ofercie znalazło się 17 kierunków kształcenia. Przyjeliśmy 800 studentów.**

Rekrutacja skierowana jest do osób kończących studia 7-semesteralne, aby nie musieli czekać na kontynuację nauki do października. W tym roku odbyła się na 8 wydziałach: Biologii i

Biotechnologii, Bioinżynierii Zwierząt, Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Matematyki i Informatyki, Nauk o Środowisku, Nauki o Żywności oraz Nauk Technicznych.

Studenci mogli składać dokumenty na 24 kierunki stacjonarne i 7 niestacjonarnych. Chętnych do podjęcia studiów było ok. 800 osób. Na studia stacjonarne przyjęto ok. 600, a na studia niestacjonarne prawie 200 osób.

Największym zainteresowaniem cieszyły się: zootechnika, technologia żywności i żywienie człowieka oraz geodezja i kartografia. W ubiegłym roku po zimowej rekrutacji UWM przybyło ok. tysiąca studentów

syła



## Nasza zdolna siedemnastka

**Siedemnaścioro studentów UWM otrzymało stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego za wybitne osiągnięcia. Ośmioro z nich studiuje na Wydziale Prawa i Administracji.**

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznał najzdolniejszym studentom stypendia. Z UWM do tego grona weszło 17 osób. Po 2 stypendystów mają wydziały: Biologii i Biotechnologii, Wydział Lekarski, Matematyki i Informatyki. Po 1 stypendyście wydziały: Nauk Społecznych, Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa, Sztuki. Największą liczbą stypendystów może się pochwalić za to Wydział Prawa i Administracji – aż 8.

– Jestem pełen podziwu dla swoich studentów. Wielu z nich oprócz studiowania także pracuje. Są aktywni, działają w kołach naukowych, których na naszym wydziale jest wyjątkowo dużo – nie kryje dumy prof. Jerzy Kasprzak, dziekan WPIA.

Otrzymać stypendium ministra nie jest łatwo. Trzeba m.in. wykazać się wybitnymi osiągnięciami naukowymi, mieć znaczący udział w projektach lub grantach badawczych prowadzonych przez uczelnię lub we współpracy z innymi ośrodkami akademickimi lub naukowymi; być autorem lub współautorem patentu lub wzoru użytkowego; występować na międzynarodowych konferencjach naukowych;

mieć nagrody i wyróżnienia w konkursach o zasięgu międzynarodowym. Pod uwagę brane są również osiągnięcia artystyczne: autorstwo, współautorstwo lub wykonanie dzieł artystycznych, w tym plastycznych, muzycznych, teatralnych lub filmowych, zaprezentowanych publicznie na festiwalach, wystawach lub przeglądach, o znaczeniu co najmniej krajowym, lub wydanych w nakładzie co najmniej 500 egzemplarzy, autorstwo lub współautorstwo wynalazku, wzoru użytkowego lub wzoru przemysłowego, nagrody uzyskane w konkursach artystycznych o znaczeniu międzynarodowym.

– Zdobycie stypendium wymagało trochę pracy. Obecnie pracuję przy międzynarodowym projekcie pod okiem mojej promotorki. Współpracujemy z Uniwersytetem Hopkinsa w USA nad wykorzystaniem komórek macierzystych w stwardnieniu zanikowym bocznym. Zdobycie pieniędzy przeznaczę na dokończanie i kursy, może też coś zostanie na wakacje – mówi Adam Burczyk, student II roku studiów magisterskich biotechnologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Stypendyści MNISW: Arkadiusz Herg, Aleksandra Kojadyńska, Daniel Lubowiecki, Wojciech Madej, Paulina Paleń, Mateusz Tubisz, Patryk Usiądek (wszyscy z WPIA), Adam Burczyk, Aleksandra Wojnicz (oboje WBiB), Paweł Janikiewicz, Marta Szymańska (oboje WL), Marcin Piotrowicz (WS), Błażej Ryba (WGIIPB), Karolina Sala, Adam Selwon (oboje WMI), Dawid Zieleniewicz (WNS).

syla

## Prof. Dariusz Kozerański w Radzie Głównej NiSW

**Prof. dr hab. Dariusz Kozerański z Instytutu Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych UWM został członkiem Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.**

Do Rady został zaproponowany przez organizację Pracodawcy RP (12 tys. polskich przedsiębiorstw). Jest jedynym przedstawicielem naszego Uniwersytetu w tej radzie w kadencji 2018-2021. W poprzedniej kadencji nie mieliśmy w niej swojego reprezentanta.

– Jest to duże wyróżnienie i docenienie nie tylko aktywności naukowej i organizacyjnej prof. Kozerańskiego, ale także jego kontaktów i współpracy z otoczeniem biznesowym – mówi prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UWM.

Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego współdziała z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego oraz z innymi organami władzy



i administracji publicznej w ustalaniu polityki edukacyjnej państwa w zakresie szkolnictwa na poziomie wyższym.

Prof. dr hab. Dariusz Kozerański kieruje Pracownią Zagrożeń Cywilizacyjnych i Polityki Bezpieczeństwa w Instytucie Nauk Politycznych UWM.

opr. lek





## Programują swoją przyszłość

**Trzydzieści cztery 3-osobowe zespoły z 16 szkół ponadpodstawowych wzięły udział w 9. Warmińsko-Mazurskich Zespołowych Zawodach Programistycznych. Uczestniczyła w nich także drużyna z Bydgoszczy i sprawiła wielką niespodziankę.**

Największą liczbę zespołów, bo aż 6 wystawiło LO 4 w Olsztynie. Opiekunem wszystkich była mgr Magda Burakowska, nauczycielka informatyki. Jej podopieczni wygrywali dotąd niemal wszystkie zawody. Do tej pory ich organizatorzy zastanawiają się jak ona to robi. 4 drużyny przywiódł Zespół Szkół Mechanicznych w Elblągu. Po 3 zespoły wystawiły: Zespół Szkół nr 1 w Działdowie i 1. Liceum Ogólnokształcące w Elblągu; 2 – Zespół Szkół Ekonomiczno-Handlowych w Olsztynie.

Zawodnicy mieli do rozwiązania 6 zadań programistycznych w ciągu 3 godzin zegarowych. Wybrał je ze zbioru zadań z olimpiad programistycznych mgr Jacek Szypulski z Katedry Metod Matematycznych Informatyki.

– Prezentują średni stopień trudności – ocenia prof. Lech Polkowski, kierownik Katedry Metod Matematycznych Informatyki na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM, organizator zawodów.

Zawodnicy mają dowolność w sposobie ich rozwiązywania. Rozwiązania przesyłają na serwer konkursu, którego program sprawdza je automatycznie i przesyła wiadomość do zawodników. Jeśli rozwiąza-

nie jest nieprawidłowe, mogą zadanie ponownie rozwiązywać. Za każdą błędną próbę system dolicza im jednak karne punkty.

Zadania okazały się trudne. Nikt nie rozwiązał wszystkich 6. Najlepsza drużyna rozwiązała 5 i byli to uczniowie z 6. Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy: Jakub Walendowski, Marcin Sarnecki i Jan Jurkowski. Ich opiekunem jest mgr Małgorzata Piekarska. Drugie miejsce przypadło ekipie 1. Liceum Ogólnokształcące w Elblągu w składzie: Krystian Wróblewski, Jakub Firlej i Jan Dąbrowski. Opiekun mgr Marek Nitkiewicz. Na 3. miejscu znalazła się drużyna Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie. Opiekun mgr Marcin Kasprowicz. A jak wypadło w tym roku LO 4 w Olsztynie? 4 drużyny z tej szkoły zajęły miejsca od 4. do 7. A więc w klasyfikacji zespołowej zawodów zespołowych LO4 – nie miało sobie równych.

– Te zawody dla uczniów i nauczycieli są sprawdzianem ich umiejętności. Pozwalają porównać się z innymi. Teraz informatyka cieszy się wielką popularnością ze względu na dobre zarobki. Co roku mamy, pomimo niżu demograficznego, ponad 200 kandydatów na studia. Są coraz lepiej przygotowani, ale nie każdy nadaje się do studiowania informatyki. To praca zespołowa. Takie zawody mogą niektórym uzmysłwić, co jest ich życiowym powołaniem. Następną taką weryfikacją jest na pierwszym roku studiów, ale im wcześniej ktoś się przekona, co jest jego powołaniem, tym lepiej. I te zawody nie tylko wyłaniają najlepszych, ale niektórym dają do myślenia – zapewnia prof. Polkowski, organizator zawodów.

lek

## Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

Miejsce - przed budynkiem Centrum Konferencyjnego przy ul. Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach: 9.00-13.00



Terminy: 20 marca; 10, 17, 24 kwietnia; 8, 15 maja

# Prof. Paweł Wielgosz wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Geodezji i Kartografii

**Prof. Paweł Wielgosz, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa został wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Geodezji i Kartografii (IGiK).**



Prof. Paweł Wielgosz został powołany na wiceprzewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Geodezji i Kartografii na lata 2017-21.

– W Radzie Naukowej IGiK współpracuję z prof. Radosławem Wiśniewskim - moim poprzednikiem na stanowisku dziekana WGIPB. Dodatkową motywacją do pracy w Radzie jest to, że od 20 lat jestem związany z IGiK czy to poprzez staże w czasie moich studiów doktoranckich, czy też poprzez realizację wspólnych projektów naukowych.

W czasie przygotowywania doktoratu blisko współpracowałem

z prof. Janem Kryńskim i dr Janem Cisakiem z Centrum Geodezji i Geodynamiki IGiK – mówi prof. Paweł Wielgosz.

Rada Naukowa jest organem stanowiącym, inicjującym, opiniującym i doradczym Instytutu w zakresie jego działalności statutowej oraz w sprawach rozwoju kadry naukowej i technicznej. Jej kadencja trwa 4 lata. Do zadań Rady należy m.in. uchwalanie statutu IGiK, opiniowanie kandydatów na stanowiska: zastępcy dyrektora ds. naukowych, kierowników komórek organizacyjnych odpowiedzialnych za prowadzenie badań naukowych, opiniowanie kierunkowych planów tematycznych badań naukowych i prac rozwojowych, zatwierdzanie perspektywicznych kierunków działalności naukowej, rozwojowej i wdrożeniowej.

Instytut Geodezji i Kartografii został utworzony w 1945 r. Jego podstawowym zadaniem jest prowadzenie prac naukowo-badawczych i aplikacyjnych w zakresie geodezji i kartografii oraz dyscyplin pokrewnych na potrzeby nauki, praktyki geodezyjnej i kartograficznej dla celów administracji rządowej i samorządowej, bezpieczeństwa państwa, a także na potrzeby jednostek wykonawstwa geodezyjnego i kartograficznego. Instytut posiada Obserwatorium Geodezyjno-Geofizyczne Borowa Góra w Jadwisinie nad Zalewem Zegrzyńskim, założone w 1929 r.

Współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami krajowymi, zagranicznymi oraz międzynarodowymi, w tym z Europejską Agencją Kosmiczną (ESA). Ponadto wspiera proces implementacji infrastruktury informacji przestrzennej poprzez prace badawcze i rozwojowe w tym zakresie.

syła

## Karać czy leczyć

**Kary w różnych aspektach i w różnych systemach prawnych były tematem ogólnopolskiej konferencji studencko-doktoranckiej na Wydziale Prawa i Administracji UWM (22.02). Program obejmował 5 sesji tematycznych.**

– Przyświecał nam cel przedstawienia kary nie tylko w ujęciu prawa polskiego, ale w jak najszerszym aspekcie – mówi Milena Powirska, współorganizatorka konferencji, autorka referatu o odpowiedzialności porządkowej, karnej i cywilnej biegłego sądowego.

Z badań z lat 1999-2012, przytoczonych w referacie dr hab. Krystyny Szczechowicz, opiekunki Koła Nauk Penalnych *Nemesis* oraz sędzi Sądu Okręgowego w Olsztynie, wynika że w kategoriach przestępstw, w których badany był stan trzeźwości, około 80% sprawców w chwili czynu było nietrzeźwych. Najwięcej sprawców w stanie nietrzeźwym popełniało przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Przykładowo w 2012 r. na 361 zbadanych pod kątem trzeźwości sprawców zabójstw aż 294 było pod wpływem alkoholu. W 2016 r. na liczbę 91 788 podejrzanych o stosowanie przemocy w rodzinie aż 74 155 było w chwili czynu nietrzeźwych.

Tacy sprawcy są poddawani w jednostkach penitencjarnych leczeniu i rehabilitacji. Działania te mogą mieć charakter przy-

musowy bądź dobrowolny. Skazani są też świadomi, że dobrowolne poddanie się leczeniu daje im m.in. większą szansę na uzyskanie przedterminowego zwolnienia bądź nagród.

– Jednak skazani z dojrzałą motywacją do podjęcia leczenia to wyjątkowe, nieliczne przypadki – twierdzi dr hab. K. Szczechowicz.

Wśród znawców przedmiotu pojawia się stanowisko, że odejście od przymusowego stosowania wobec skazanych leczenia bądź terapii (z wyjątkiem niezbędnych przypadków) a w zamian skupienie się na tych skazanych, którzy świadome i dobrowolnie decydują się na podjęcie leczenia nie jest w pełni zasadne.

Jakie można więc wysnuć wnioski?

- Tylko nieliczni uzależnieni skazani sami decydują się na terapię, rozwiązania w polskim prawie pozwalające na przymusowe leczenie w oddziałach terapeutycznych są słuszne i celowe. Umożliwiają bowiem leczenie tych skazanych, którzy w innym przypadku takiego leczenia by nie podjęli. Ponadto uczestniczący w terapii w zakładach karnych zdecydowanie rzadziej przerywają leczenie niż przebywający na wolności. Zatem leczenie skazanych to szansa dla nich na poprawę funkcjonowania w społeczeństwie - konkluduje dr hab. K. Szczechowicz.

opr. mah

*Pierwszy oddział więzienny który prowadzi leczenie uzależnionych od alkoholu powstał w 1976 roku we Wrocławiu. W 2016 r. (stan na 31.12) we wszystkich jednostkach penitencjarnych w Polsce przebywało w oddziałach terapeutycznych 3 133 skazanych (185 kobiet).*

*Konferencję Uniwersalizm kary zorganizowały koła naukowe Nauk Penalnych Nemesis, Psychiatrii Sądowej oraz Katedra Prawa Karnego Materialnego i Prawa Wykroczeń WPIA.*





## Dzień Języka Ojczystego na UWM

**Dbłość o piękno i poprawność języka polskiego, zwrócenie uwagi na to, że język jest tworzywem literackim. To główne idee przyświecające Dniu Języka Ojczystego, który miał miejsce na Wydziale Humanistycznym UWM.**

Dzień Języka Ojczystego, który odbył się 21 lutego już po raz 9. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zorganizował Instytut Polonistyki i Logopedii UWM, Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Oddział Olsztyński Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Ta inicjatywa, co roku ma pokazać, jak piękny jest nasz język ojczysty. Ma też przekonać wszystkich, że poprawne używanie go każdego dnia nie tylko ułatwia nam komunikację, ale także definiuje nas w świecie.

– Dzień Języka Ojczystego na naszym wydziale ma wymiar symboliczny, ale dobrze by było, gdybyśmy pamiętali o nim cały rok. Główną jego ideą jest zwrócenie uwagi na walory naszej mowy. Trzeba mieć świadomość, że język tworzy określoną rzeczywistość, wywołuje nastrój, umożliwia właściwą komunikację i wpływa na rzetelność przekazu. Dlatego musimy go pielęgnować i troszczyć się o jego poprawność – wyjaśnia dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka, prof. UWM i wicedyrektor Instytutu Polonistyki i Logopedii.

Dzień rozpoczął się od dyktanda w Auli Teatralnej, w którym mogli uczestniczyć wszyscy chętni. Skierowane było zarówno do całej społeczności akademickiej składającej się z pracowników i studentów jak również do młodzieży szkół średnich i innych osób z zewnątrz. Aula Teatralna była wypełniona po brzegi, a uczestnicy siedzieli nawet na schodach. W dyktandzie uczestniczyło ok. 200 osób.

– Dyktando mogło być nieco trudniejsze, aczkolwiek największy problem w pisowni sprawiły mi zapożyczenia z języka obcego. Wydaje mi się, że pisanie dyktand jest bardzo dobrym pomysłem, bo uczy to nie tylko poprawnej pisowni, ale również wykorzystania tego w mowie codziennej. Jeśli potrafimy dobrze pisać, nie mamy problemu z poprawnym mówieniem. Uważam, że cały ten dzień jest bardzo ciekawym pomysłem – mówi jeden z uczestników, który pisał dyktando.

Dyktando dyktowała prof. Iwona Maciejewska, a jego tekst opracował prof. Mariusz Rutkowski. I miejsce zajął w nim Arkadiusz Kleniewski, socjolog z Warszawy, wicemistrz polskiej ortografii za rok 2016. Jako jedyny uczestnik napisał bezbłędnie. II miejsce – Jolanta Gamdzyk, absolwentka UWM, polonistka w LO 5 w Olsztynie, a na III uplasowała się Martyna Pożarycka, studentka II r. polonistyki II st. na UWM. Ponadto wyróżnieni zostali: Daniel Kopczyński, Natalia Modzelewska i Aleksandra Wojtunik.

Jedną z imprez towarzyszących Dniu Języka Ojczystego był

„Ostry dyżur Pogotowia Językowego”, którego koordynatorką i pomysłodawczynią była prof. Mariola Wołk. Celem dyżuru pogotowia było darmowe poradnictwo językowe. Jeśli ktoś miał jakieś wątpliwości dotyczące języka polskiego, zespół pogotowia chętnie służył pomocą udzielając porad od ręki. Jest to pierwsza i jedyna taka inicjatywa w regionie i na Uniwersytecie.

– Udzieliłiśmy odpowiedzi na kilkanaście pytań. Najczęściej były to pytania dotyczące ortografii, odmiany – głównie nazw własnych, a także poprawności konstrukcji składniowych. Dziś dominowały pytania o zapis wyrazów, które pojawiły się na dyktandzie wydziałowym, w szczególności o pisownię wyrazu „lilaróż” – mówi prof. Mariola Wołk.

Na co dzień Pogotowie Językowe udziela porad za pośrednictwem strony internetowej, która istnieje od listopada ubiegłego roku.

O godzinie 13 rozstrzygnięto konkurs na filmik o poprawności językowej. Wpłynęło wprawdzie jedno nagranie pt. „Sen o poprawności”, ale według jury bezkonkurencyjne. Jego autorkami są studentki I roku studiów magisterskich polonistyki: Aleksandra Brodzik, Alicja Stawińska i Martyna Pożarycka. Można go obejrzeć na stronie internetowej Instytutu Polonistyki i Logopedii.

Program Dnia Języka Ojczystego składał się również z rozmowy z redaktorem naczelnym „Toposu” Krzysztofem Kuczkowskim. „Topos” to dwumiesięcznik literacki ukazujący się od maja 1993 r. Tematem spotkania był „Poeta wobec języka”.

W Auli Teatralnej rozstrzygnięto konkurs „O Trzcinę Kortowa”, zorganizowany dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Jury, w którego skład wchodził: dr hab. Beata Tarnowska, prof. UWM, mgr Monika Stępień oraz prof. Zbigniew Chojnowski postanowiło przyznać 3 równorzędne nagrody oraz 3 równorzędne wyróżnienia. Nagrody oraz wyróżnienia otrzymali między innymi uczniowie Gimnazjum nr 2 w Olsztynie oraz I LO w Olsztynie. W godz. 12.15-13.00 odbyła się rozmowa z red. Ewą Zdrojkowską, dziennikarką Polskiego Radia Olsztyn „O dobrej i złej polszczyźnie”. Kolejnymi imprezami towarzyszącymi było dyktando dla VIP-ów pt. „Ortografia to robota dla sapera” w Miejskim Ośrodku Kultury. Niestety VIP-y się chyba jednak wystraszyły. Odbyło się spotkanie z obcokrajowcami zatytułowane „Szczupak szczypie szczypcami”. Jego przedmiotem też był język polski.

– Zapożyczenia z języka obcego, szczególnie angielskiego trafiają do naszego języka codziennie, bowiem jest to język tak uniwersalny, że często nie zdajemy sobie sprawy, że przenika do codziennego dnia. Jeśli znamy odpowiedniki polskie tych wyrazów to nie powinniśmy ich zastępować anglicyzmami, dlatego że jest na to moda. Możemy wtedy zapomnieć polskich słów i wówczas to stanowi zagrożenie. Nieuniknione jest jednak stosowanie zapożyczeń z innego języka i trzeba się zastanowić, czy jest to groźne – mówi prof. Joanna Chłosta-Zielonka.

*Ewelina Kamińska, studentka*

## Ekspresem do matury

**Co tegoroczny maturzysta mógł robić w ferii zimowe? Odpoczywać po wyczerpującej studniówce? Nie uczyć się w ekspresowym tempie matematyki z myślą o egzaminie dojrzałości, do którego coraz bliżej.**

„Ekspresem do matury” to propozycja Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego dla tegorocznych maturzystów. W drugim tygodniu ferii zimowych tj. od 29 stycznia do 2 lutego WMil zorganizował już drugi bezpłatny kurs przygotowawczy do matury na poziomie podstawowym z matematyki. Kurs liczył w sumie 30 godzin lekcyjnych podzielonych na moduły tematyczne. Był adresowany do uczniów średnich – tegorocznych maturzystów, ale skorzystali z niego także młodszy.

Kurs był powtórzeniem materiału obowiązującego na poziomie podstawowym zgodnego z wymaganiami egzaminacyjnymi opracowanymi przez Okręgową i Centralną Komisję Egzaminacyjną. Zajęcia prowadzili nauczyciele akademicki z równych katedr WMil. Miały formę ćwiczeń z różnych działów matematyki. Dodatkowo były uzupełniane wiadomościami teoretycznymi. Zajęcia odbywały się w salach WMil. Cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

– Wykładów słuchało od 80 do 110 osób. Słuchaczy mogłoby być więcej, ale ograniczała nas pojemność sal – mówi dr Irena Morocka-Tralle, koordynatorka tegorocznej edycji ekspresu.

Najwięcej uczestników zgromadziły zajęcia z rozwiązywania równań, ze zbiorów i rozwiązywania zadań maturalnych z poprzednich lat. Najmniej z planimetrii i stereometrii.

– Dziwi mnie to, bo zadania z planimetrii, a zwłaszcza ze stereometrii są na maturze najwyższej oceniane. Może to oznaczać, że z tych działów matematyki młodzież czuje się najsłabsza – ocenia dr Morocka-Tralle.



– Kim byli uczestnicy kursu? To była raczej młodzież o przeciętnych matematycznych umiejętnościach, znającą swoje słabe strony, ale pragnącą powiększyć swą wiedzę i matematyczne umiejętności – dodaje koordynatorka kursu.

Po co WMil organizuje taki kurs, skoro na nim nie zarabia, a nauczyciele akademicki pracują na nim społecznie?

– Pomagamy młodzieży przygotować się do matury i jednocześnie zachęcamy ją do studiowania na naszym wydziale - wyjaśnia dr Morocka-Tralle. Z jakim skutkiem? Kilka osób uczestniczących w ubiegłorocznym kursie przyszło do nas studiować matematykę. Dlaczego? Bo już wiedzieli, jak wygląda nasz wydział i jacy ludzie na nim pracują – tłumaczy.

Oprócz dr Ireny Morockiej-Tralle zimowy „Ekspres do matury przygotowali”: dr Agnieszka Niemczynowicz i dr Stanisław Drozda - zwycięzca konkursu na najlepszego nauczyciela akademickiego UWM w 2015 r.

lek

## Wielogłos w sprawie bezpieczeństwa

**Koło Naukowe Politologów z Instytutu Nauk Politycznych UWM zorganizowało konferencję poświęconą polityce i bezpieczeństwu w XXI w. W dyskusji wzięli udział przedstawiciele 8 ośrodków naukowych z Polski (12.02).**

– Bezpieczeństwo jest w XXI wieku tematem kluczowym, należy je rozpatrywać w ujęciu interdyscyplinarnym, w aspekcie kulturowym, społecznym, militarnym – twierdził dr hab. Krzysztof Gładkowski z Instytutu Nauk Politycznych UWM, moderator sesji plenarnej konferencji.

Organizatorzy zaproponowali uczestnikom oprócz sesji plenarnej 2 panele dyskusyjne. Paneliści przedstawiali m.in. kwestię bezpieczeństwa energetycznego, finansowego, politycznego. Wiele miejsca poświęcili przeciwdziałaniu cyberprzemocy i cyberterroryzmowi, stanowiącym jedno z największych wyzwań dla bezpieczeństwa w naszym stuleciu.

– Społeczeństwo polskie w niewielkim stopniu jest świadome takich zagrożeń. Ludziom wydaje się, że nas ten temat nie dotyczy, że w Polsce takich zdarzeń nie ma – mówiła mgr Paulina Krawczyk z Akademii Sztuki Wojennej, podając jednocześnie definicję cyberterroryzmu. To świadome wykorzystywanie systemu informatycznego w celu wymuszenia lub zastraszenia. Cyberterroryzm np. zniekształca lub hamuje działanie systemów informatycznych.

Kto dopuszcza się takich działań? Najczęściej zorganizowane grupy nawet z kilku państw naraz. Są też cyberterrorysty działający indywidualnie, mogący spowodować większe szkody niż zorganizowane grupy przestępcze. Cyberterroryzm charakteryzuje się anonimowością sprawców (trudno ich zidentyfikować w Internecie), niskimi kosztami działania oraz globalnym zasięgiem.

Polska broni się przed cyberatakami organizując specjalne zespoły sprawujące nadzór nad bezpieczeństwem informatycznym naszego kraju. Mamy także specjalny system wczesnego ostrzegania o zagrożeniach w Internecie - ARAKIS-GOV. System ten powstał na potrzeby ochrony zasobów teleinformatycznych administracji państwowej.

W konferencji oprócz naukowców zajmujących się zagadnieniem bezpieczeństwa, wzięli udział także ratownicy – osoby, które mają do czynienia z niebezpieczeństwem w praktyce. Anna Madej i Wojciech Lichota - ratownicy - opowiedzieli o działaniach ratowniczych w obliczu zagrożenia terroryzmem.

mah





## Studenci się uczą, osadzeni resocjalizują

**Obejrżeli przedstawienie i rozpoczęli zajęcia, ale nie w murach uczelni, a w więzieniu. Już po raz siódmy studenci pedagogiki resocjalizacyjnej UWM mogli przekonać się, jak będzie wyglądać ich praca za murami.**

Tradycją już się stało, że studenci pedagogiki resocjalizacyjnej część zajęć odbywają w zakładzie karnym. To efekt współpracy UWM z olsztyńskim Aresztem Śledczym. „Klinika Penitencjarna” od kilku lat ma za zadanie przybliżyć studentom drugiego roku pedagogiki resocjalizacyjnej problemy występujące w procesie resocjalizacji, zapoznać ich z warunkami pracy personelu więziennego, a także sposobami oddziaływania resocjalizacji na osoby pozbawione wolności.

– To bardzo cenna inicjatywa. Myślę, że to doskonale połączenie teorii z praktyką. To dopełnienie treści przekazywanych na wykładach i ćwiczeniach. Mało kto ma jeszcze dzisiaj wgląd w to, co się dzieje w areszcie śledczym i w ogóle w więzieniu. Nasi studenci taką możliwość mają. Część z nich zasili później szeregi służby więziennej, również w naszym okręgu – podkreśla prof. Sławomir Przybyliński, dziekan Wydziału Nauk Społecznych.

Praktyczny wymiar zajęć chwalił także prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który podpisał wraz z por. Gawłem Galdzińskim, dyrektorem Aresztu Śledczego w Olsztynie (na zdj. z prawej) umowę dotyczącą realizacji zajęć programowych „Kliniki Penitencjarnej”.

– „Klinika Penitencjarna” jest innowacyjnym projektem pedagogicznym, realizowanym pod kierunkiem prof. Elżbiety Łuczak, kierownika Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej UWM. Wychodzi on naprzeciw oczekiwaniom studentów oraz potencjalnych pracodawców, mając na celu przybliżenie studentom praktycznych problemów występujących w resocjalizacji penitencjarnej. Łączy również w sobie teoretyczną naukę akademicką z praktycznymi zajęciami u ewentualnego przyszłego pracodawcy. Z uwagi na swój nowatorski charakter jest jedynym takim projektem realizowanym na terenie kraju – wyjaśnia dr Jerzy Czołgoszewski, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Resocjalizacyjnej, inicjator przedsięwzięcia.

Areszt śledczy, w którym studenci odbywają zajęcia znajduje się przy ulicy Opolskiej. Jest to oddział bezpośrednio podlegający jednostce

znajdującej się przy ul. Piłsudskiego. To zakład typu półotwartego i otwartego. Odbywają w nim karę osadzeni skazani po raz pierwszy oraz młodociani. W zajęciach uczestniczy dobrana grupa osadzonych, którzy zgodzili się współpracować ze studentami. Opowiadają o swoich problemach, o tym dlaczego się tu znaleźli. Są otwarci, żeby studentom pomóc w czasie praktyk. Wszystko odbywa się pod nadzorem doświadczonej kadry.

– Już siódmy rok uczymy studentów, jak naprawdę wygląda życie w więzieniu, jak powinno się pracować w zakładzie karnym. Oczywiście mówimy o podstawach. Studenci mają spore oczekiwania, a my staramy się im pokazać jak najwięcej. Zajęcia prowadzone są w bezpośrednim kontakcie ze skazanymi. To ogromne doświadczenie, którego na pewno nie zdobędą na wykładach czy ćwiczeniach na uczelni – podkreśla mgr Jacek Moczulski, wykładowca Katedry Pedagogiki Resocjalizacyjnej UWM, prowadzący ćwiczenia.

W tym roku w inauguracji ćwiczeń (21.02.) wyjątkowo uczestniczyły dwie grupy – ok. 50 studentów. Część z nich miała już doświadczenia w służbie więziennej.

– Przez miesiąc odbywałam praktyki w więzieniu w Sztumie. Wspominam je pozytywnie. Zdaję sobie sprawę, że taka praca jest specyficzna, ponieważ ma się kontakt z ludźmi, którzy robili krzywdę innym. Trzeba jednak zapomnieć o tym, co robili, aby ta współpraca była jak najlepsza. Czego oczekują po tych zajęciach? Że dowiem się więcej o pracy pedagoga resocjalizacyjnego. W przyszłości chciałabym zostać wychowawcą – mówi Karolina.

– To dla mnie nowe doświadczenie i mam nadzieję, że wiele się nauczę. Przyszłą pracę oczywiście wiąże z więziennictwem, ale jak będzie to czas pokaże – dodaje Anita.

Nowością i miłym akcentem był spektakl „Diabelskie pułapki”, przygotowany przez skazanych we współpracy z Olsztyńskim Teatrem Lalek. Wzięli w nim udział Kamil, Krystian i Damian, którzy z przyjemnością angażują się w dodatkowe zajęcia. Dzięki temu mogą przełamać rutynę i spotkać się z kolegami z innych pawilonów.

– Chcemy pracować nad sobą, otworzyć się przed innymi. To dla nas nowe wyzwania. Współpraca z Teatrem Lalek była świetnym pomysłem i jedyne czego żałujemy, to to, że nie możemy częściej występować. To był drugi spektakl, który przygotowaliśmy dla naszych bliskich, a dziś wystąpiliśmy przed studentami – mówią osadzeni.

Sylwia Zadworna



## Kortowski wytrych do mleka

Więcej mleka w mleku, na zdrowy rozsadek, być nie może, ale dr inż. Maria Baranowska, dr inż. Krzysztof Bohdziewicz, prof. Władysław Chojnowski i prof. Bogusław Staniewski wiedzą, jak z niego wycisnąć więcej...

Badania nad przetwórstwem mleka są w Polsce bardzo zaawansowane. Główna w tym zasługa kilku pokoleń naukowców z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością na Wydziale Nauki o Żywności UWM. To oni polskie mleczarstwo wywindowali na światowy poziom. Dlatego w mleczarstwie naprawdę trudno o spektakularne sukcesy. Czwórka naukowców z tej katedry pracując wspólnie zdobyła 9 patentów, w tym. 4 polskie, 2 europejskie, 2 euroazjatyckie oraz jeden ukraiński. Patenty Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wydane dla tego zespołu w l. 2014-2017 r. chroniące technologię produkcji kefiru, jogurtu twarogu i miksów tłuszczowych o obniżonej zawartości tłuszczów potwierdzają ich światową klasę. „Wytrychem” do nich wszystkich jest transglutaminaza.

– Jest to enzym, który modyfikuje własności białek zawartych w mleku. Wytwarzają go w sposób naturalny niektóre mikroorganizmy. Ich hodowlę na skalę przemysłową prowadzą wyspecjalizowane laboratoria. Nie jest ona kosztowna, dlatego preparaty transglutaminazy nie są drogie. Transglutaminaza, jeszcze do niedawna nie była stosowana w przemyśle mleczarskim w Polsce. Stosowano ją za to między innymi do poprawy własności i jakości wyrobów mięsnych – wyjaśnia dr Maria Baranowska.

Znając działanie transglutaminazy naukowcy z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością postanowili zbadać, jaki wpływ może ona mieć na niektóre produkty mleczarskie. Każdy z czwórki podjął badania innych produktów mleczarskich. Dr inż. Maria Baranowska badała wpływ enzymu na właściwości kefiru i jogurtu, prof. Bogusław Staniewski zajął się jego wpływem na produkty tłuszczowe, a dr inż. Krzysztof Bohdziewicz – na twaróg. Badania polegały na wyznaczeniu optymalnych warunków i niuansów produkcji tych wyrobów a także określeniu wpływu transglutaminazy na ich jakość i trwałość podczas przechowywania.

Chociaż olsztyńscy naukowcy nie działali w ciemno – to jednak próby zajęły im sporo czasu. Za to wyniki badań kazały się bardzo zadowalające. Dlaczego?

Po pierwsze okazało się, że zmiany zachodzące w białkach mleka pod wpływem transglutaminazy zmniejszają jego alergenność. To

wspañiała wiadomość dla wielu ludzi, a szczególnie dzieci, które z powodu uczulenia nie mogą spożywać mleka.

Najlepsze wyniki transglutaminaza dała w przypadku twarogów. Okazało się, że zwiększa wydajność jego produkcji nawet do 15-20%. Jeśli na 1 kg twarogu otrzymywanego wg tradycyjnej technologii potrzeba 7 l mleka to po dodaniu enzymu 1 kg twarogu, bogatszego w cenne białka serwatkowe, otrzymujemy z ok. 6 l mleka. To dla wszystkich producentów doskonała wiadomość.

Na dodatek enzym zmienia smak twarogu na łagodniejszy. Jaka jest tego przyczyna?

– Transglutaminaza wiąże białka, w związku z czym więcej ich zostaje w skrzepie, a mniej przechodzi do serwatki. Ponieważ w takim twarogu jest więcej białek serwatkowych a cząsteczki białka mają zmienioną strukturę i wielkość to jego smak jest bardziej łagodny i pełny niż klasycznego – wyjaśnia dr Baranowska.

Transglutaminaza w jogurcie i kefirze poprawia zwięzłość skrzepu, ogranicza synerезę, czyli wydzielanie się z niego serwatki, zmniejsza ilość a nawet eliminuje stabilizatory i dodatki zagęszczające (np. żelatynę, skrobię modyfikowaną, gumy), poprawia kremową konsystencję. Także w miksach tłuszczowych o obniżonej zawartości tłuszczu eliminuje dodatki nie pochodzące z mleka.

Można żartować, że transglutaminaza zwiększa w mleku zawartość mleka. Ale czy ona jest zdrowa? Do żywności dodaje się teraz tak wiele polepszaczy...

– Transglutaminaza to enzym naturalnie występujący w przyrodzie. W organizmie człowieka zidentyfikowano kilkanaście jej odmian. Jest obecna w wielu tkankach i płynach ustrojowych. Określana jest jako biologiczny klej, bez którego nasz organizm „rozpadłby się”. Występuje w mięsie zwierząt, ryb, w roślinach i produktach oraz potrawach z nich przygotowywanych, ale w mleku jej akurat nie ma. Można ją spożywać bez obaw – uspokaja dr Baranowska. Ma status GRAS potwierdzający bezpieczeństwo stosowania w żywności a badania żywieniowe potwierdzają korzystny wpływ transglutaminazy na wartość odżywczą i fizjologiczne właściwości twarogu i jogurtu.

Olsztyńscy naukowcy pierwsi wykorzystali transglutaminazę do produkcji twarogów klasycznych, kefirów i miksów tłuszczowych o obniżonej zawartości tłuszczu. Spodziewają się, że enzym ten do powszechnego użycia w przemyśle mleczarskim wejdzie bardzo prędko. Żeby jednak przemysł mógł skorzystać z kortowskiej receptury, będzie musiał dopełnić formalności prawnych z właścicielami patentów – UWM w Olsztynie i firmą P.M.T. Tradning z Łodzi, która pomagała w badaniach.

Lech Kryształowicz





## Eureka! Nasze wynalazki w konkursie!

**Patenty opracowane przez naukowców z Wydziałów Medycyny Weterynaryjnej oraz Nauk o Środowisku w konkursie Eureka! DGP promującym polskie wynalazki. O zwycięstwo walczy 78 patentów z ośrodków naukowych całej Polski.**

Dziennik *Gazeta Prawna* po raz piąty organizuje konkurs *Eureka! DGP* promujący polskie wynalazki zgłoszone do Urzędu Patentowego RP. W tegorocznej edycji o miano najlepszego polskiego wynalazku walczy 78 patentów zgłoszonych przez zespoły naukowe z polskich uczelni (publicznych i niepublicznych) oraz instytutów badawczych i jednostek naukowych PAN. W konkursie startują także naukowcy z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: zespół naukowy z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w składzie: prof. Zbigniew Adamiak (kierownik zespołu), Wiesław Kalinowski, dr Jewhen Żalniarowicz (Yauheni Zhalniarovich) oraz dr inż. Izabela Wysocka z Wydziału Nauk o Środowisku.

Naukowcy z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej zgłosili do konkursu opracowanie nowego implantu z tytanu oraz techniki operacyjnej leczenia zerwania więzadła krzyżowego u psów. Ta dolegliwość to niebagatelny problem, z którym borykają się właściciele czworonożnych, stanowi bowiem przyczynę ok. 80% przypadków kulawizny u psów. Tytanowy implant po wszczępieniu w kość piszczelową psa zmienia biomechanikę stawu kolanowego i po około 2-3 dobach od zabiegu zwierzę może się normalnie poruszać. Do zamocowania implantów potrzebne są tylko 2 tytanowe śruby. Implant ma porowatą strukturę i jest produkowany przy użyciu druku 3D. Dzięki swojej strukturze po 6-8 tygodniach tkanka kostna przerasta przez implant i zakotwicza go w kości na stałe.

– Prace nad opracowaniem patentu trwały 8 miesięcy. Za sprawy koncepcyjno-konstrukcyjne odpowiedzialny byłam ja oraz Wiesław Kalinowski. Natomiast dr Jewhen Żalniarowicz (Yauheni Zhalniarovich) kierował badaniami doświadczalnymi – mówi prof. Zbigniew Adamiak.

W Olsztynie operacje wszczępienia implantów przeprowadzono już u 22 psów. Patent naukowców z UWM jest coraz powszechniej stosowany w medycynie weterynaryjnej. Tytanowe implanty wraz z kompatybilnym instrumentarium operacyjnym są już wytwarzane

przez firmę „ChM sp. z o. o.”. Wynalazek ma szansę uzyskać także patent europejski i pojawić się w sprzedaży w różnych krajach Europy.

Prof. Zbigniew Adamiak wkrótce będzie miał w dorobku kolejny wynalazek. Wraz z Pawłem Jastrzębskim oraz Krzysztofem Ulbrychem kompletuje dokumentację związaną z patentem dotyczącym stazy do opanowywania krwotoków.

Dr inż. Izabela Wysocka z Katedry Inżynierii Środowiska Wydziału Nauk o Środowisku w konkursie startuje z wynalazkiem dotyczącym biofiltru z aktywnym wypełnieniem do oczyszczania gazów. Metal, a szczególnie żelazo w otoczeniu ścieków, które są mieszaniną różnych aktywnych związków chemicznych koroduje błyskawicznie. Rdza – produkt korozji – wchodzi w reakcje z zanieczyszczeniami zawartymi w ściekach, co pozwala na wiązanie gazów.

Opatentowany przez dr inż. I. Wysocką specjalny filtr to rodzaj cylindrycznego zbiornika wyposażonego w zawory doprowadzające i wyprowadzające gaz oraz absorbent. Tym absorbentem jest np. woda z korodującym wypełnieniem, np. spiralami z łatwo korodującej stali. Gaz w filtrze jest przepuszczany przez wodę.

Biofiltr z aktywnym wypełnieniem do oczyszczania gazów lepiej oczyszcza gazy ze związków złośliwych niż inne rozwiązania dostępne na rynku, umożliwia również wykorzystanie tańszych wypełnień.

Wszystkie zgłoszone w konkursie wynalazki są merytorycznie oceniane przez komisję weryfikacyjną. Projekty z największą liczbą punktów prezentowane są na łamach *Dziennika Gazety Prawnej* w piątkowym magazynowym wydaniu, natomiast metryczki wszystkich wynalazków widnieją na stronie internetowej konkursu.

Laureatem zostaje autor lub autorzy wynalazku wybranego z grona wszystkich opublikowanych na łamach DGP. Nagrodą w konkursie jest 30 tys. zł dla zespołu wynalazczego i kampania reklamowa o wartości 50 tys. zł dla reprezentowanej przez zespół instytucji w mediach INFOR Biznes. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czerwcu.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski utrzymuje się w czołówce polskich uczelni pod względem liczby uzyskanych patentów i wzorów użytkowych.

opr. lek, mah

# COST pomoże wyhodować rośliny przyszłości

Mrozy w Hiszpanii i brak brokułów w brytyjskich sklepach. Rosnące ceny kawy i kakao. To tylko niektóre bezpośrednie skutki w produkcji żywności zmian klimatycznych na świecie.

Szacuje się, że pomiędzy 2010 a 2050 rokiem, aby zaspokoić zapotrzebowanie na żywność i produkty rolne nieżywnościowe trzeba będzie wyprodukować biomasę równą tej, którą ludzkość wytworzyła od początku istnienia rolnictwa. Jest to wyzwanie, które wymaga bardziej skutecznych i nowatorskich rozwiązań i wymusza szybszy rozwój fenotypowania roślin. Fenotypowanie bada wydajność i produktywność roślin. Sieć COST (Europejskie Programy Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych), która skupia naukowców zajmujących się fenotypowaniem oraz hodowców z 28 krajów europejskich, została utworzona, aby umożliwić przebadanie cennych kolekcji materiału genetycznego roślin uprawnych w celu opracowania efektywnych rozwiązań. Pracownicy Katedry Biochemii Wydziału Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego od wielu lat uczestniczą w pracach COST.

Prof. Stanisław Weidner uczestniczy w COST od 2014 r. W programie bierze udział także dr Angelika Król oraz magistranci z Katedry Biochemii. Badania dotyczą głównie poszukiwania tolerujących stresy odmian oraz fenotypowania na poziomie komórkowym i całej rośliny. Program zakończy się w tym roku.

– Nasz zespół podjął się znalezienia „idealnego wskaźnika” tolerancji roślin uprawnych na najważniejsze stresy: suszę, chłód i zasolenie. Zajmujemy się proteomiką, czyli kompleksową analizą białek. Z naszych badań wynika, że pod wpływem stresu czasami powstają nowe białka, ale częściej następuje akumulacja niektórych istniejących już w roślinie. Wyniki naszych badań przekładają się na praktykę, bowiem doprowadzenie w doświadczeniach genetycznych do nadekspresji tych białek w roślinach, może załagodzić stres. Do najciekawszych wyników badań naszego zespołu można zaliczyć: m.in. zidentyfikowanie wielu białek, których ekspresja zmienia się pod wpływem stresów; wykazanie istnienia bardzo specyficznych dla poszczególnych stresów mechanizmów obronnych w winorośli, co ma ogromne znaczenie w tworzeniu nowych odmian uprawianych w warunkach klimatycznych północno-wschodniej Europy – wyjaśnia prof. S. Weidner.

## Hodowla tradycyjna już nie wystarcza

Hodowcy od zawsze wykorzystywali fenotypowanie do oceny, analizy oraz wyboru najlepszych linii wśród hodowlanych populacji. Tradycyjne fenotypowanie ograniczało się do określania takich cech użytkowych, jak wysokość roślin, odporność na choroby, wielkość i jakość plonów. Cel ten był realizowany przede wszystkim przez wizualną ocenę pożądaných cech lub analizę markerów genetycznych. Jednak w miarę rosnącego zapotrzebowania na nowoczesne odmiany o złożonych cechach, np. warunkujących wysoką wydajność produkcyjną lub posiadających wieloraki zestaw cech, rośnie też zapotrzebowanie na dodatkowe narzędzia wykorzystywane w hodowli roślin.

## Czy powstaną odmiany inteligentnie reagujące na klimat?

Aby zapobiegać stratom plonów, zarówno odmiany jak i techniki uprawy, a nawet gatunki roślin, będą musiały być dobierane w odmienny sposób dla każdego regionu. Jednym z długofalowych rozwiązań jest zbadanie zasobów genetycznych należących do lokalnych odmian oraz dzikich gatunków, które zostały zgromadzone w bankach genów na całym świecie. Celem zaś



jest wyszukanie cech, które umożliwią skuteczne zmierzenie się z negatywnymi skutkami oddziaływania zmian klimatycznych. Takie są zamierzenia programu unijnego COST Phenomen-ALL – w poszukiwaniu odpornych odmian.

Jednym z wyzwań jest dopasowanie różnorodnych zagadnień badawczych do dostępnych platform fenotypowania. Większość platform skupia się na pojedynczych źródłach stresu, np. ograniczonym dostępie wody lub składników odżywczych. Z punktu widzenia naukowców lepsze zrozumienie problemów można osiągnąć badając obejmujące różne kombinacje czynników stresu. Badanie złożonych cech, ze złożonymi mechanizmami dziedziczenia, pozwoliłoby hodowcom i naukowcom poznać ekofizjologiczne oblicze roślin.

## Potrzebne współdziałanie

Największym wyzwaniem nadal pozostaje przesunięcie punktu ciężkości w projektach badawczych na multidyscyplinarną współpracę wielu interesariuszy. Jesteśmy świadkami coraz częstszych ekstremalnych zjawisk pogodowych, takich jak fale upałów lub susze w obszarach uznawanych za optymalne dla różnych upraw, zatem lepiej podjąć taką współpracę jak najwcześniej.

Konieczne jest zbudowanie zaplecza badawczego dostosowanego do prowadzenia doświadczeń zarówno szklarniowych, jak i polowych nad stresami właściwymi dla określonych regionów. Naukowcy będą musieli uwzględnić praktyczne aspekty w swoich badaniach. Hodowcy będą musieli uchylić rąbka tajemnicy i otworzyć się na współpracę, w której wykorzystywane będą odmiany wiodące. Producenci sprzętu będą musieli zaprojektować tanie narzędzia do fenotypowania oraz utworzyć otwarte oprogramowanie, aby umożliwić pełny dostęp do surowych danych i integrację sprzętu.

Współdziałanie skróci czas potrzebny na wyprodukowanie kolejnej generacji roślin dzięki zwiększeniu intensywności i dokładności selekcji. Procesy te powinny być wspierane przez rozwój wysoko wydajnych metod fenotypowania, co oznacza, że stosowane technologie powinny być bardziej wydajne i dokładniejsze niż ocenianie ręczne.

opr. mah





## Resort spraw trudnych do określenia

**Był najbardziej rozbudowanym i najważniejszym z resortów. Jego zadaniem było utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego. W tym roku obchodzi 100. urodziny**

„Stulecie resortu spraw wewnętrznych w Polsce; 1918-2018” to tytuł konferencji naukowej zorganizowanej na Wydziale Prawa i Administracji UWM (16-17.02.). Referaty wygłosiło na niej 30 prelegentów z 10 ośrodków akademickich w Polsce.

– Dla niektórych może być zaskoczeniem, że konferencja odbywa się w lutym, a nie w listopadzie, czyli wtedy, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Swoim studentom zawsze powtarzam, że odzyskanie niepodległości przez Polskę nie było aktem jednorazowym, a procesem, który najbardziej intensywny był pod koniec 1918 r., ale zaczął się dużo wcześniej. W budowie aparatu administracyjnego państwa istotne znaczenie miał Dekret Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim – wyjaśnia prof. Piotr Majer, kierownik Katedry Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w WPIA UWM.

Dekret ustanawiał 8 resortów kierowanych przez ministrów, a wśród nich resort spraw wewnętrznych, który miał bardzo szerokie kompetencje.

– Tradycyjnie zajmował się bezpieczeństwem i porządkiem publicznym, ale także sprawami np. zdrowia czy opieki socjalnej. Dopiero później wyodrębniono z niego inne wyspecjalizowane resorty – mówi prof. Piotr Majer.

– MSW to był taki resor, do którego „wrzucano” wszystkie sprawy trudne do określenia. Do jego kompetencji zaliczyć można: „... przygotowanie a następnie objęcie i prowadzenie takich spraw, jak: ogólny zarząd krajowy i dozór nad samorządem miejscowym, policja i wszelkiego rodzaju służba zdrowia, budownictwo i odbudowa kraju, koncesjonowanie i zarząd sił wodnych, zawiadywanie drogami lądowymi, pocztą, telegrafem i telefonami oraz wszelkimi środkami komunikacji, niepozostającymi pod zarządem wojskowym, albo Ministra Przemysłu i Handlu, sprawy naturalizacji państwowej, statystki ogólne, zarząd ubezpieczeń państwowych, nadzór nad prasą, wreszcie sprawy natury wewnętrznej, dla innych ministerstw niezastrzeżone – dodaje prof. Andrzej Misiuk z Uniwersytetu Warszawskiego, który podczas konferencji mówił o początkach resortu spraw wewnętrznych u zarania RP.

Od wyodrębnienia resortu spraw wewnętrznych mija w tym roku 100

lat. W tym okresie ten dział administracji publicznej doświadczał licznych zmian kompetencyjnych i organizacyjnych związanych zazwyczaj ze zmianą ustroju państwa. Były też lata, gdy resort spraw wewnętrznych zanikał, a jego tradycyjne zadania wypełniały inne resorty.

O Policji Państwowej i policji współczesnej mówiła prof. Elżbieta Ura z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

– Początki tworzenia Policji Państwowej w 1919 r. były poprzedzone scaleniem formacji, które istniały i funkcjonowały już w okresie wojennym – była to Milicja Ludowa oraz Policja Komunalna. Warto dodać, że każda zmiana ustrojowa państwa wpływała na funkcjonowanie policji. Od zawsze były to formacje chroniące bezpieczeństwo i porządek publiczny, ale państwa. Natomiast istotna zmiana nastąpiła w 1990 r. a w zasadzie w 1995 r., kiedy policja została zdefiniowana jako formacja służąca społeczeństwu. W praktyce różnie to bywa. Ostatnie zmiany to włączenie w 2014 r. do jednostek policji Centralnego Biura Śledczego Policji – podkreśla prof. Elżbieta Ura.

Coraz więcej kobiet chce pracować w policji. Kiedyś ocieplały wizerunek służb porządkowych, teraz są bardzo cennymi pracownikami.

– Jedną z pierwszych kobiet w służbach porządkowych była popularna Łodzianka milicjantka, czyli Leokadia Krajewska związana z Milicją Obywatelską. Dzisiaj kobiety nie tyle ocieplają wizerunek policji, co są bardzo cenione z punktu widzenia merytorycznego. W niektórych, delikatnych kwestiach są nawet bardziej potrzebne niż mężczyźni. Ten zawód ulega feminizacji. Czy to jest dobre? Czas pokaże. Jedno jest pewne: kobiet w policji jest coraz więcej. My także to obserwujemy na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne, który jest w dużej części sfeminizowany. Nasze studentki myślą o swojej karierze zawodowej związanej ze służbami mundurowymi – podsumowuje prof. Piotr Majer.

Sylvia Zadworna

*Konferencja „Stulecie resortu spraw wewnętrznych w Polsce; 1918-2018” została zorganizowana przez Katedrę Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Wydziału Prawa i Administracji UWM przy współpracy z: Archiwum Państwowym w Olsztynie, Instytutem Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Pomorskiej w Słupsku, Wydziałem Humanistycznym UWM oraz Wydziałem Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.*



## Jak Łuczany stały się Giżyckiem?

Po drugiej wojnie światowej ludność napływająca do Prus Wschodnich zaczęła nadawać wsiom i miasteczkom własne określenia. Nowe nazwy tworzyły władze administracji państwowej, urzędnicy kolei i poczty. Ta sama miejscowość była różnie nazywana.

O polonizacji nazw miejscowych na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej opowiada prof. Maria Biolik z Instytutu Polonistyki i Logopedii na Wydziale Humanistycznym UWM.

### – Pani Profesor, dlaczego po II wojnie światowej miejscowości znajdujące się na Warmii i Mazurach nosiły różne nazwy?

– Na konferencji w Teheranie w 1943 r. zapadła decyzja o likwidacji Prus Wschodnich i podziale tego terenu między Związek Radziecki i Polskę. Po wojnie przyznano Polsce 103 788 km<sup>2</sup> Prus Wschodnich, jako rekompensatę poniesionych strat. Na tych terenach żyli wtedy Niemcy, Warmiacy i Mazurzy, Polacy i robotnicy innych narodowości, przeniesieni do Prus na roboty przymusowe i do obozów jenieckich. Stacjonowały tu również wojska radzieckie. Później zaczęły napływać transporty ludności przesiedlanej z Kresów Wschodnich oraz Ukraińcy przesiedleni w akcji „Wisła” i Cyganie. Pierwsze lata powojenne na Warmii i Mazurach charakteryzowały się brakiem bezpieczeństwa, silnym poczuciem tymczasowości i słabością polskich władz administracyjnych, zależnych od Armii Czerwonej. Znalazło to również swoje odzwierciedlenie w nazewnictwie. Było ono niestabilne. Nazwy niemieckie wymazywano z tablic, przekreślano je w dokumentach urzędowych, zastępując nazwami rosyjskimi lub polskimi w zależności od języka używanego przez władze w danym regionie. Repatrianci z Kresów Wschodnich, Ukrainy i Polski centralnej tworzyli własne nazwy wsi. Nowe nazwy miejscowości nadawali też urzędnicy polskiej administracji, pracownicy kolei i poczty. Ta sama miejscowość była często różnie nazywana.

### – Kto się zajął uporządkowaniem tego chaosu?

– Do tego celu powołano Komisję Ustalania Nazw Miejscowości (KUNM). Najważniejszym zadaniem Komisji, jak pisał prof. Witold Taszycki „stała się repolonizacja na Ziemiach Odzyskanych nazw miast, potem wsi, w końcu rzek i gór, zastąpienie w tej części Polski zniemczonych lub z gruntu niemieckich nazw, nazwami polskimi”. Komisji przewodniczył profesor Stanisław Srokowski – wybitny geograf.

### – W jaki sposób tworzono nowe nazwy miejscowości?

– Jednym ze sposobów było zatwierdzenie potocznych nazw ludowych używanych przed drugą wojną światową przez Polaków mieszkających na tych terenach. Pośród polskich nazw potocz-

nych zatwierdzonych przez KUNM znajdują się dawne zgermanizowane nazwy staropruskie, spolonizowane nazwy niemieckie oraz używane przez mieszkańców polskie nazwy ludowe niezwiązane genetycznie z urzędowymi nazwami niemieckimi.

### – Czy możemy podać jakieś przykłady?

– Polskie nazwy ludowe używane równolegle obok urzędowych nazw niemieckich miały większe i mniejsze miasta. Były to najczęściej zgermanizowane i spolonizowane wcześniejsze nazwy staropruskie, ponieważ Krzyżacy budowali zamki i strażnice najczęściej w miejscu dawnych osad staropruskich i przejmowali używane wcześniej nazwy, dostosowując je do systemu języka niemieckiego. Były one adaptowane w postaci różnorodnych substytucji fonetyczno-graficznych, morfologicznych i leksykalnych. Do grupy nazw staropruskich przejętych przez Krzyżaków i później spolonizowanych przez mieszkańców należą na tym terenie nazwy wielu miejscowości. Z Warmii do nazw staropruskich, przejętych do języka niemieckiego w postaci hybrydy należy zaliczyć nazwę Olsztyn, niem. *Allenstein* z pierwszym członem od staropruskiej nazwy rzeki *Ale*, *Alle*, dziś Łyna i drugim członem od niem. *-stein* ‘kamień’. Nazwa polska Olsztyn jest wczesną, bo sięgającą XV w. adaptacją fonetyczną nazwy niemieckiej. Pochodzenie staropruskie ma nazwa miasta Reszel, niem. *Rösse!*. Do zgermanizowanych nazw staropruskich należą także nazwy miast: Barciany i Bartoszyce. Są to miasta założone przez Krzyżaków na ziemiach plemiennych staropruskich Bartów. Nazw staropruskich, które zostały zgermanizowane i w postaci spolonizowanej zatwierdzone przez KUNM jest na Mazurach więcej. Z nazw większych miast wymienić można nazwę Gołdap, która jest adaptacją nazwy niemieckiej *Goldap*, Morąg, niem. *Mohrungen*, Orzysz, niem. *Arys*, Ryn, niem. *Rhein*.

Typową adaptacją fonetyczną nazwy niemieckiej jest nazwa Malbork, za niem. *Marienburg*. Nazwa pochodzi od imienia Maria – Matki Boskiej patronki zakonu krzyżackiego, drugi człon z niem. *-burg* ‘zamek, miasto’. Polska nazwa Malbork jest substytucją fonetyczną nazwy niemieckiej. Na Warmii do grupy nazw niemieckich zatwierdzonych przez KUNM w formie spolonizowanej można zaliczyć nazwę miasta Braniewo, niem. *Braunsberg*. Nazwa upamiętnia misjonarza, świętego Brunona z Kwerfurtu, zabitego w 1009 r. podczas misji christianizacyjnej Prus. Spolszczoną formą nazwy niemieckiej *Frauenburg* jest nazwa miasta Frombork. Człon niemiecki *Frau* nawiązywał do Matki Boskiej – patronki katedry budowanej pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP.

Spolszczoną nazwę niemiecką nosi miejscowość Węgielsztyn. To adaptacja fonetyczna nazwy niem. *Engelstein*, zapisywanej w formie: *Engelstein*, później *Engelsteyn*. KUNM zatwierdziła nazwę Sępopoł, używaną w XIX wieku obocznie do Szępopoel. Jest to spolszczenie nazwy niem. *Schippenbeil*. Nazwę miasta zapisywano w formach: *Schipenpil*, *Schippenpeil*, *Schiffenburg*, *Schippenbell*. Typowymi przykładami spolonizowanych nazw niemieckich są nazwy przetłu-





## Polonizacja Prus

maczone z języka niemieckiego, np. Dobre Miasto, niem. *Guttstadt* oraz Miłomłyn, niem. *Liebemühle*.

**– Wspominała Pani Profesor o nazwach ludowych miejscowości, które nie są związane z nazwami niemieckimi...**

– KUNM nadała rangę prawną polskim nazwom ludowym używanym przez mieszkańców, które były niezależne w swojej genezie od nazw niemieckich. Były to miasta, które miały dwie różne nazwy: polską nazwę potoczną i niezależną od niej urzędową nazwę niemiecką. Do takich nazw należy Dąbrówno, niem. *Gilgenburg*. Miasteczko jest położone na przesmyku między dwoma jeziorami Dąbrową Wielką i Dąbrową Małą w powiecie ostródzkim. Nazwę polską utworzono za pomocą sufiksu –od nazw jezior Dąbrowa.

Dwie niezależne nazwy miało miasto Pastęk, niem. *Preussisch Holland*. Nazwę Pastęk obok nazwy Hoład Pruski podaje Słownik geograficzny. Dwie niezależne nazwy, polską Szczytno i niemiecką *Ortelsburg* nosiła stolica powiatu szczywieńskiego. Dwie różne nazwy nosiło miasto Pisz. Nazwa Pisz zatwierdzona przez KUNM jest pochodzenia staropruskiego. Była używana już w XV wieku, jako *Pyss*. Krzyżacy około roku 1341 wybudowali w Pisz zamek, który nazwali *Johannisburg* i później nazwę zamku ponowiono na nazwę miasta. Nazwę *Johannisburg* spolszczono na Jańsborg, ale nie uzyskała ona akceptacji Komisji.

**– A czy powstały zupełnie nowe nazwy?**

– Część nazw zapisanych w XIX wieku przez Wojciecha Kętrzyńskiego i poświęconych w Słowniku geograficznym nie uzyskała akceptacji KUNM. Do grupy tej należały nazwy niemieckie spolszczone w formie substytucji fonetycznych. W ich miejsce Komisja ustaliła nowe nazwy, upamiętniające zasłużonych w obronie polskości tych ziem Warmiaków i Mazurów. Do grupy tej należą takie nazwy miast, jak: Barczewo, Pieniężno, Kętrzyn, Giżycko i Mrągowo. Są to tzw. chrzty nadane przez KUNM.

Nazwę Barczewo nadano ku czci księdza Walentego Barczewskiego (1856-1928), działacza i pisarza warmińskiego, autora między innymi książki „Kiermasy na Warmii”. Wcześniej miasto nosiło nazwę niemiecką *Wartenburg* od niem. *Warte* ‘strażnica’ i *-burg* ‘zamek’, którą miejscowa ludność przejęła fonetycznie jako Wartembork. Nazwę Pieniężno nosi na Warmii miasto nazywane dawniej *Melzak*, niem. *Mehlsack*. Jego nazwa nawiązuje do niem. *Mehl* ‘mąka’ i *Sack* ‘worek’. KUNM utworzyła nazwę pamiątkową Pieniężno od nazwiska Seweryna Pieniężnego, redaktora Gazety Olsztyńskiej. Nazwę Kętrzyń miasta powiatowego na Mazurach utworzono po 1945 roku na cześć Wojciecha Kętrzyńskiego (1838-1918) historyka, zasłużonego badacza dziejów Warmii i Mazur, który w tym mieście nazywanym wtedy Rastemborkiem uczęszczał do gimnazjum. Nazwę Mrągowo nadano na cześć Krzysztofa C. Mrągowiusza (1764-1855), obrońcy języka i polskości Mazur. Wcześniej miasto to miejscowa ludność nazywała Żądzborkiem, za niem. *Sensburg*.

Giżycko, wcześniej nazywane było przez Polaków Lec albo Łuczany, przez Niemców określane mianem *Loetzen*, *Lötzen*. KUNM nadała nazwę Giżycko na cześć Gustawa Gizewiusza – Giżyckiego (1810-1848), obrońcy polskości na Mazurach. Do nowych nazw nadanych przez KUNM należy także nazwa Srokowo. Nazwę utworzono od nazwiska przewodniczącego Komisji Stanisława Srokowskiego (1872-1950). Jest to nazwa pamiątkowa, nadana, aby uczcić zasługi pierwszego przewodniczącego Komisji, zasłużonego geografa i znawcy przeszłości osadniczej Pomorza Mazowieckiego.

**– Jak Pani Profesor ocenia działania KUNM?**

– Pozytywnie. Doprowadziły one do stabilizacji nazewnictwa na tym terenie. Nadane nazwy uzyskały rangę prawną, zachowując jednocześnie swój historyczny rodowód. Znacznie więcej spolszczonych nazw niemieckich zatwierdzono na terenie północnej Warmii i północnych Mazur. Ziemie te były przez Krzyżaków zasiedlane przybyszami sprowadzanymi z Niemiec. Z większych miejscowości spolszczoną nazwę niemiecką mają Ostróda, niem. *Osterrode*, Miłomłyn jako kalka niem. *Liebemühle*, miasteczko Młynary koło Pasłęka, niem. *Mühlhausen* oraz Dobre Miasto, Frombork, Węgielsztyn, Malbork. Jeżeli chodzi o samą Warmię to nazwy wsi i nazwy terenowe z północnej Warmii nie zostały jeszcze opisane pod względem etymologicznym. Toponimię południowej Warmii opracowała profesor Anna Pospiszylowa.

Więcej nazw o genezie staropruskiej zatwierdzono na terenach dawnych ziem staropruskich leżących na południu i zachodzie, które od czasów średniowiecza podlegały polskim wpływom osadniczym. Osadnictwo chłopów z Mazowsza i ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej nasiliło się na tych terenach po bitwie grunwaldzkiej oraz po dziesiątkujących mieszkańców zarazkach w XVII i XVIII wieku. W tym okresie polonizacji uległa większość używanych wcześniej nazw staropruskich.

Do grupy spolonizowanych nazw staropruskich można zaliczyć nazwy, które znamy, jak: Kortowo, Stawiguda, Dajtki, Jaroty, Rentyny, Majdy, Bartąg, Warkąły, Skajboty itd. Łatwo je rozpoznać, bo nie wiemy co ich nazwy znaczą w przeciwieństwie do nazw polskich, jak: Wiśniewo, Dąbrowa czy Dębowo.

Nazwy zatwierdzone przez KUNM zostały upowszechnione przez administrację terenową, szkołę, urzędy pocztowe, kolej i na trwałe wpięły się w krajobraz tych ziem.

Sylwia Zadworna



*Maria Biolik – profesor zwyczajny nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Zajmuje się onomastyką, dialektologią, wpływami języka niemieckiego na język polski, historią języka polskiego. Prowadzi seminaria magisterskie z językoznawstwa na temat nazw własnych osobowych oraz bada nazwy geograficzne Warmii i Mazur oraz Suwalszczyzny, Podlasia i Mazowsza.*

# Tak rodzi się nienawiść

**Świętowanie urodzin Hitlera, rasistowskie napisy na murach, pobicia obcokrajowców - to tylko niektóre przykłady współczesnej patologii życia społecznego. Są one następstwem mowy nienawiści.**

Mowa nienawiści stanowi realne zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Tematem tym szczególnie są zainteresowani pracownicy Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UWM. Pod redakcją prof. Wiesława Pływaczewskiego oraz dr. Macieja Dudy ukazała się książka *Mowa nienawiści a prawo na tle współczesnych zjawisk społeczno-politycznych* – pokłosie konferencji naukowej pod tym samym tytułem.

– Katedra traktuje to zagadnienie jako priorytetowe. Za przestępstwa z nienawiści oraz mowę nienawiści uznaje się te czyny, które są wymierzone przeciwko wskazanym grupom i osobom należącym do różnego rodzaju mniejszości, narodowych, etnicznych, rasowych, religijnych, seksualnych itd. Za tego rodzaju czyny można także uznać każde przestępstwo popełnione z motywów dyskryminacyjnych, np. zabójstwa, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, pobicia, rozboje lub kradzież – wyjaśnia prof. Wiesław Pływaczewski, kierownik Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej.

Przestępstwami z nienawiści mogą być także zachowania wyszydzające, napastliwe, szkodzące, poniżające lub wyrażające pogardę dla człowieka.

– Przemoc werbalna powinna być kategorycznie odrzucana i piętnowana. Pozostawiona bez reakcji prawnej, społecznej i moralnej może stanowić preludeum do przemocy fizycznej, a w najbardziej skrajnych przypadkach – prowadzić do zabójstw, czystek etnicznych i ludobójstwa – podkreśla prof. Wiesław Pływaczewski.

Kryminolodzy potwierdzają: mamy do czynienia z nasileniem się agresji o tzw. charakterze uprzedzeniowym. Na przykład o przestępstwach z nienawiści głośno było w związku z wydarzeniami w Białymstoku.

– W latach 2015-16 w woj. podlaskim miało miejsce wiele przestępstw motywowanych uprzedzeniami. Faszystowskie i antysemityczne znaki pojawiały się na budynkach, pomnikach i miejscach kultu - swastyki, symbole SS, White Power, Krew i Honor, hasła: *Żydzi do gazu, Polska dla Polaków* itp. Dochodziło do aktów przemocy, np. pobicia czarnoskórego prezentera czy obcokrajowców w autobusach komunikacji miejskiej – wyjaśnia prof. Wiesław Pływaczewski.

Głośnym echem w mediach odbiły się także ostatnie wydarzenia z Wodzisławia Śląskiego, podczas których polscy neonaziści świętowali urodziny Adolfa Hitlera.

– Nienawiść nakłania do działań przestępczych, a te nie dotyczą jedynie Polski, ale całej Europy. Związane są z falą emigracji. Migracje międzykulturowe skutkują eskalacją zjawiska określanego w kryminologii jako tzw. konflikt kultur lub konflikt grupy. Wydarzenia z początków XXI w. przekonują o słuszności tego założenia. Radykalne organizacje islamskie takie, jak AL-Kaida i Państwo Islamskie deklarują jawną nienawiść do cywilizacji zachodniej. Groźby te nie pozostają jedynie w sferze werbalnej, lecz materializują się w postaci zamachów terrorystycznych – podkreśla prof. Pływaczewski.

Aż 77% Polaków odczuwa dyskomfort w związku z obraźliwymi wypowiedziami pojawiającymi się w przestrzeni publicznej. 30% respondentów Centrum Badań Opinii Społecznej sądzi, że głównym nośnikiem wrogości do niektórych grup społecznych, narodowych, rasowych i innych jest telewizja, przy czym, aż 49% wskazuje na



polityków, nieco mniej na celebrytów, a co 5. ankietowany na dziennikarzy, jako osoby znieważające innych.

– Bez wątpliwości środki masowego przekazu stanowią potężne instrumenty artykułowania, kształtowania, jednoczenia poglądów oraz szerzenia przekazów ideologicznych. Przejawy poważnego kryzysu kultury politycznej mogliśmy zaobserwować podczas niedawnej dyskusji na forum Parlamentu Europejskiego, niestety także z udziałem polskich eurodeputowanych – dodaje prof. Wiesław Pływaczewski.

Mówiąc o mowie nienawiści należy także zwrócić uwagę na Internet. Możliwości z niego wynikające szybko zostały dostrzeżone również przez ugrupowania ekstremistyczne. Internet jest znacznie bardziej dogodną, szybką, i relatywnie niedrogą formą rozpowszechniania ekstremistycznej ideologii niż tradycyjne, XX-wieczne formy, takie jak: gazeta, literatura, ulotki lub publiczne wystąpienia.

– Warto przypomnieć, że dr Maciej Duda prowadził badania, z których wynika, że modelowym sprawcą przestępstw z nienawiści jest człowiek młody, niezbyt wyedukowany, skonfliktowany z prawem i zagubiony. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z załamaniem wartości, braku autorytetów, kryzysem w rodzinie. Szczególnie młodzież jest narażona na ekstremalne wzorce. Internetowy, zmanipulowany przekaz umacnia ją w przekonaniu, że nie jest w swoich poglądach i działaniach osamotniona. Większość informacji przyjmuje bezkrytycznie. W Polsce w policji od ponad roku funkcjonuje pion, który zajmuje się zwalczaniem cyberprzestępczości – mówi prof. Pływaczewski.

Co zatem robić, aby przeciwdziałać mowie nienawiści? Przede wszystkim edukować i nie bagatelizować pojawiających się zagrożeń. Ciekawym sposobem na walkę z przestępczością jest korzystanie z teoretycznego dorobku kryminologii, chociażby wypracowanej na gruncie amerykańskim - „teorii wybitych szyb”. Jej twórcy uważają, że przestępczość jest skutkiem społecznego nieporządku. Jeśli np. jedna szybka zostanie wybita i przez pewien czas nie naprawiona, ludzie przechodzący obok dochodzą do wniosku, że nikogo to nie obchodzi i nikt nie jest za to odpowiedzialny. Wkrótce wszystkie szyby w takim budynku zostają wybite.

– W 1994 r. Rudolf Giuliani został wybrany na burmistrza Nowego Jorku. Szefem nowojorskiej policji mianował Williama Brattona, aby ten wdrożył w mieście założenia teorii „wybitych szyb” i tzw. strategii zerowej tolerancji. Poważnym problemem dla nowojorkowców byli m.in. afrykańscy imigranci, którzy wymuszali na zatrzymujących się na czerwonym świetle kierowcach haracze za „umycie” szyb w ich autach (tzw. „gangi wycieraczek”). Jak się okazało było w ten proceder zaangażowanych jedynie 75 osób. Jednakże skutecznie wzbudzały oni lęk wśród milionów ludzi, którzy codziennie przemierzali się samochodami po mieście. Policja zaczęła konsekwentnie ścigać i aresztować tych, którzy popełniali nawet najdrobniejsze wykroczenia, w tym na różnego rodzaju przejawy wandalizmu oraz nieobyczajnych zachowań. Przestępczość w Nowym Jorku zaczęła spadać bardzo szybko. Zarówno Giuliani jak i Bratton doszli do wspólnego wniosku: drobne, wydające się nie mieć żadnego znaczenia przewinienia odgrywają ogromną rolę w utrzymaniu porządku i prawa w mieście – podsumowuje prof. Wiesław Pływaczewski.

Sylvia Zadworna



# Czarno na białym o szarej strefie

**Od kilku miesięcy rząd stara się ograniczyć szarą strefę. Katedra Finansów i Bankowości na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM jest jedyną w Polsce specjalizująca się w badaniach nad szarą strefą.**

Czym jest szara strefa, opowiada dr hab. Andrzej Buszko, kierownik Katedry Finansów i Bankowości WPiA.

– Dokładnej definicji szarej strefy właściwie nie ma. My w naszej katedrze przyjmujemy, że są to każde nielegalne działania gospodarcze skutkujące spadkiem dochodów budżetu państwa. Na szarą strefę można patrzeć w różnoraki sposób. Np. przez pryzmat prawny. I wtedy przez nią rozumieć przestępstwa gospodarcze. Na szarą strefę można także patrzeć pod kątem psychologiczno-socjologicznym. Tak czynią Skandynawowie i Szwajcarzy. Na ludzi oszukujących patrzają jak, na chorych. Pytają: po co oszukujesz, jeśli masz dużo pieniędzy? Albo: po co oszukujesz nie mając pracy? Przecież państwo da ci pieniądze na utrzymanie? Na szarą strefę można jeszcze patrzeć pod kątem ekonomicznym, badając jej źródła, działanie i skutki. Tak właśnie robimy w naszej katedrze. Jako jedyni w Polsce.

**– Czy rzeczywiście szara strefa w Polsce jest tak duża, jak twierdzą politycy?**

– Tak. Szacuje się, że w Polsce to 25-30% PKB.

**– Skąd to wiadomo, skoro przepływ towarów, usług i pieniądza odbywa się w niej poza ewidencją?**

– Są na to sposoby. Jedną z metod pośrednich jest metoda dochodów i wydatków. Np. w Bartoszycach stopa bezrobocia jest wysoka, ale w sklepach ludzie dużo kupują. Za co, skoro są na zasiłkach, albo i bez nich? Obliczyliśmy, że koszt zakupów podstawowych w Bartoszycach jest o 150 zł wyższy od zakupów w Nidzicy, Olsztynku czy Iławie. Wniosek jest taki, że w Bartoszycach ludzie zarabiają poza sferą oficjalną. Wielkość szarej strefy możemy obliczyć nawet na podstawie zużycia chleba. Jeśli w jakiejś miejscowości jego spożycie nagle wzrasta to można podejrzewać, że pojawili się w niej jacyś nowi ludzie. Strefę wykryć i zmierzyć można za pomocą badania zużycia energii elektrycznej. Nagły skok jej zużycia zawsze jest podejrzany. Oprócz metod pośrednich mamy także skomplikowane metody ekonometryczne i monetarne. NBP wie ile pieniędzy krąży w kraju. Im mniej ich rejestruje system bankowy, tym więcej ich w szarej strefie.

**– Dlaczego ludzie działają w szarej strefie?**

– Przyczyn jest wiele? Pierwsza, jak wszyscy twierdzą, to wysokie podatki. Druga to wewnętrznie sprzeczne i skomplikowane przepisy. Trzecia to nadmierna biurokracja, Kolejna to wysoki poziom przestępczości zorganizowanej. To już udało się u nas wyeliminować. Do tego dochodzi jeszcze korupcja. Im większa, tym szara strefa większa. Nie chodzi tylko o przepływ pieniądza z ręki do ręki. Często są to ustawiane przetargi. Zamiast łapówek zwycięzca przetargu ma zatrudnić wskazanego podwykonawcę. Szara strefa powoduje szybki obrót pieniądza bez zbędnej biurokracji. Wielu ludzi myśli, że taką samą karę zapłaci za pomyłkę w prowadzeniu rachunkowości, jak za działalność w szarej strefie. A to nieprawda.

**– Kim są ci, którzy działają w szarej strefie?**

– Śmiem twierdzić, że zetknął się z nią, każdy. Bo kto za drobny remont, sąsiedzką przysługę odprowadził należny podatek? 90% firm działających w szarej strefie to firmy małe. Szacujemy, że 80% szarej strefy w województwie warmińsko-mazurskim ulokowało się w



budownictwie. Jest mocno rozwinięta także w rolnictwie, usługach, gastronomii i handlu.

**– Jakie skutki ekonomiczne i społeczne rodzi szara strefa?**

– To, co teraz powiem, będzie obrazoburcze: tam gdzie bezrobocie jest duże, szara strefa jest błogosławieństwem. Ludzie znajdując skromne źródła zarobków i bez pomocy państwa biednie z nich żyją, nie wyjeżdżają np. za granicę. Jeśli jednak bezrobocie jest względne i małe to szara strefa hamuje innowacyjność firm. Nie widzą one potrzeby ścigania się z konkurencją, która działa oficjalnie. Szara strefa ma wielkie znaczenie dla budżetu państwa. Jeśli co roku nie wpływa do niego dajmy na to 40 mld zł, a państwo ma wydatki przekraczające wpływy – to rośnie w nim dług publiczny. Żeby komuś dać pieniądze, np. na zasiłki 500+, musi się zadłużyć.

**– Jeśli wszyscy wiedzą, że w Polsce jest szara strefa i jakie skutki powoduje to czemu poprzednie rządy z nią nie walczyły?**

– Bo szara strefa to złożone zjawisko. Odpowiedź na pytanie: czy karać za przestępstwa podatkowe, wymuszanie VAT, handel paliwem, papierosami, alkoholem bez akcyzy, narkotykami, będzie jednoznaczna: karać. Ale na pytanie: czy karać ludzi za udzielanie korepetycji, sprzedaż warzyw, owoców i kwiatów z ogródka, sąsiedzką pomoc – już nie. Wiemy także, że 66% wpływów w szarej strefie trafia do oficjalnego obiegu pieniądza, bo przecież ludzie kupują żywność, paliwo, ubrania itp. w legalnych sklepach. Dlatego premier Morawiecki wziął się energicznie za ewidentne przestępstwa podatkowe. Bo w tym ma powszechną akceptację. Moim zdaniem nie da się szarej strefy wyeliminować zupełnie, ale każdy ma obowiązki wobec państwa, bo z państwa w którym żyje korzysta.

**– Co zatem politycy powinni robić?**

– Usprawnić prawo, uszczelnić system podatkowy i edukować społeczeństwo, że prawdziwy patriotyzm to płacenie podatków, a nie wymachiwanie flagą i patriotyczne symbole na koszulkach. Na razie nasz rząd uszczelnia system podatkowy, aby nie było z niego wycieków. To słuszna droga, ale za mało. Prawdziwym wyzwaniem jest usprawnienie prawa. Nie da się zlikwidować wybranych przepisów, a resztę zostawić bez zmian. To może wywołać nieprzewidywalne skutki gospodarcze i społeczne. Nasza katedra nad takim systemowym uproszczeniem prawa w Polsce pracuje. Musi być takie, aby działalność legalna była tylko trochę mniej opłacalna od nielegalnej. To szarą strefę ograniczy.

**– Czy politycy pytali katedrę jak to robić?**

– Jeszcze nie.

Lech Kryszalowicz

# Kryptowaluta: afera czy przyszłość pieniądza?

W styczniu rząd przyjął projekt ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Obejmuje ona podmioty związane z rynkiem kryptowalut. Czym są kryptowaluty wyjaśnia dr Marek Szturo z Katedry Finansów i Bankowości WNE.

## – Czym właściwe są kryptowaluty?

– To waluty wirtualne oparte na tzw. rozproszonej bazie danych, przechowującej informacje na temat transakcji i stanu posiadania przez poszczególnych jej uczestników. W obrocie nimi nie występuje żaden regulator. Nie ma żadnego centralnego banku, który je emituje. Kryptowaluta nie ma żadnej materialnej postaci, ale można ją wymieniać na rzeczywisty pieniądz. Wszelkie transakcje odbywają się bezpośrednio między stronami. Nie ma w nich udziału żaden bank. Tych transakcji nikt nie monitoruje. Nikt od nikogo nie pobiera ani prowizji, ani podatku. Są anonimowe i nieodwracalne.

## – Jak zdobyć, kupić kryptowalutę, np. najbardziej znanego bitcoin (BTC)?

– Najpierw trzeba ściągnąć z Internetu tzw. portfel kryptowalut, czyli bezpłatny program i zainstalować go w swoim komputerze czy smartfonie. Dostęp do niego ma tylko właściciel. W tym portfelu nie przechowuje się samej kryptowaluty tylko zestawy tzw. kluczy. Następnie trzeba skorzystać z internetowej giełdy kryptowalut, aby nabyć potrzebną ich liczbę. Giełda to słowo mylące. Jest to raczej miejsce internetowe, w którym organizowany jest handel kryptowalutami. Tam trzeba się zarejestrować. Transakcja odbywa się elektronicznie, bezpośrednio pomiędzy kupującym, a kontrahentem. Każda taka operacja przeprowadzana jest przez daną osobę za pomocą portfela i potwierdzona przez zleceniodawcę kluczem. Dzięki temu nie może dojść do sytuacji, w której nie jest ona potwierdzona stanem posiadanej kryptowaluty. Bitcoin jest rzeczywiście najbardziej znany. Stanowi ok. 90% rynku wszystkich kryptowalut. Istnieją jednak setki innych kryptowalut, np.: ethereum, bitcoin cash, ripple, litecoin, IOTA, cardano, dash, NEM, monero, bitcoin gold. Wg stanu na grudzień 2017 r. te kryptowaluty miały wartość ponad 5 mld dolarów. Problematiczną kwestią są same giełdy kryptowalut. Ich działalność nie jest prawie wcale uregulowana. Nie zachowują żadnych standardów bezpieczeństwa, które są stosowane np. w obrocie na prawdziwych giełdach. Duża liczba giełd znika z Internetu z dnia na dzień wraz ze środkami uczestników. Największym plusem jest technologia, która umożliwia płatności bez pośrednictwa. Rozproszona baza danych wykorzystując szyfrowanie, przechowuje informacje na temat każdej transakcji tak długo, jak długo będzie istnieć system kryptowaluty. To z powodu tego szyfrowania ten system płatności otrzymał nazwę kryptowaluty.

## – Skąd się biorą kryptowaluty skoro nie emituje ich żaden bank centralny?

– Z kopalni. Tak nazywają się centra obliczeniowe dużej mocy, które zajmują się obsługą (szyfrowaniem) transakcji. Kopalnie są inicjatywą użytkowników sieci. Są to zdecentralizowane zespoły, które oprócz zlecenia transakcji, zainteresowane są ich szyfrowaniem. System bitcoin automatycznie przydziela więcej operacji tym centrom, które mają największą moc obliczeniową. W zamian za tę usługę umożliwia im wytworzenie odpowiedniej liczby nowych BTC. System bitcoinów, zawiera algorytm samoregulacji. Nie może



być więcej niż 21 mln BTC. Szacuje się, że praktycznie całkowite zakończenie emisji BTC nastąpi w 2040 r

## – Na czym opiera się wartość kryptowalut?

– Na anonimowości transakcji, modzie, szybkości ich przesyłu, wygodzie itp. Nie ma w tym wypadku żadnych klasycznych, ekonomicznych wyznaczników wartości. W październiku 2009 r., gdy BTC się pojawił na rynku, 1 dolar stanowił równowartość 1309 BTC, ale już w lutym 2010 r. 1 BTC był wart 1 dolara. Szczyt kursu BTC mieliśmy w grudniu 2017 r., kiedy jego cena zbliżyła się do 20 tys. dol. za 1 BTC. Od tamtej pory ta waluta traci na wartości.

## – Kto jest twórcą bitcoina, bo przecież system, go emitujący i obsługujący nie powstał sam z siebie?

– Nie wiadomo. Prawie jednocześnie 3 informatycy (King, Oksman, Bry) opatentowali rozwiązania zbliżone do tych, na których opiera się system bitcoin. W Internecie pojawił się manifest podpisany Satoshi Nakamoto, który prezentował ideę tej kryptowaluty. Kto to jest – nie wiadomo. Ostatnio przyznał się do niego Craig Steven Wright, australijski przedsiębiorca z branży IT. Społeczność bitcoina uważa, że to oszustwo. W niektórych publikacjach autorzy twierdzą, że za powstaniem tej kryptowaluty stoją służby specjalne, pragnące ukryć swe operacje.

## – Czy BTC i inne kryptowaluty to bezpieczne waluty? Czy warto w nie inwestować.

– Dla drobnego inwestora, który zainteresowany jest stabilnością własnych finansów domowych – nie. Należy również dodać, że posiadacz nawet bardzo dobrego komputera domowego nie stanie się kopalnią, bo do tego potrzeba olbrzymich mocy obliczeniowych. Można zatem zarabiać wyłącznie na zmianach kursów. Tak, jak nieuzasadniony ekonomicznie był stały wzrost kursu BTC, tak samo nieuzasadniony jest jego spadek od grudnia. Według różnych źródeł podobno ok. 1000 podmiotów zgromadziło 40% światowych zasobów BTC. To rodzi ogromne ryzyko spekulacyjnych gier, w których mali inwestorzy zawsze tracą. Poza tym duża liczba giełd, co jakiś czas niespodziewanie zamyka swoją działalność narażając klientów na stratę wszystkich środków. Dodatkowo ktoś, kto zgromadzi dużo kryptowalut może nie mieć komu ich sprzedać. Z tych powodów odradzam inwestowanie w kryptowaluty z nadzieją na szybki zysk. Jeśli ktoś chce w to wejść – to na zasadzie gry, z małymi kwotami, żeby poczuć dreszczyk emocji.

*Lech Kryszalowicz  
Dr Marek Szturo jest adiunktem w Katedrze Finansów i Bankowości UWM. Zajmuje się naukowo rynkami finansowymi i inżynierią finansową.*





## Na ratunek pszczołom i ludziom

**Wiedza, nowoczesna technika komputerowa i analiza danych. To środki, przy pomocy, których prof. Jerzy Wilde z UWM szuka sposobu na zapobieżenie masowemu ginięciu pszczoł - zjawisku, które może zagrozić ludzkości.**

Od początku XXI wieku pszczoły znikają. To dramatyczne zjawisko ma już swoją nazwę: „zespół masowego ginięcia pszczoł”. Naukowcy ustalili już czynniki, które mu towarzyszą. Są to: pasožyty i choroby, niekontrolowane używanie środków ochrony roślin, nieracjonalne pod względem ekologicznym monokultury, zmiany klimatyczne i zanieczyszczenie środowiska. Uчени nie potrafią jednak wyjaśnić: dlaczego pszczoły, mające pod dostatkiem pokarmu, porzucają ul oraz pszczelą matkę i przepadają bez wieści.

Naukowcy ustalili, że w latach 2012-13 roczna śmiertelność pszczoł w niektórych krajach europejskich przekroczyła 30%, a w skali całego kontynentu średnia wyniosła powyżej 18,5%. Skutkiem zmniejszania się populacji pszczoł jest mniejsza ilość miodu w handlu i jego wyższa cena. Ale miód to tylko dodatek do pszczoł, nie najważniejszy. Dzięki zapylaniu roślin przez te owady powstaje aż 77% artykułów spożywczych. Zapylanie przynosi, bowiem gospodarce od 10 do 100 razy więcej korzyści niż same produkty pszczele. Pszczoły, zatem oddziałują nie tylko na stabilność ekosystemu, ale i na gospodarkę agrarną. Ich wymieranie może zagrozić ludzkości głodem.

– Mając do czynienia ze zjawiskiem tak złożonym i o tak dużej dynamice, należy niezwłocznie podjąć działania mające na celu ograniczenie – przynajmniej niektórych – czynników towarzyszących znikaniu pszczoł – mówi prof. Jerzy Wilde, kierownik Katedry Pszczelnictwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM.

Temu celowi służy właśnie projekt „Beesensor” monitorujący obecność zgnilca złośliwego oraz podwyższonego poziomu warrozy w rodzinach pszczelich, który od 18 stycznia br. profesor realizuje. Zgnilec złośliwy to zakaźna choroba pszczoł zwalczana z urzędu. Nawet, gdy w pasiece znajdzie się jedna rodzina nim zarażona to rejon w promieniu 6 km od tej pasieki Powiatowy Lekarz Weterynarii ogłasza za zapowietrzony. Inspektor weterynarii ma wtedy obowiązek skontrolować w tym rejonie wszystkie pasieki. Rodziny zarażone zgnilcem ze stwierdzonymi objawami klinicznymi niszczy się. Pszczelarz dostaje wtedy za rodzinę odszkodowanie, ale nie za utratę zysków z niej uzyskiwanych.

Warroza to choroba pasożytnicza. Odpowiedziany za nią jest *Varroa destructor*, małeńki pajęczek wysysający z pszczoł płyny ustrojowe (hemolimfę). Warroza jest obecna we wszystkich pasiekach i w wielu zwalczana. W wielu, ale nie we wszystkich i dlatego ciągle wraca i atakuje pasieki wyleczone.

Dotychczasowe działania związane z wykrywaniem i zwalczaniem pasożytów i chorób pszczoł, w szczególności warrozy i zgnilca, okazały

się niewystarczające. Projekt „Beesensor” zrodził się z potrzeby znalezienia skutecznej metody do wczesnego wykrywania tych pszczelich kłesk. We wczesnym stadium obie choroby są łatwe do wyleczenia.

– Będziemy szukać czynników zapachowych, dzięki którym będziemy mogli wykryć szczególnie zgnilca we wczesnym stadium. Ale będziemy pod tym kątem analizować inne aspekty biologii pszczoł, jak choćby ich wygląd i zachowanie – wyjaśnia prof. Wilde.

inicjatorem i liderem projektu jest firma informatyczna „Comtegra” z Warszawy, specjalizująca się w tworzeniu systemów ochrony i przechowywania danych. „Comtegra” z racji kontaktów z pszczelarstwem zainteresowała się szukaniem narzędzi do wykrywania chorób pszczelich. Udział w projekcie zaproponowała prof. Jerzemu Wilde, jednemu z największych polskich specjalistów w dziedzinie pszczelnictwa. Drugim autorytetem w projekcie jest prof. Andrzej Szczurek z Politechniki Wrocławskiej, wybitny specjalista od „elektronicznego nosa”.

– Celem naszego projektu jest znalezienia narzędzia umożliwiającego wykrywanie chorób we wczesnym stadium, prostego w obsłudze, taniego, nadającego się do zastosowania przez pszczelarzy w pasiekach. Jestem pewny, że znajdziemy takie narzędzie, które nam to umożliwi i przyczyni się do ograniczenia strat rodzin pszczelich – mówi prof. Wilde, koordynator projektu.

Jego zespół jest odpowiedzialny za przygotowanie pszczoł i interpretację ich stanu. Przygotuje wzorcowe, zdrowe rodziny oraz zakażone pasożytami i chorobami w różnych stadiach rozwoju. W celu zapewnienia statystycznej pewności i wiarygodności wyników zespół z UWM założy największe, biologiczne środowisko badawcze w tej dziedzinie w Polsce.

Naukowcy z Politechniki Wrocławskiej zajmą się analizą danych. Będą nad tym pracować 2 zespoły: pierwszy, pod kierownictwem prof. A. Szczurka opracuje systemy pomiarowe danych w czasie rzeczywistym. Druga ekipa, prowadzona przez dr. Mateusza Tykierko przetworzy wielkie zbiory danych. Wytyczy również trendy i korelacje pomiędzy zebrany materiał a czynnikami zewnętrznymi, takimi jak np. dane pogodowe czy zanieczyszczenie powietrza. Do wykonania obliczeń będzie wykorzystana infrastruktura Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego. Odpowiedzialność za dostarczenie rozwiązania mającego potencjał rynkowy przypadła firmie „Comtegra”, która na podstawie wyników dostarczonych przez naukowców, opracuje system komercyjny i określi strategię biznesową, model dystrybucyjny oraz zadba o ochronę dóbr intelektualnych projektu.

Budżet projekt „Beesensor” wynosi ponad 5,3 mln zł. Finansują go: program „Biostrateg” Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – ok. 5,1 mln zł oraz firma „Comtegra” – 220 tys. zł. Katedra Pszczelnictwa na badania otrzyma ok. 1,6 mln zł. Zaczął się 18 stycznia i potrwa 3 lata.

Lech Kryszalowicz



## Gdzie sztuka przenika się z naturą

**„Ten kto powraca z podróży, nigdy nie jest tą samą osobą, która wyruszyła.”**

**(przysłowie chińskie).**

W dniach od 21 do 31 stycznia na zaproszenie profesora Velayudhan Nagdas z Departamentu Grafiki Uniwersytetu Indira Kala Sangit w Khairagarh (Indie), brałam udział w Międzynarodowym Festiwalu Grafiki (3rd International Graphic Art Festival IGAF).

W festiwalu wzięło udział 16 zagranicznych artystów z 7 różnych krajów oraz 11 artystów induskich i 4 artystów profesorów Wydziału Grafiki K.S.V.V Khairagarh. Artyści, uczestnicy festiwalu współpracowali ze studentami z uniwersytetu w Khairagarh. Każdy z uczestników miał przydzielonego studenta, asystenta. Artyści podczas IGAF 2018 dzielili się swoim doświadczeniem w poszukiwaniu własnych rozwiązań artystycznych i warsztatowych. Każdy dzień wypełniony był pracą twórczą i warsztatową w pracowniach grafiki uniwersytetu. Wieczory poświęcone były panelom dyskusyjnym i prezentacjom poszczególnych artystów, odbywały się też przedstawienia teatralne, muzyczne i taneczne przygotowane przez studentów pod opieką profesorów. Festiwal miał na celu nie tylko interakcję między artystami zaproszonymi do uczestnictwa, ale przede wszystkim między artystami a induskimi studentami.

Powstały w 1956 roku Uniwersytet Indira Kala Sangit w Khairagarh to uczelnia wyłącznie artystyczna, w której studenci szlifują swoje talenty i zdobywają wiedzę z zakresu sztuk wizualnych, muzyki, teatru i tańca. Wszystkie te dyscypliny przenikają się wzajemnie. Ulokowany na prowincji, z daleka od wielkich aglomeracji uniwersytet żyje sztuką. Studenci mają do perfekcji opanowany warsztat grafiki artystycznej, przy czym warunki do pracy twórczej zapewne zniechęciłyby każdego europejskiego studenta. Szczególnie ujmująca i godna podziwu jest niezwykła determinacja w zdobywaniu wiedzy, dążenie do perfekcji, pracowitość i pokora studentów z Khairagarh. Studenci nie odstępowali uczestników festiwalu nawet na krok, każdego dnia od rana do wieczora. Chłonni nowych doświadczeń i poszerzania wiedzy, obserwowali w skupieniu kolejne etapy naszej pracy, zadawali pytania, pokazywali swoje prace, ciekawi naszych opinii.

Uniwersytet przesiąknięty jest pozytywną energią autentycznej pasji i pracy. Kultura i natura przenikają się wzajemnie. Wszędzie wylegają się psy, przechadzają spokojnie krowy czy czarne świnie. Dyskretna muzyka rozbrzmiewa od wczesnych godzin porannych, a każdego dnia o godzinie 6.00 rano można brać udział we wspólnych ćwiczeniach jogi.

Ujmujący jest również szacunek studentów do profesora – mistrza. Na znak olbrzymiego szacunku studenci dotykają stóp swojego mistrza.

Niewątpliwym autorytetem jest dla studentów profesor Velayudhan Nagdas, spiritus movens całego przedsięwzięcia. Khairagarh skradł serce wszystkim uczestnikom festiwalu. Niektórzy z nas już teraz otrzymali zaproszenie do udziału w następnym roku. Zatem do zobaczenia, Khairagarh, za rok

*Małgorzata Chomicz*





## Nauka inspiruje sztukę

**Czy obrazy mikroskopowe, niedostępne dla „nieuzbrojonego” oka, mogą stanowić nową inspirację dla artystów? Wydział Sztuki UWM zaprosił do galerii Stara Kotłownia na wystawę Art and Science.**

Prace prezentowane na wystawie to wizualne zapiski wrażeń z obszarów przenikania się świata nauki i sztuki powstałe podczas sympozjum i warsztatów 17-25 września 2017 r. w Stacji Hydrobiologicznej Instytutu Nenckiego PAN. W spotkaniu wzięli udział pracownicy nauki Instytutu Nenckiego PAN, zaproszeni malarze z Okręgu Rzeszowskiego ZPAP oraz artyści z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego i Wydziału Sztuki UWM.

Wybór uczestników spotkania nie był przypadkowy. Podkarpacie to jeden z najbardziej aktywnych artystycznie regionów Polski. Olsztyńskie środowisko akademickie to najbliższy i naturalny partner naukowy dla Instytutu Nenckiego PAN - gospodarza Stacji Hydrobiologicznej w Mikołajkach.

Miejsce spotkania także bardzo dobrze wpisało się w ideę wspólnych warsztatów naukowców i artystów. Laboratoria stacji od lat służą molekularnym badaniom mikroorganizmów wodnych. Stąd część prezentacji dla uczestników odbyła się z wykorzystaniem sprzętu mikroskopowego i próbek wody z Jeziora Mikołajskiego. Uzyskiwane obrazy w mikroskopii elektronowej czy w wysokorozdzielczej mikroskopii fluorescencyjnej niosą nie tylko informacje natury ściśle naukowej, ale także prawdopodobnie kreują nową estetykę - dotychczas nieosiągalną. Czy obrazy mikroskopowe, niedostępne dla „nieuzbrojonego” oka, mogą stanowić nową inspirację dla artystów? Czy wielokolorowe znakowania preparatów komórkowych są tylko



wynikiem naukowym, czy mogą stać się również afirmacją piękna świata przyrody? I czy inspirowany tym wglądem proces twórczy ma szansę bycia tłumaczem między hermetyczną przestrzenią naukowych kodów i światem zewnętrznym? Pytanie pozostaje otwarte.

Wernisaż wystawy odbył się 28 lutego. Artyści biorący udział w wystawie: Barbara Bokota-Tomala, Magdalena Uchman, Joanna Kaczmarczyk, Mirosław Pawłowski, Marcin Piotrowicz, Kamila Bednarska, Piotr Woroniec jr, Marek Olszyński, Marek Szczęsny, Maciej Śliwiak, Anna Drońska, Jerzy Tomala, Antoni Nikiel, Agata Karaś, Marek Haba.

ak

## Kolekcjonerzy, pokażcie swoje skarby!

**W ostatnich pokazach przedstawiono stare instrumenty muzyczne i figurki zwierząt (20.01.) a w lutym figurki lalek.** Zwiedzający bardzo nalegali, by zademonstrować dźwięki bardziej oryginalnych bądź nieznanymi instrumentów. Prof. Maciej Sobieski potrafił sprostać zadaniu - zagrał m.in. na cytrze, bałajce, fujarce ceramicznej. Bogusław Woźniak zademonstrował bardzo oryginalną kolekcję instrumentów z krajów azjatyckich i nie tylko. Pokaz „wzmocnił” członek Rady Klubu Maciej Ziółkowski przynosząc mini protogramofon oraz perforowane metalowe płyty. Prof. Barbara Grudniewska i Antoni Jarczyk zademonstrowali figurki zwierząt – głównie świnię-skarbonek.

Wystawy odbędą się w każdą trzecią sobotę miesiąca w godzinach od 1.00 do 14.00 w Klubie Baccharium.

### Harmonogram wystaw

**21.04.2018 r.** – aparaty fotograficzne i kamery filmowe

**19.05.2018 r.** – „skarby” znalezione na strychach, śmietnikach i wysypiskach

**16.06.2018 r.** – akcesoria ginących zawodów (szewca, mleczarza itp).

ZAPRASZAMY!

Antoni Jarczyk



## Nasza studentka wygrała ogólnopolski konkurs

**Katarzyna Waszkiewicz, absolwentka zootechniki na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wygrała konkurs firmy De Heus, wiodącego producenta pasz, na najlepszą pracę dyplomową.**

Firma De Heus, wiodący producent pasz w Polsce po raz kolejny zorganizowała konkurs na najlepszą pracę dyplomową z zakresu hodowli zwierząt gospodarskich. To stały element działalności łęczycyjskiej spółki, która systematycznie wspiera młodych specjalistów w wejściu na rynek pracy. Nagrodą główną w konkursie jest płatny staż w wybranym dziale firmy.

Laureatów wybrało 30 stycznia jury złożone z pracowników De Heus, w tym kierowników produktu oraz ekspertów danego gatunku zwierząt.

– Jakość prac dostarczanych przez uczestników z roku na rok rośnie. Dlatego też wybór najlepszej nie należał do łatwych – komentuje Ewelina Kowalska, specjalista ds. HR De Heus.

Nagroda główna trafiła do Katarzyny Waszkiewicz, absolwentki zootechniki (2017r.) na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pracę inżynierską pt. „Znaczenie



kondycji loch w użytkowaniu rozplodowym”. Zwycięzcy otrzymała tablet, a także możliwość odbycia płatnej praktyki w De Heus. Będzie tam mogła zdobyć ważną wiedzę praktyczną oraz nabyć nowe kompetencje i przeżyć ciekawe doświadczenie zawodowe.

– Przeglądając czasopisma fachowe natrafiłam na artykuł dotyczący oceny kondycji loch. Chciałam zgłębić ten temat, ale nie znalazłam wielu artykułów naukowych. Wtedy postanowiłam, że napiszę pracę zawierającą istotne informacje i wyniki badań o kondycji loch i loszek oraz jej wpływie na rozrodczość – podkreśla zwyciężczyni Katarzyna Waszkiewicz. – Nie pisałam tej pracy na konkurs, ale kiedy się o nim dowiedziałam, postanowiłam ją wysłać. Cieszę się z tej wygranej, ale jeszcze nie wiem czy skorzystam z propozycji firmy. Właśnie odbywam staż – dodaje Katarzyna.

Po zakończeniu studiów Katarzyna wyszła za mąż i wyprowadziła się z rodzinnego Piszca do Zambrowa, w którym mieszka jej mąż Robert Dąbrowski, absolwent weterynarii na UWM.

– Chcemy razem otworzyć lecznicę dla zwierząt i nie wiem, czy wystarczy mi czasu na staż – zdradza plany życiowe Katarzyna.

*opr. lek*

## AKT na walentynkowym rajdzie w Toruniu

**Rajd z okazji święta zakochanych odbył się już po raz siódmy. Tym razem uczestnicy zwiedzili Toruń - miasto słynące z pierników w kształcie serca (10-11.02.).**

Akatowcy wyruszyli wspólnie do Torunia koleją. Ten środek transportu jest już tradycyjnym i niezmiennym elementem Rajdu Walentynkowego. Podróż umilali sobie, grając wspólnie w makao i activity.

Uczestnicy wyjazdu spacerowali w Toruniu nad Wisłą, odwiedzili Muzeum Podróżników im. Toniego Halika, zwiedzili Stare Miasto i miejsca, które polecili im studenci z Koła Turystycznego na UMK „Nicolas Copernicus Adventure Club”. Wieczór spędzili w najbardziej klimatycznym lokalu w Toruniu – klubie „Kredens”.

Idea rajdów z okazji święta zakochanych pojawiła się w 2012 r., kiedy Żaneta Kostyk, ówczesna prezes AKT, wspólny wyjazd zaproponowała singlom kochających podróże.

– Zależało mi na tym, żeby osoby o wspólnej pasji do podróżowania spędziły razem weekend, przejechały się pociągiem, pochodziły po lesie, rozpałyły wspólnie ognisko, a następnie spędziły wieczór na wspólnych grach i zabawach – wspomina Żaneta.

Formuła rajdu z roku na rok zmieniała się, ale członkowie klubu zawsze starali się zaplanować choćby jeden odcinek jazdy koleją.



Początkowo odwiedzali różne warmińskie zakątki, m.in. Miłomłyn, Stawigudę, Szalstry. Spędzili trochę czasu w Lawendowym Polu w Starym Kawkowie czy też wyprowadzali na spacer psy ze schroniska w Tomarynach. Organizowali także podróżniczy fast date.

– Później zdecydowaliśmy się na wypadki do miast - Poznania i w tym roku do Torunia – wspomina dalej organizatorka i pomysłodawczyni wyjazdów.

Liczba uczestników w zależności od roku waha się od 5 do 60 osób. wszyscy otrzymują pamiątkowe znaczki z rajdu. Akatowcy twierdzą, że tegoroczny rajd zostawił w nich pewien niedosyt... zwłaszcza pierników, więc niewykluczone, że za jakiś czas znów wybiorą się do Torunia.

*Łukasz Ostrowski, student  
fot. P. Cichocki*



# Cały semestr w 3 tygodnie, czyli adiunkt na Erasmusie

**Dr Szymon Żyliński o wyjeździe na Erasmusa myślał już podczas studiów. Zawsze jednak coś stawało mu na przeszkodzie. W tym roku zrealizował swoje plany, ale już nie jako student, a wykładowca.**

Dr Szymon Żyliński jest adiunktem w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Humanistycznego UWM. Interesuje się nowymi mediami. W połowie lutego wrócił z trzytygodniowej wymiany naukowej. Dzięki programowi Erasmus odwiedził Finlandię.

– Gdy byłem na studiach magisterskich chciałem wyjechać na Erasmusa, ale z różnych względów nie udało mi się. Cieszę się, że teraz miałem taką możliwość. Termin wyjazdu nie był przypadkowy, ponieważ u nas trwała akurat sesja. Odpocząć nie odpocząłem, bo przez 3 tygodnie prowadziłem zajęcia na Uniwersytecie w Turku, ale zdobyłem nowe doświadczenia, co jest dla mnie bardzo satysfakcjonujące – mówi dr Szymon Żyliński.

Na Uniwersytecie w Turku studiuje 18 tys. studentów i pracuje 1,5 tys. pracowników naukowych. Spośród 18 tys. studentów 5 tys. to doktoranci. Dr Szymon Żyliński prowadził przedmiot new media broadcasting.

– Finlandia swego czasu uważana była za kraj z najlepszym systemem edukacyjnym na świecie. To, co mnie bardzo mile zaskoczyło, to to, że przedmiot mój w całości mogłem zrealizować w 3 tygodnie. Dużo osób prowadzi tam w taki sposób zajęcia. To bardzo nowoczesne podejście do organizacji studiów i nauczania. Dzięki temu wykładowcy mają więcej czasu na prowadzenie swoich badań naukowych – dodaje dr Szymon Żyliński.

Dr Szymon Żyliński prowadził swoje zajęcia w języku angielskim. Wśród studentów znajdowały się osoby zarówno ze studiów licencjackich jak i magisterskich. Połowa z nich była z Erasmusa – Niemiec, Belgii i Francji. W zajęciach uczestniczyli także studenci z Uniwersytetu Nauk Stosowanych w Finlandii.

– Bardzo ciekawa, a przede wszystkim mała grupa studentów. Wiąże się to z tym, że na studiach są limity. Przyjmuje się tyle osób, ile jest w stanie później przyjąć rynek pracy. Prowadziłem zajęcia dla 14 osób. Dzięki małej grupie mniej czasu i energii poświęca się na zdyscyplinowanie grupy. Także kontakt wykładowca - student jest lepszy. Robiłem z nimi w zasadzie to samo, co robię z naszymi studentami. Skupiliśmy się na nowych technologiach, w jaki sposób prezentować siebie, tworzyć materiały na Instagram, Snapchat, YouTube, czy Facebooka. Na zajęciach studenci mieli za zadanie przygotować krótki reportaż, np. na Snapchata czy przeprowadzić live streaming, czyli transmisję dziennikarską na żywo, która dawniej możliwa była tylko przy użyciu drogiego sprzętu, a teraz jest możliwa poprzez telefony komórkowe. Badania wskazują, że przekaz wideo jest najbardziej pożądanym i ten trend będzie rósł. Już teraz do tekstu na Facebooka trzeba dołączyć zdjęcie, aby wpis był częściej wyświetlany. W niedalekiej przyszłości najbardziej klikalne będą materiały wideo – przekonuje dr Szymon Żyliński.

W wolnym czasie dr Szymon Żyliński spotykał się i rozmawiał z Polakami, którzy studiują w Turku. Powstał z tego film, który udostępni na swoim kanale, gdzie prowadzi Vloga Wykładowcy – youtube.com/c/SzymonZyliński

– Zabrałem ze sobą dużo ciepłych ubrań, ale jak się okazało pogoda była całkiem podobna do naszej, może trochę zimniej. Zwiedziłem zamek w Turku, muzeum, ale najbardziej cieszę się z tego, że udało



silva rerum

mi się przeprowadzić wywiady ze studiumi tam Polakami. Bardzo sobie chwalili studia, chociaż przed wyjazdem mieli pewne obawy. Ja też zawsze zachęcam naszych studentów do takich wyjazdów. Nic nie tracą, a zyskują doświadczenia, które pamięta się przez całe życie. W Turku też mają kampus akademicki i świetnie przygotowaną infrastrukturę dla studentów, chociaż i tak bardziej cenię sobie klimat Kortowa – śmieje się dr Szymon Żyliński.

To nie był pierwszy wyjazd dr. Szymona Żylińskiego. W 2013 r. przez 5 miesięcy odbywał staż w Turcji, a w 2015 r. spędził 3 tygodnie z Kanadzie na Ryerson University.

– Z każdym wyjazdem nabywam większej pewności siebie oraz umiejętności poprowadzenia zajęć z osobami z różnych kręgów kulturowych. Chciałbym pojechać do innych krajów, aby przekonać się, jak tam wygląda edukacja. Póki co, w planach mam kolejny wyjazd naukowy do Bhutanu – podsumowuje dr Szymon Żyliński.

Sylwia Zadworna

**BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA POLECA**

## ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

**GDZIE?** SALA 116, BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA UWM

**KIEDY?** W CZWARTKI

**JAK?** SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

**KONTAKT:** SEKCJA PROMOCJI BU UWM  
bib.promocja@uwm.edu.pl  
89 524 51 46

# Plansza ciekawsza niż ekran?

Gry logiczne, militarne, towarzyskie - to tylko część atrakcji, których można było doświadczyć podczas minionego konwentu „Gamegrinder”, skupiającego miłośników gier towarzyskich z całego regionu.

„Gamegrinder” to Kortowski minikonwent gier towarzyskich, czyli współczesnych gier planszowych, karcianych, bitewnych, fabularnych i innych. Ma na celu promowanie gier towarzyskich wśród szerokiego grona odbiorców. Jest to odbywająca się cyklicznie sztandarowa akcja Akademickiego Klubu Miłośników Fantastyki OLIFANT. Od roku 2017 r. klub organizuje ją we współpracy z Biblioteką Uniwersytecką UWM. Jego 14. edycja odbyła się 17 lutego.

Impreza ma charakter uniwersalny, niezależny od wieku. Mogą w niej wziąć udział zarówno profesjonalści, jak i ludzie nie mający żadnego pojęcia o grach. Do dyspozycji uczestnicy mieli 165 różnych gier. Ich lista jest systematycznie uzupełniana o nowe tytuły. Jedne skierowane są do przedszkolaków, inne do dojrzałych, wytrawnych graczy, a jeszcze kolejne dla każdego niezależnie od wieku. Wiele z nich tematyką nawiązuje do popularnych utworów literackich („Mały Książę”; „Kajko i Kokosz”), filmów („Sherlock”; „Gangi Nowego Jorku”) czy gier komputerowych („Warcraft – Board Game”; „World of Tanks – Rush”). Inne oferują zupełnie wyjątkowe reguły, stylistykę czy mechanikę gry.

Organizatorzy wśród uczestników konwentu rozlosowali 8 nagród – atrakcyjnych gier towarzyskich.

Weronika Chmielewska, to uczennica Zespołu Szkół Gastronomiczno-Spożywczych w Olsztynie. Styczność z konwentem miała po raz pierwszy.

– Wydarzenia promujące popularność gier planszowych to świetny pomysł! To o wiele lepszy sposób na spędzanie wolnego czasu niż siedzenie przed komputerem czy telewizorem przez cały



dzień. Jeśli będzie kolejna edycja, na pewno przyjdę – zapewnia Weronika.

Piotr Kowal jest uczniem VI Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie. Jako gracz z nie małym doświadczeniem uczestniczył już w 3 „Gamegrinderach”.

– Impreza podobała mi się, bo zgromadziła masę ciekawych gier udostępnionych przez organizatorów. Pozwala spędzać wolny czas z ludźmi o podobnych zainteresowaniach, w świetnej atmosferze. Na kolejną edycję postaram się zabrać ze sobą znajomych – mówi Piotr.

W 14. konwencie uczestniczyły, co najmniej 252 osoby (tyle wpisało się na listę obecności), o 50 więcej niż podczas jego poprzedniej edycji.

– W połowie byli to studenci, ale pojawiło się też sporo pracowników UWM z rodzinami. Przyjechali ludzie spoza Olsztyna, np. z Lidzbarka Warmińskiego i Nidzicy, a nawet Rosjanie z obwodu kalininградzkiego. Imprezę uważamy za udaną - mówi dr Konrad Nowak z Wydziału Nauk Technicznych, opiekun klubu i organizator wszystkich „Gamegrinderów”.

Kolejny konwent odbędzie się wiosną.

*Nikodem Kijkowski, student*

## UWM otwiera aule dla uniwersytetów trzeciego wieku

**Półtora tysiąca słuchaczy z 13 uniwersytetów trzeciego wieku województwa warmińsko-mazurskiego będzie się kształcić dzięki Uniwersytetowi Warmińsko-Mazurskiemu.**

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozstrzygnęło konkurs na wsparcie uniwersytetów trzeciego wieku. Trafiło na niego 49 wniosków, spośród których wybrało 20 najlepszych. W pierwszej czwórce znalazł się Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Otrzyma 339 tys. zł dofinansowania. Na co dokładnie UWM przeznaczy te pieniądze?

Na organizację zajęć edukacyjnych (warsztatów i wykładów) skierowanych do słuchaczy 13 uniwersytetów trzeciego wieku z województwa warmińsko-mazurskiego. Zajęcia poprowadzą pracownicy UWM, w Kortowie i w siedzibach uniwersytetów trzeciego wieku. Łącznie projekt obejmie około 1 500 słuchaczy.

Pierwsze zajęcia rozpoczną się już 15 marca b.r. Poruszane tematy (zgodne z preferencjami przyszłych słuchaczy) będą związane m.in. ze zdrowiem i życiem człowieka, ogrodnictwem i rolnictwem, prawidłowymi relacjami z młodszym pokoleniem (np. wnukami), sprawami finansowymi i domowego budżetu.

Realizacja projektu umożliwi zbliżenie środowiska akademickiego do słuchaczy UTW z Olsztyna i regionu (zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym), popularyzację wiedzy na temat odkryć naukowych w codziennym życiu.

Aktywna współpraca obu stron przyczyni się do wsparcia solidarności międzypokoleniowej, a także będzie pomocna w procesie przystosowywania się osób starszych do wymagań współczesnego świata (m.in. poprzez samodzielne poszukiwanie odpowiedzi na polu nauki).

Projekt zakończy konferencja 18 października 2018 roku. Koordynatorem projektu jest prof. Stefan Smoczyński, pełnomocnik rektora UWM ds. uniwersytetów trzeciego wieku.

*jbp*





## Bal uniwersytecki, ale... paryski

**W murach Biblioteki Uniwersyteckiej, ale pod dachami ... Paryża odbył się 15. Uniwersytecki Bal Charytatywny. Pod dachami Paryża, bo chociaż pomieszczeń użyczyła mu biblioteka, toczył się w klimacie paryskim.**

Dlatego nie mógł się zacząć inaczej niż od słynnej piosenki Edith Piaf „Sous le ciel de Paris”. Na paryski klimat składał się efektowny występ Zespołu Pieśni i Tańca Kortowo z wyborem piosenek francuskich. Wśród nich oprócz „Pod dachami Paryża” była tak znana piosenka, jak: „O champs Elysees”. Francuski klimat podkreślała bardzo dekoracja – plakaty z najbardziej znanymi paryskimi budowlami – wieżą Eiffla, Łukiem Triumfalnym, wiatrakami Moulin Rouge itp.

Elementy francuskie bez trudu dostrzec można było w wykwinnym menu, które zaserwowała uniwersytecka fundacja Żak. Do tańca grał, jak w poprzednich latach, zespół „Mega” z Białegostoku, znany z występów telewizyjnych. Uczestnikami balu byli pracownicy UWM oraz liczni goście, m.in. Gustaw M. Brzezina – marszałek województwa i Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna oraz Halina

Ciunel – przewodnicząca olsztyńskiej Rady Miejskiej, a także przedstawiciele biznesu.

Bal zorganizowało Biuro Mediów i Promocji UWM we współpracy z Fundacją Żak i Akademickim Centrum Kultury.

– Organizujemy bal siłami uniwersyteckimi, po to, aby pokazać jego uczestnikom potencjał, którym dysponujemy – mówi Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji, organizatorka wszystkich balów.

Bal miał charakter charytatywny, a przyświecało mu hasło „Pomagajmy zmieniać świat na lepsze”. Dochód z niego UWM przeznaczy na wsparcie organizacji pomagającej dzieciom w potrzebie. Dochód z poprzedniego – 17 tys. zł – Uniwersytet przekazał Domowi dla Dzieci w Gryźlinach, Fundacji „Przyszłość dla dzieci” oraz Oddziałowi Hematologii i Onkologii w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. Charytatywny cel sprawił, że bardzo wielu uczestników wniosło opłaty znacznie przewyższające cenę standardowej wejściówki.

Sponsorami strategicznymi 15. Balu Uniwersyteckiego byli: Zakład Produkcji Drzewnej Józef Kaczkan spółka jawna, Michellin Polska S.A., Tymbark S.A. oddział w Olsztynie, firma Paxer, Gospodarstwo Rolne Szczepanki Andrzej Michalczyk i Mariusz Bogacki.

lek

## Łączy ich ziemia świętokrzyska

**Jest ich już kilkanaścioro, ale chcą, aby było ich więcej. Dzieli ich wiele, ale łączy jedno - miejsce urodzenia - ziemia świętokrzyska. To z tego powodu chcą być razem.**

Przy Stowarzyszeniu Absolwentów Uniwersytetu UWM 16 stycznia 2018 r. powstał Klub Sympatyków Ziemi Świętokrzyskiej. Prezesem został prof. Zdzisław Ciećko. Jego członkowie w większości są absolwentami WSR, ART, WSP czy UWM.

– W kontaktach służbowych czy towarzyskich okazało się, że łączy nas miejsce urodzenia i wychowania nad Nidą czy w rejonie Gór Świętokrzyskich. Korzystając z życzliwości Stowarzyszenia Absolwentów UWM, a w szczególności prezesa prof. Andrzeja Farugi i wiceprezesa dr. Bolesława Pilarka postanowiliśmy powołać Klub Sympatyków Ziemi Świętokrzyskiej – wyjaśnia dr hab. Andrzej Klasa z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Jest ich już kilkanaścioro, ale szukają zarówno na UWM jak i poza nim tych mieszkańców Warmii i Mazur, którzy sentymentalnie są związani z Ziemią Świętokrzyską.

– Na spotkaniu inicjatywnym klubu w styczniu br. gościliśmy wicemarszałków województwa świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego – Jana Maćkowiaka i Mirona Sycza, którzy dali swoje wsparcie dla powołania i działalności takiego klubu. Kieruje nami głównie sentyment do naszego miejsca urodzenia czy naszych rodziców, chęć poznania współczesnej Kielecczyny, ale chcemy także spisać losy ludzi pochodzących z Ziemi Świętokrzyskiej działających na Warmii i Mazurach – dodaje Andrzej Klasa.

Jeśli ktoś chce dołączyć do tego klubu to kontaktować powinien się z: [andrzej.klasa@uwm.edu.pl](mailto:andrzej.klasa@uwm.edu.pl) lub: [stowarzyszenie.absolwentow@uwm.edu.pl](mailto:stowarzyszenie.absolwentow@uwm.edu.pl).

Został także założony profil facebookowy <https://www.facebook.com/KlubSympatykowZiemSwietokrzyskiej/>

ka

# Okiem obSERWatora

## Dyletanci

Tak sobie siedzę i obserwuję, co się stało z naszym kochanym państwem. Miała być druga Japonia, potem Irlandia (a może na odwrót), a teraz mamy „Krótki film o zabijaniu” naszej wydumanej potęgi. Jak pięknie wyglądałaby dziś polska dyplomacja, gdyby zastosowano się do maksyminy Winstona Churchilla, że „Dyplomata to człowiek, który dwukrotnie się zastanowi, zanim nic nie powie”.



Tymczasem rządzący zafundowali nam prawdziwy rollercoaster w ważnym dla nas wszystkich 100-leciu odzyskania niepodległości. Nawet słoń w składzie porcelany porusza się o wiele zgrabniej niż to robią na arenie międzynarodowej odpowiadający obecnie za polską politykę międzynarodową. Odnoszę – nieodosobnione jak sądzę – wrażenie, że wstajemy z kolan, ale pułap mamy tak nisko, że walimy potylicą w dyplomatyczny sufit.

Trzeba być naprawdę „mistrzem świata”, żeby najpierw wypromować poza granicami pojęcie szmalcownika, a chwilę później przyjmując w parlamencie – jak zwykle w nocy – nowelizację ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej i doprowadzić do kryzysu dyplomatycznego z Izraelem, Ukrainą i USA. W pierwszym przypadku wystarczyłoby przeprosiny i po tygodniu wszyscy zapomnieliby o sprawie. Niestety upór jednego z europosłów (nazwiska nie wspomnę, by nie propagować takich zachowań), który nie chciał się wycofać ze swoich słów, nie tylko pozwolił na „grzanie” tematu w mediach przez miesiąc, ale doprowadził do bezprecedensowego

odwołania tegoż ze stanowiska wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Cóż, jako historyk powinienem być dumny, że tworzymy historię. Zastanawiam się więc, dlaczego nie jestem...

W przypadku ustawy o IPN odwołam się do otwartego stanowiska Polskiego Towarzystwa Historycznego, w którego władzach mam przyjemność zasiadać. Napisali-śmy w nim, że „ustawa – oprócz słusznej walki z używaniem nieprawdziwego w kontekście historycznym pojęcia „polskie obozy śmierci” i posądzeniami o kolaborację państwa polskiego z okupantem niemieckim w czasie II wojny światowej – zawiera postanowienia wywołujące obawy, co do penalizacji opinii wyrażanych w trakcie dyskusji nad ludzkimi zachowaniami, reakcjami oraz postawami w okresie wojny. Dotyczy to szczególnie zachowań Polaków wobec Żydów w czasie Holokaustu. Penalizacji co prawda nie podlegają badania naukowe i twórczość artystyczna, ale sens prowadzenia badań historycznych polega właśnie na przedstawianiu ich wyników opinii publicznej”.

Podkreśliłem fragment nieprzypadkowo, gdyż już po podpisaniu ustawy przez prezydenta, w podobnym duchu wypowiedział się departament stanu USA. W oświadczeniu – przedstawionym przez sekretarza stanu Rexa Tillersona – znalazły się następujące słowa: „Uchwalenie tej ustawy niekorzystnie wpływa na wolność słowa i badania naukowe”. O co więc ten hałas, skoro moralnie mamy rację? Wyobraźmy więc sobie sytuację, że jakiś badacz historii będzie chciał się pochwalić wynikami swoich najnowszych badań i na łamach prasy użyje zabronionego terminu, aby wyjaśnić zawitości swoich dociekań. Popularyzacja to nie to samo, co nauka, czy wtedy zawiśnie nad nim groźba odpowiedzialności karnej? Kto będzie o tym decydował, czy jest to wypowiedź mająca znamiona naukowości (wszak wypowiedział się badacz), czy już publicystyka? Prokurator?

Szaleństwo z „polskimi obozami śmierci” zaszło już tak daleko, że jeden z posłów rządzącej partii chce ingerować w tekst „Medalionów” Zofii Nałkowskiej. O wylewającym się w Internecie antysemityzmie i hejcie nawet nie zamierzam wspominać. A najbardziej smutnym jest, że to wszystko dzieje się przed okrągłą 50. rocznicą tzw. wydarzeń marcowych w 1968 r., o których napiszę w następnym numerze.

Andrzej Korytko

## Konkurs recytatorski zakończony

W IV edycji konkursu recytatorskiego „Polska poezja XX i XXI wieku” Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM zwyciężył Piotr Zapert z Liceum Ogólnokształcącego im. Obrońców Westerplatte w Mrągowie.

W konkursie, który odbył się w 16 lutego na Wydziale Humanistycznym wzięło udział prawie trzydziestu uczniów szkół ponadgimnazjalnych z Olsztyna i województwa. Występom przysłuchiwało się jury w składzie: Barbara Ratuszkiewicz – przewodnicząca; dr Magdalena Zaorska; Maciej Mydlak.

Jury przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

w kategorii „recytacja”: I miejsce – Piotr Zapert z LO im. Obrońców Westerplatte w Mrągowie za wiersz Wisławy Szymborskiej *Ktoś kogo obserwuję od pewnego czasu*; ex aequo II miejsce: Monika Orłowska z Zespołu Szkół Chemicznych i Aleksandra Pilarczyk z Zespołu Szkół Budowlanych (obie z Olsztyna);



III miejsce - Adam Gulmanowicz z LO im. Gen. Mariusza Zaruskiego w Węgorzewie.

W kategorii „poezja śpiewana”: I miejsce – Paulina Michałowska z Zespołu Szkół Chemicznych w Olsztynie (na zdj.), II miejsce – Aleksandra Sawczuk z Pałacu Młodzieży im. Orłąt Lwowskich; III miejsce – Emilia Szumska z Zespołu Placówek Oświatowych w Lidzbarku Warmińskim.

Współorganizatorem konkursu był Pałac Młodzieży im. Orłąt Lwowskich. Podczas obrad jury publiczność obejrzała przedstawienie *Świeczka zgasła* na podstawie komedii Aleksandra Fredry grupy teatralnej „Faux Pas” z I Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie.

jcz



# Polszczyzna mielizna

*A, ę - czyli jak Polacy „wymawiają”*

Historia języka dostarcza wielu przykładów zmian w zakresie wymowy. Były czasy, gdy nasi przodkowie, akcentowali pierwszą sylabę wyrazu, tak jak dziś Górale. Później akcent ustabilizował się na drugiej sylabie od końca i obecnie właśnie tak pada w większości polskich wyrazów. Ale jak to w naszym języku, są liczne wyjątki. Są np. wyrazy zapożyczone z łaciny, zakończone na *-ika, -yka*, np. *matematyka, gramatyka, fizyka*, w których wymowie powinniśmy pamiętać o akcentowaniu samogłoski w trzeciej sylabie od końca. Taki akcent wciąż mają czasowniki liczby mnogiej czasu przeszłego: *robiliśmy, byliśmy, mieliśmy* a także liczebniki zakończone na *-set* i *-kroć*, typu *siedemset, osiemset, dziewięćset, tysiąc kroć*.

Sprawa jeszcze bardziej się komplikuje w trybie przypuszczającym czasowników, w których akcent pada nawet na czwartą sylabę od końca, np. *zrobilibyśmy, poszlibyśmy, pojechalibyśmy*. Upowszechnienie akcentu na



przedostatniej sylabie sprawia, że melodia języka staje się monotonna i nudna, ale za to bardzo prosta i niewymagająca czujności.

Kolejną tendencją jest nienosowe wymawianie samogłosek tzw. nosowych *ą, ę*. Jedni z powodów dialektalnych na końcu wyrazów *ą* wymawiają jako *o* lub *ak*, jak śpiewa Turnau u (*idu, patrzy, widzu*), inni nie tylko wzorem *Wałęsy* – zamiast *ą* mówią *om*. W ostatnich latach gwałtownie wzrasta rzesza tych, którzy na końcu zamiast *ą* mówią *–o!*. Ci zatem, którzy nie mówią *majo, majom, robio, robiom* (gdyż ta wiejska wymowa jest odczuwana jako wstydliva), mówią *majo!, robio!, chco!, chco!, widze!*. Co lepsze, sama nie wiem...

Samogłoski nosowe były mocno przez historię doświadczane: raz były długie, raz krótkie, raz się zlewały w jedną, to znów się różnicowały. Inne języki słowiańskie ich się pozbyły. Polacy zaś je sobie pozostawili i teraz się z nimi „mocujo!” i się nad nimi „głowio!”.

Na koniec jeszcze jedno zjawisko. Niewygodna staje się głoska *ł*, zwłaszcza między samogłoskami. Dlatego czasowniki typu *chciała, miała, była, robiła* chętnie wymawiane są jako *chciaa, miaa, bya, robia, sucha!*. O tym, że się *ł* przestaje nam podobać świadczą też takie wyrazy, jak *sucham, gupi, gówny* zamiast tradycyjnych *słucham, głupi i główny*... Coś za coś: bardzo wyraźne *ł* słychać za to w wyrazach *wow, show!*

Zastanawiam się, czy przypadkiem nie „guchniemy” i nadziwić się nie mogę, jak niektórzy artyści robią kariery, dostają się do rozmaitych „talent showów”, choć wydają się przygłusi, zwłaszcza na poprawność w zakresie wymowy. Wydawało mi się, że wrażliwość na muzykę oznacza także wrażliwość na melodię języka. Ale chyba źle mi się wydawało. W końcu Beethoven też był głuchy...

Iza Matusiak-Kempa

# Polityka kulturalna

## Tajemnica człowieczeństwa

Eksperymenty myślowe związane z ideą myślącej maszyny są swoistym zwierciadłem poznawczym a przy tym ciekawym wątkiem w historii literatury SF. Poczynając od dziewiętnastowiecznych wizjonerów, poprzez kolejne generacje dwudziestowiecznych twórców technik obliczeniowych, niemal każda nowa konstrukcja utwierdzała obserwatorów w przekonaniu, że stworzenie maszyny myślącej jest kwestią czasu. Bardzo szybko jednak pojawiła się wątpliwość czy bazujące na logicznych algorytmach myślenie jest tym, co dzięki postępującej komplikacji wytworzy ludzką świadomość.

Jednym z pierwszych i szczególnie zasłużonych powojennych wizjonerów był Stanisław Lem, który rozważał moralne i intelektualne konsekwencje tworzenia istot świadomych, które zanurzone w sztucznym świecie, niczym zamknięte w platońskiej jaskini, nie mogą się skomunikować z naszym światem, śnią jednak swoje życie. I z ich punktu widzenia jest to życie jak najbardziej realne. Czy



przez to, że widzimy je z zewnątrz jako złudzenie, możemy cenić je mniej, niż to życie, które uważamy za rzeczywiste?

Napisana wspólnie przez pisarza Artura C. Clarke'a i reżysera Stanleya Kubricka „Odyseja kosmiczna”, to kolejny przykład rozważań nad świadomością jako istotą życia. Opowiedziana historia staje się pretekstem do przedstawienia inteligentnych istot funkcjonujących na trzech piętach rzeczywistości. Najpierw ludzkiej świadomości istnienia przeciwstawiony zostaje samoświadomy superkomputer, później okazuje się, że kosmos zarządzany jest przez superinteligencję. Niezależnie od piętra życie istot świadomych może być piękne, jednak pod warunkiem, że nie próbują przeniknąć tajemnicy innych poziomów. Rzeczywistość jako więzienie to idea związana wprost z myślą Platona, którą w różnych postaciach eksploatuje kultura popularna.

W swej wydanej dokładnie pół wieku temu powieści „Czy androidy marzą o elektrycznych owcach” William Gibson problem definicji człowieczeństwa podniósł do rangi obowiązującego prawa. Empatia jest jedyną w tym świecie cechą, która pozwala człowiekowi odróżnić się od robotów. Jednak ludzie o niskiej wrażliwości oraz stale doskonalone maszyny są coraz bliżej chwili, kiedy to nie będzie możliwe. A jeżeli nie istnieje kryterium różnicujące to znaczy, że różnica nie ma znaczenia. Humanistyczne założenia prowadzą do uznania odmiennych od nas bytów za pełnoprawne. Niemal w tym samym momencie uwalnia się solipsystyczny nihilizm, nieuchronnie prowadzący do uznania, iż paradoks istnienia to cecha naszej świadomości, a niepoznawalność obiektywnej rzeczywistości odbiera sens jakiegokolwiek wartości.

Krzysztof D. Szatravski

# Czerwona apaszka

## Marcowe trzy po trzy

Wysiłki, aby przedłużyć życie ludzkie, zatrzymać młodość, są nieustannie podejmowane. Oto kolejne dane: Zakład Antropologii PAN we Wrocławiu, prowadząc badania nad długością życia w Polsce, wyliczył, że kobiety, które urodziły się w 2009 r. dożyją średnio 80 lat, mężczyźni – w pakiecie dostaną mniej, bo ich średnia wieku będzie o osiem lat krótsza od przeciętnej kobiet.



Ale oczywiście nic sobie z tego nie robimy, bo każdego dnia podejmujemy standardowe działania, które na mur przedłużają nasze życie. Na plan pierwszy wysuwa się oczywiście kawa. Dwie filiżanki to 30 minut więcej na naszym koncie! Równie ważna jest higiena uzębienia, bowiem im więcej ubytków, tym... gorsza pamięć!

Zapewne ta wiedza nie była dostępna, kiedy powstawały pierwsze gabinety stomatologiczne, ale warto tu odnotować rolę kobiet. W 1869 r. Henriette'a Hirschfeld w Filadelfii jako pierwsza zdała egzamin doktorski ze stomatologii. U nas w 1813 r. Józefa Serre otrzymała prawo praktyki w zawodzie dentysty. Dziś mamy nawet

ustaloną idealną porę na szczotkowanie zębów. Brytyjski National Health Service podał, że jest to godzina – 14.16. Szczotkowanie rozluźnia i odstresowuje, a ta pora to największy ładunek stresu w pracy, z którym już sobie ponoć nie radzimy.

Jedzmy też sporo zielonych warzyw, sięgajmy po owoce, a z wiekiem mądrze dawkujemy suplementy, które powinny być zarejestrowane jako leki. Mądry farmaceuta z pewnością dobrze nam doradzi. Co ciekawe, Polka, Antonina Leśniewska, w 1901 r. uruchomiła pierwszą własną aptekę w Rosji w gmachu Polskiego Towarzystwa Dobroczynności. Mamy więc już super trzy dziewczyny!

Kobiety oczywiście nie tylko chcą żyć dłużej, chcą też młodziej i piękniej wyglądać. Początkowo – do końca XIX w. – po środki upiększające damy najczęściej udawały się właśnie do aptek czy fryzjerów, a oni przygotowywali różne „medykamenty”, które miały poprawiać urodę. Jednak ich wpływ na nasze zdrowie nie zawsze był korzystny – zawierały sporo z tablety Mendelejewa. Intrygująca jest tu historia pierwszego tuszu do rzęs. Oto pojawiają się osoby dramatu: zdradzana przez swojego narzeczonego i pogrążona w rozpacz młoda dziewczyna, chemik Tom Williams (jej brat). Pocięszając siostrę i jednocześnie deliberując nad tym, jak zatrzymać ukochanego (trzecia osoba dramatu), wymyślił produkt, który miał dodać powabu jej oczom i odciągnąć „nieszczęśnika” od innych panien. Tym panaceum stał się wymyślony przez niego tusz do rzęs, który w składzie miał tylko dwa składniki: wazelinę i pył węglowy. Ostatecznie siostra poślubiła niewiernego narzeczonego. Dalszych losów tego małżeństwa nie znamy. Natomiast brat w 1915 r. założył firmę Maybelline, która do dziś obecna jest na rynku kosmetycznym.

Dbając o piękno, ale też o długość życia, koniecznie czytamy etykiety – kosmetyków i jedzenia. Długowieczności się nie zaplanuje. Ale każdy dzień – już tak.

Maria Fafińska

# Europa w blasku i cieniu

## Lepiej zapobiegać niż leczyć

Niniejszy felieton piszę w dniach ostrego sporu wokół przyjętej przez Sejm ustawy, w której przewidziano kary więzienia za wypowiedzi obarczające naród polski odpowiedzialnością za zbrodnie wojenne popełnione wobec Żydów. Powodem jej, a może pretekstem, było sformułowanie o „polskich obozach śmierci”, zdarzające się w zagranicznej prasie, bądź w wypowiedziach polityków. Mało precyzyjne sformułowania w zapisach przyjętego prawa spowodowały gwałtowną falę sprzeciwu, iż może być ono wykorzystywane jako narzędzie nacisku wobec ujawniających brudne wydarzenia w relacjach polsko-żydowskich.



W karty naszych dziejów była wpisana tolerancja. Ale bywały też akty niechęci wobec żydowskich współobywateli. W Yad Vashem widziałem tysiące drzewek pamięci „Sprawiedliwych wśród narodów świata” z nazwiskami Rodaków ratujących Żydów. Ale byli też i tacy, którzy oddawali ich w ręce katów. A już po wojnie zaistniał „pogrom kielecki”.

Te tak trudne spraw nie powinno być oceniane przez prokuratorów

i procedowane w sądach. Czy Tomasz Gross uniknąłby procesu, gdyby tego rodzaju prawo obowiązywało wcześniej?

Stepan Bandera nie jest darzony sympatią w Polsce, a w nieodległym od jej granic Lwowie ma okazały pomnik. Wyobraźmy sobie podobne prawo na Ukrainie – wtedy wzmianki o zbrodniach na ludności polskiej ze strony UPA byłyby ścigane tam jako przestępstwo!

Rozpętano kolejny konflikt – na całym świecie miliony razy, w różnych językach, odmieniano sformułowanie: „polskie obozy śmierci”. Czy setki tysięcy historycznych ignorantów nie odniesie wrażenia, że w sformułowaniu takim „jest coś na rzeczy” a wprowadzane prawo ma być kneblem, aby o tym nie mówić?

Zajrzałem do stojących na półce dwóch słowników – trzytomowego „Słownika języka polskiego” oraz dwutomowego „Wielkiego słownika polsko-angielskiego”. W żadnym z nich nie znalazłem hasła „szmalcownik”.

Z łatwością odszukałem je w internecie. W oficjalnym piśmie przewodniczącego frakcji Europejskiej Partii Ludowej, kierowanym do przewodniczącego Parlamentu Europejskiego 10 stycznia 2018, przeczytałem (przekład własny): „Wiceprzewodniczący PE, Ryszard Czarnecki posunął się tak daleko, iż przyrównał naszą koleżankę Różę Thun do „szmalcownika” (tj. skrajnie obrzydliwego polskiego określenia, stosowanego wobec kolaborantów z nazistowskimi okupantami, którzy dla pieniędzy wydawali Żydów, jak również tych Polaków, którzy ich ukrywali”.

Ryszard Czarnecki upowszechnił słowo „szmalcownik” na salonach polityki europejskiej, powodując wrażenie, iż był to w okupowanej Polsce proceder spotykany dość często. Czy nie przyczynił się on zatem do obwiniania za granicą narodu polskiego za nazistowskie zbrodnie? Stąd pytanie – czy w świetle tej nowej ustawy europoseł Czarnecki nie powinien stanąć przed sądem?

Benon Gaziński



# Okiem medioznawcy

## Zrzutka na reportaż

Coraz częściej media branżowe donoszą, że ten czy ów dziennikarz zorganizował w internecie zbiórkę pieniędzy, aby zrealizować wymarzone przedsięwzięcie. Przystawiając się do organizowania zbiórek pieniędzy w sieci przez instytucje pożytku publicznego, ale dziennikarze zbierający online fundusze, by móc zrealizować reportaż – to pewne novum.

Crowdfunding, bo taką nazwę nosi zjawisko, do którego nawiązując, polega na wykorzystywaniu funkcjonujących w internecie mechanizmów społecznościowych do pozyskiwania pieniędzy na różnorodne cele. W Polsce istnieje kilka serwisów internetowych organizujących zbiórki, np. Wspieram.to albo PolakPotrafi.pl. Do najsłynniejszych zagranicznych serwisów crowdfundingowych zalicza się Kickstarter.com czy Indiegogo.com.

Można przekazywać środki, aby pomóc osobom chorym, zbierającym pieniądze na kosztowne operacje czy opiekę rehabilitantów, ale też można w ten sposób współfinansować wydanie pierwszej płyty obiecującego artysty czy wyjazd młodych sportowców na zawody.

Idea crowdfundingu zakłada, że internauci są raczej inwestorami dbającymi o wybrane przedsięwzięcie niż osobami obdarowującymi przypadkowych potrzebujących. Społecznościowa natura zjawiska polega więc również na tym, że osoby popierające dany cel informują o nim w mediach społecznościowych, by zwiększyć szanse realizacji danego zamierzenia.

Niedawno na stronie internetowej magazynu „Press” ukazał się wywiad z Markiem Rabijem, dziennikarzem „Tygodnika Powszech-



nego”, który postanowił skorzystać z crowdfundingu. Zebrał ponad 30 tys. zł. na wyjazd do Bangladeszu, gdzie planuje stworzyć reportaż pokazujący warunki bytowania w obozach dla birmańskich uchodźców. Rabij zinterpretował powodzenie akcji jako wyraz zaufania czytelników.

Marek Rabij w rozmowie z Grzegorzem Dyjakiem tak wyjaśnił fenomen crowdfundingu w mediach: „Jesteśmy na pewnym etapie odwrócenia modelu funkcjonowania mediów na świecie i również w Polsce. W coraz mniejszym stopniu gazety są atrakcyjne dla reklamodawców, natomiast w coraz większym stopniu wierni czytelnicy danych tytułów są gotowi je współtworzyć również finansowo (...). Bardzo się z tego cieszę ponieważ to jest powrót do korzeni dziennikarstwa”.

Zjawisko crowdfundingu stanowi interesujący symptom zmian w mediasferze. Wspomnę o innych związanych z mediami inicjatywach crowdfundingowych. Na przykład dzięki zebraniu 63 tys. zł reaktywowano radio Jazz.fm, a po uzbieraniu 38 tys. zł Jarosław Szubrycht wydał pierwszy numer kwartalnika „Gazeta Magnetofonowa”. Natomiast kwotą aż 280 tys. zł internauci wsparli reaktywację magazynu o grach wideo „Secret Service”.

Bardzo często osoby pozyskujące fundusze w serwisach crowdfundingowym oferują w zamian za wsparcie np. egzemplarz swojej książki czy darmowy numer czasopisma.

Dotychczasowe doświadczenia uczą, że nie zawsze uzyskanie środków w serwisie crowdfundingowym jest kluczem do sukcesu. Pozyskuje się tu często fundusze na projekty niszowe, które bez tego rodzaju wsparcia nie przetrwają długo. Udaje się wydać drukiem jeden numer czasopisma, ale kolejne są już wydawane w sieci, bo środki z reklam i sprzedaży egzemplarzowej nie wystarczają, by pokryć koszty druku. Oczywiście sytuacja jest inna w przypadku wydawnictw czy działań jednorazowych, nieperiodycznych.

Pojawienie się w serwisie crowdfundingowym to nie tylko możliwość uzyskania potrzebnego finansowania – to również dodatkowa promocja inicjatywy i szansa, że z danym czasopismem, reportażem czy projektem fotograficznym zapozna się więcej osób.

Marta Więckiewicz-Archacka

# Wokół paragrafu

## Torcik ze swastyką

Wykrakałem. Pisałem w felietonach o postępującej brunatnej fali, o Białymstoku i Etku, o zdumiewającej i niebezpiecznej w gruncie rzeczy ignorancji urzędników i polityków odpowiedzialnych za porządek publiczny i bezpieczeństwo wewnętrzne.

Według oficjalnej linii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przestępstwa z nienawiści to margines marginesów. W swoim czasie podkreśliłem, że ten margines nieustannie wykazuje niepokojącą tendencję do rozszerzania się. No i proszę. Ustalenia dziennikarzy śledczych



jasno pokazały, jak się sprawy naprawdę przedstawiają. Szeroko opisywane urodziny Hitlera obchodzone w lesie, przy akompaniamentie nazistowskich marszów, z flagami to tylko symptom większej całości. Zresztą oglądając to widowisko miałem mieszane uczucia. Z jednej strony konwencja tego eventu wyglądała trochę jak skrzyżowanie komedii w stylu ‘Allo ‘Allo! z uczniowskim teatrykiem. Z drugiej strony niedowierzanie, że bohaterowie reportażu określając Hitlera jako uprzejmego dżentelmena, który szanował kobiety, nie mają problemu z łączeniem nazizmu i deklarowanych uczuć patriotycznych do Polski.

Całość obrazu dopełnił torcik ze swastyką. Mam nadzieję, że przynajmniej tym razem, stosowne władze nie pomylą symbolu nienawiści z sanskryckim znakiem szczęścia.

W tym całym zamieszaniu gubi się coś znacznie bardziej istotnego. Nie chodzi tylko o to, że ci sami neonaziści urządzili w centrum Katowic happening, gdzie wieszano portrety opozycji. Otóż ten margines był na tyle sprawny, że wpływał na decyzje prokuratury o rezygnacji z aktów oskarżenia i losów urzędników, którzy mieli monitorować sytuację związaną z postawami ekstremistycznymi.

Czekajmy zatem na ciąg dalszy historii. Smacznego...

Piotr Chlebowicz

# Biuro ds. Nauki informuje

## Narodowe Centrum Nauki

✓ **ETIUDA 6** – jest konkursem skierowanym do osób na początku kariery naukowej, przygotowujących swoją rozprawę doktorską. Młodzi badacze mogą otrzymać stypendium w wysokości 4500 zł miesięcznie na okres od 6 do 12 miesięcy, podczas których mogą skupić się na przygotowywaniu swojej dysertacji doktorskiej. Oprócz tego w ramach grantu mogą sfinansować trwający od 3 do 6 miesięcy staż w ośrodku naukowym.

✓ **SONATINA 2** – to konkurs skierowany do osób, które stopień naukowy doktora uzyskały maksymalnie 3 lata przed rokiem złożenia wniosku lub które uzyskują go do końca czerwca 2018 r. Konkurs ma na celu umożliwienie zatrudnienia młodych uczonych w polskich jednostkach naukowych w roli kierowników własnych projektów badawczych. Oprócz tego beneficjenci programu mają możliwość odbycia stażu zagranicznego w wybranej przez siebie instytucji.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do 12.03.2018 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ **DIALOG** – program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań, służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej. W ramach tego programu, w danym roku kalendarzowym, z jednego Wydziału można złożyć nie więcej niż 2 wnioski o finansowanie.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia 30.06.2019 r.

Minister zastrzega sobie prawo do zmiany terminu zakończenia konkursu.

Minister może zawiesić konkurs na dany rok w dowolnym momencie bez podawania przyczyn.

✓ **STYPENDIA DLA WYBITNYCH MŁODYCH NAUKOWCÓW** stypendia przeznaczone są dla młodych badaczy (do 35. roku życia), zatrudnionych w ramach stosunku pracy w polskich jednostkach prowadzących działalność naukową. Stypendia są nagrodą za osiągnięcia naukowo-badawcze. Warunkiem, który muszą spełnić kandydaci, jest kontynuowanie pracy naukowej przez okres finansowania.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków trwa do 28 marca 2018 r.

Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

**Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,**

**Rektorat pokój 206, 207, 200,**

**tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65**

**e-mail: bnwg@uwm.edu.pl; www.uwm.edu.pl/badania**

## Konkursy Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki 2018

✓ **„DZIEDZICTWO NARODOWE”** – przedmiotem konkursu jest opracowanie unikatowego zasobu źródłowego, istotnego dla polskiego dziedzictwa kulturowego, służącego jego ochronie, upowszechnianiu oraz włączeniu do żywej tradycji kultury narodowej. W ramach modułu „Dziedzictwo narodowe” będą obowiązywały następujące obszary priorytetowe:

1. Dziedzictwo kulturowe, językowe i historyczne o charakterze etnicznym i regionalnym;
2. Polska i Polacy wobec totalitaryzmów XX wieku;
3. Kontynuowanie fundamentalnych prac dokumentacyjnych, słownikowych i bibliograficznych;
4. Kontynuowanie edycji krytycznych pism uznanych autorów.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki prowadzony będzie do 14.03.2018 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

✓ **„UNIWERSALIA” 2.1** – przedmiotem konkursu jest finansowanie przekładów na języki kongresowe najważniejszych osiągnięć polskiej humanistyki, obejmujących zarówno dawne, jak i nowe osiągnięcia nauk humanistycznych, w celu włączenia ich do międzynarodowego obiegu naukowego.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do 14.03.2018 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

✓ **„UNIWERSALIA” 2.2** – przedmiotem konkursu jest finansowanie oryginalnych projektów badawczych realizowanych w Polsce, obejmujących naukowe wydania krytyczne (przekłady na język polski wraz z naukowym opracowaniem edytorskim, w tym filologicznym, bibliograficznym, historycznym, interpretacyjnym, etc.) najważniejszych dzieł należących do kultury światowej w celu włączenia ich do obiegu polskiej humanistyki naukowej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do 14.03.2018 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

## Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym

## Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

✓ **LIDER** – program skierowany do młodych naukowców, którzy w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych kończą nie więcej niż 35 lat oraz ukończyli studia II stopnia, lub posiadają stopień naukowy doktora uzyskany nie wcześniej niż 7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem o przyznanie środków finansowych. Celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki prowadzony będzie do 12.03.2018 r. Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.



# Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### Przyszłe i powstające technologie

**Identyfikator tematu** – H2020-FETHPC-01-2018

**Identyfikator konkursu** – FETHPC-01-2018

**Typ projektu** – projekt innowacyjno-badawczy

**Okres realizacji** – maksymalnie 4 lata

**Termin składania wniosków** – 15.05.2018 r.

**Strona internetowa konkursu:** <http://tiny.pl/gn4s8>

**Adresaci** – konsorcja międzynarodowe składające się minimum z 3 partnerów z 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

**Dziedzina badań** – współpraca międzynarodowa w zakresie HPC (High Performance Computing)

**Cel** – rozwój partnerstwa strategicznego w dziedzinie HPC z Brazylią i Meksykiem, umożliwiającego przyspieszenie prac nad aplikacjami HPC w dziedzinach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania. Brazylijscy i meksykańscy partnerzy nie będą finansowani przez UE i oczekuje się, że będą uczestniczyć w projekcie z własnego finansowania.

a) Współpraca z Meksykiem: w ramach dwustronnego porozumienia w sprawie nauki i technologii między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, współpraca na rzecz rozwoju nowoczesnych aplikacji HPC (kody, algorytmy, narzędzia programowe itp.) w dziedzinach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, takich jak energia (w tym ropa naftowa, odnawialne źródła energii, wiatr itp.), nauki o życiu, nauki o Ziemi, zmiany klimatu i zanieczyszczenie powietrza, a także kłeski żywiołowe, między innymi.

b) Współpraca z Brazylią: opracowywanie najnowocześniejszych aplikacji HPC w dziedzinach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, takich jak e-zdrowie i projektowanie leków (np. związanych z chorobami takimi jak Zika i denga) lub energia (np. odnawialne źródła energii lub zarządzanie zasoby naturalne). Propozycje powinny kłaść nacisk na rozwijanie aplikacji w celu uzyskania wydajności exascale, opracowania kodów, algorytmów, innych narzędzi programowych, analityki dużych zbiorów danych i sprzętu w razie potrzeby. W miarę potrzeb wnioski powinny zapewniać dostęp do odpowiednich dużych zestawów danych i korzystanie z nich.

Oczekiwany wpływ: poprawiona współpraca międzynarodowa społeczności badawczych i przemysłowych UE-Meksyk i UE-Brazylia w zakresie zaawansowanego opracowywania aplikacji HPC.

### Nanotechnologie

**Identyfikator tematu** – H2020-NMBP-TR-IND-2018-2020

**Identyfikator konkursu** – BIOTEC-02-2019

**Typ projektu** – Projekt innowacyjno-badawczy

**Okres realizacji** – do 4 lat

**Termin składania wniosków** – 03.09.2018 r.

**Strona internetowa konkursu:** <http://tiny.pl/g4vhh>

**Adresaci** – konsorcja międzynarodowe, składające się minimum z 3 partnerów z 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

**Dziedzina badań** – Zwiększenie wydajności fotosyntezy

Celem projektu powinno być działanie na rzecz optymalizacji fotosyntezy poprzez wykorzystanie multidyscyplinarnych podejść, takich jak genomika funkcjonalna, biologia systemów, modelowanie metaboliczne, inżynieria enzymatyczna, biologia komputerowa, biologia syntetyczna, ukierunkowana ewolucja i techniki edycji genów.

Działania projektowe powinny skupiać się na pracy na roślinach lub glonach i radzić sobie z dowolnym biologicznym składnikiem leżącym u podstaw różnorodności fotosyntezy. Projekty mogą obejmować nowe strategie inżynierii genomu chloroplastu, nowe strategie inżynierii odpowiednich enzymów, rozwój modeli metabolicznych, które przyczyniają się do lepszego zrozumienia właściwości fotosyntezy.

Wnioski powinny obejmować co najmniej jedno z poniższych działań:

- nowe narzędzia poprawiające działanie enzymów katalitycznych zaangażowanych w fotosyntezę;
- nowe narzędzia zwiększające tempo utrwalania CO<sup>2</sup>;
- zaprojektowanie enzymów dla nowatorskich szlaków utrwalania CO<sup>2</sup>.

**Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn)**

**Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020**

**można znaleźć na stronie:**

**<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html>  
w zakładce „Calls”**

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE  
Biurowo ds. Współpracy Międzynarodowej  
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn; tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94; [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

Janusz Guziur, **Pozaprodukcyjne i proekologiczne walory stawów karpowych i małych zbiorników wodnych oraz ich unikatowe znaczenie w środowisku**, s. 142

Chów i hodowla ryb, a zwłaszcza jego forma stawowa, oparta na wykorzystaniu naturalnych czynników środowiskowych, odznacza się licznymi walorami, których z reguły nie mają inne rodzaje chowu zwierząt stałocielnych. Jest to produkcja naturalna oraz na poziomie chowu tzw. niskointensywnego, zdecydowanie proekologiczna.

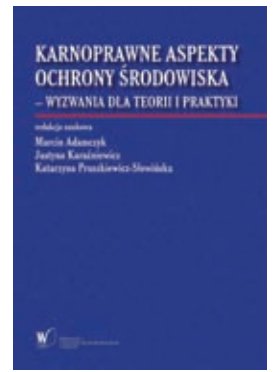
Prekursorami rozwoju gospodarki stawowej w Polsce byli w XII-XVI w. głównie oo. cystersi i benedyktyni – budowniczo wielu istniejących do dziś obiektów stawowych. Wielowymiarowa funkcja stawów z walorami pozarybackimi znalazła uznanie w okresie międzywojennym. Ówczesne gospodarstwa stawowe niemal w całości były integralną częścią gospodarstwa rolnego. Dopiero po drugiej wojnie światowej aż 80% z nich oddzielono od produkcji rolnej i utworzono państwowe gospodarstwa rybackie. Po wejściu do UE – podkreśla Autor- sytuacja gospodarstw karpowych jeszcze bardziej się pogorszyła. Niniejsza praca powstała przede wszystkim w trosce o ocalenie tej części gospodarki. Janusz Guziur w zakończeniu książki poczynił następującą uwagę: „Wszelkie zakłócenia zrównoważonego istnienia i rozwoju poszczególnych elementów tego unikatowego układu ekologicznego powodują poważne i niebezpieczne szkody dla samego rybactwa stawowego oraz globalnie także dla kraju i społeczeństwa”.

Książka jest bogato ilustrowana, zawiera obszerną bibliografię i wykaz ważniejszych aktów prawnych związanych z poruszaną problematyką.



**Karnoprawne aspekty ochrony środowiska – wyzwania dla teorii i praktyki**, red. naukowa M. Adamczyk, J. Karaźniewicz, K. Pruszkiewicz-Słowińska, s. 195

Troska o środowisko naturalne należy do najważniejszych obowiązków współczesnych społeczeństw. Działania podejmowane w chwili obecnej będą kształtowały sytuację kolejnych pokoleń, a ich skutki będą widoczne może za kilka lub nawet kilkanaście lat. Odpowiedzialność za środowisko jest niewątpliwie jednym z najistotniejszych wyzwań współczesnego świata. Prawodawstwo w zakresie ochrony przyrody podlega ciągłym zmianom. Ustawodawcy poszukują zatem nowych rozwiązań, także poprzez specjalizację podmiotów zajmujących się ochroną środowiska, wykrywaniem i ściganiem sprawców różnego rodzaju naruszeń prawa w tym zakresie. Z uwagi na skalę współczesnych zagrożeń dla środowiska i stopień ich szkodliwości, szczególną rolę wśród nich odgrywają organy ścigania. Środki prawnokarne stanowią niezwykle istotny człon całego systemu ochrony przyrody. Ich skuteczność zależy w pierwszej kolejności od racjonalności tworzonych przepisów, bez których praktyka wymiaru sprawiedliwości będzie pozbawiona efektywnych narzędzi działania. W niniejszej książce znalazły się opracowania o charakterze systemowym, prawnomaterialnym, jak i proceduralnym, poddające analizie problemy związane z ochroną środowiska z perspektywy krajowej i międzynarodowej. Ich autorami są zarówno teoretycy prawa, jak i praktycy – przedstawiciele sądownictwa, Policji i adwokatury.



Justyna Świączkowska, Czesław Hołdyński, **Flora i różnicowanie zbiorowisk nieleśnych Puszczy Boreckiej**.

Autorzy postawili sobie za cel ukazanie pełnego różnicowania florystycznego i ekologicznego zbiorowisk nieleśnych Puszczy Boreckiej, identyfikację ich głównych zagrożeń i konsekwencji oraz wskazanie najcenniejszych pod względem przyrodniczym obszarów łąkowych.

Puszcza Borecka jest ostoją dla wielu ginących zbiorowisk roślinnych oraz gatunków roślin i zwierząt. Zachowanie obszarów nieleśnych w jej obszarze jest również istotne z punktu widzenia utrzymania żerowisk wolnożyjącej na tym terenie populacji żubra nizinnego.

Teren Puszczy Boreckiej do VII w. p.n.e. wchodził w skład rozległej Puszczy Galindzkiej. Silny rozwój osadnictwa na terenach Galindii rozpoczął się w XVI w. Tenże rozwój osadnictwa na terenach sąsiadujących z puszcza spowodował wzrost intensywności gospodarowania jej zasobami, czego skutkiem – w niejednym przypadku – było głębokie przekształcenie składu gatunkowego ówczesnych lasów. Pierwsze informacje o florze Puszczy Boreckiej pochodzą z drugiej połowy XIX w. Badania florystyczno-fitosocjologiczne i kartograficzne w całej Puszczy Boreckiej, których efektem jest niniejsza praca, były prowadzone w latach 2010-2013.



**Studiujesz na UWM?  
Nurkujesz za darmo!**



**Jeżeli chcesz spróbować nurkowania lub nurkujesz, a Twój znajomi zastanawiają się czy im się spodoba - zapraszamy do rejestracji na podwodne zajęcia ze Skorpeną.**

**W piątki o godzinie 20:15 prowadzimy darmowe\* INTRA nurkowe (zajęcia w pełnym akwalungu) na Pływalni Uniwersyteckiej przy ul. Tuwima 9.**

**Na zapisy na piątkowe nurkowania czekamy do środy do godziny 24:00.**

**Co należy zrobić, aby wziąć w nich udział?**

- 1. Polub naszą stronę facebook.com/skorpena/**
- 2. Udostępnij naszą galerię „Studiujesz? Za darmo nurkujesz!!”**
- 3. Wypełnij formularz: <https://goo.gl/forms/DSHwFp43cU-AZTTWd2>**

**Na każde spotkanie mamy ograniczoną liczbę miejsc.**

**Kto pierwszy ten lepszy :)**

**Więcej informacji pod numerem telefonu 508 123 849**

**\* uczestnik ponosi jedynie koszt biletu basenowego. Zajęcia są całkowicie bezpłatne a sprzęt zapewnia Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.**



# Uniwersytecka kobieca piłka nożna w natarciu

**Studentki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zajęły 8. miejsce w Akademickich Mistrzostwach Polski w futsalu. Co roku pną się w nich wyżej.**

Od 15 do 18 lutego w Warszawie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w futsalu kobiet, czyli w halowej piłce nożnej rozgrywanej w 5-osobowych składach. Nasza drużyna znalazła się w grupie B i rozpoczęła turniej z wysokiego C zwyciężając 7:0 AWF Wrocław. Bramki zdobyły: Julia Klonowska – 2, Paulina Wasiluk, Monika Jasińska, Nina Michalska, Marta Smolińska oraz samobójcza.

W drugim bardzo zaciętym pojedynku dziewczyny z UWM zremisowały z Politechniką Śląską Gliwice 1:1. Bramka Marty Smolińskiej. W trzecim – poniosły porażkę z Uniwersytetem Szczecińskim 1: 4 (bramka Julia Klonowska). Te rezultaty pozwoliły na awans z 2. miejsca. W ćwierćfinale walka ze zwycięzcą grupy C – Uniwersytetem Gdańskim zakończyła się wynikiem 0:2. Gra o miejsca 5-8 przyniosła bardzo wiele emocji i niestety pecha. Mecz z Uniwersytetem Adama Mickiewicza - wielokrotnym mistrzem Polski w regulaminowym czasie zakończył się wynikiem 0:0. Rzuty karne wypadły niestety na korzyść rywali 3:2 (Marta Smolińska, Iwona Abramczyk). Ostatni mecz z Politechniką Opolską 1:2 (Nina Michalska) dał naszej ekipie ostatecznie 8 miejsce.

Reprezentacja Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego wystąpiła w następującym składzie: Aleksandra Kojadyńska, Sylwia Benecka, Magdalena Żuchowska, Paulina Wasiluk, Klaudia Romanowska, Julia Klonowska, Aleksandra Nowek, Nina Michalska, Ola Tchórz, Monika Jasińska, Iwona Abramczyk, Marta Smolińska, Małgorzata Janicka, Kinga Seroka i Justyna Szczepańska. Zespołem kierował



Grzegorz Dubielski (Studium Wychowania Fizycznego i Sportu) oraz Ewa Kuliś. Za sprawy organizacyjne był odpowiedzialny Sebastian Witczak.

– Nasza reprezentacja do turnieju głównego trafiła po eliminacjach, które odbyły się w Szczecinie. Dziewczynom należą się podziękowania i gratulacje za serce na boisku w tych turniejach oraz żmudną pracę wykonaną na treningach. Ta systematyczność i odpowiedzialność dają stały postęp wyników. Jeszcze 3- 4 lata temu eliminacje były dla naszej drużyny nie do przejścia – przypomina Grzegorz Dubielski, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM.

Sekcja futsalu kobiet zaprasza studentki UWM na swoje treningi. Informacje na fanpage'u AZS UWM Olsztyn – futsal kobiet.

bud

## doktoraty... habilitacje... doktoraty... habilitacje...

**Mgr Marzenna Szymańska-Kudelska** (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa doktorska *Psychospołeczne i edukacyjne uwarunkowania funkcjonowania gimnazjalistów zagrożonych niedostosowaniem społecznym (na przykładzie uczniów toruńskich gimnazjów)*.

Promotor: prof. dr hab. Marzenna Zaorska, prof. zw.(UWM). Promotor pomocniczy: dr Joanna Żeromska-Charlińska (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. Krzysztof Rubacha – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr hab. Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk, prof. nadzw. – Uniwersytet Zielonogórski.

Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się 19 stycznia 2018 r. na Wydziale Nauk Społecznych.

**Dr Magdalena Kozirowska-Gilun** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej UP we Wrocławiu). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych na podstawie osiągnięcia naukowego *Charakterystyka systemów antyoksydacyjnych układu rozrodczego samców żubra (Bison bonasus, Linnaeus 1758), samy (Capreolus capreolus) i jelenia szlachetnego (Cervus elaphus L)*.

Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Andrzej Ciereszko (Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie), prof. dr hab. Bogdan Dębski (SGGW w Warszawie), prof. dr hab. Maciej Ugorski (UP we Wrocławiu).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 12.12.2017 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UP we Wrocławiu

**Mgr inż. Rodian Piotr Pawłowski** (Wydział Bioinżynierii Zwierząt) Rozprawa doktorska *Wpływ cech urodzeniowych prosiąt na ich późniejsze tempo wzrostu, wartość rzeźną i budowę histologiczną mięśnia najdłuższego grzbietu (m. longissimus dorsi)*.

Promotor dr hab. Wojciech Kozera (UWM). Recenzenci: prof. dr hab. Władysław Migdał Uniwersytet Rolniczy im. H. Kołłątaja w Krakowie), dr hab. Dariusz Lisiak (Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego im. prof. W. Dąbrowskiego w Warszawie, Pracownia Badania Surowców i Produkcji Rzeźnianej w Poznaniu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 12 stycznia 2018 r.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.



## Konrad Bukowiecki najpopularniejszym sportowcem Warmii i Mazur

**Konrad Bukowiecki - kulomiot reprezentujący od tego klub AZS UWM Olsztyn zwyciężył w 57. Plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Warmii i Mazur organizowanym przez Gazetę Olsztyńską.**

Nagrody wręczono 10 stycznia podczas Balu Sportu i Biznesu. Najpopularniejszym sportowcem akademickim został natomiast Paweł Woicki z Indykpolu AZS Olsztyn.

Bukowiecki w 2017 roku pobił rekord Polski w pchnięciu kulą - 21,97 m. Ten wynik dał mu złoty medal podczas Halowych Mistrzostw Europy w Belgradzie. Konrad jest także złotym medalistą młodzieżowych Mistrzostw Świata i Europy i medalistą Uniwersjady.

Oprócz Konrada Bukowieckiego na podium Plebiscytu znaleźli się jeszcze: żeglarz Karol Jabłoński (2. miejsce) oraz mistrzyni UFC Joanna Jędrzejczyk (3. miejsce).

Tytuł Najpopularniejszego Sportowca Akademickiego kolejny raz trafił do siatkarza Indykpolu AZS Olsztyn. W tym roku nagrodę przyznano Pawłowi Woickiemu. „Bardzo dobrze się tutaj czuję. Czuję się doceniany i przez kibiców i przez swój klub. I myślę, że to jest też jeden z wielu powodów, dlaczego chcę tutaj grać” - mówił w naszym studiu rozgrywający akademików. Jak bawił się podczas Balu Sportu i Biznesu?

– Przesympatyczna impreza. Byłem bardzo zadowolony. Świetne towarzystwo, ludzie bardzo mili. Cała kwintesencja Olsztyna. W bardzo sympatycznej atmosferze się wszystko odbywało, bez przesadnego nadęcia – mówił Paweł Woicki.

źródło: Radio UWM FM  
 fot. Zbigniew Woźniak/Gazeta Olsztyńska

### Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE zaprasza 21 marca na spotkanie informacyjne POLSKIE UCZELNIE - STRATEGIA NA HORYZONT 2020

Spotkanie odbędzie się w godz. 11.00-15:00 w Starej Kotłowni ul. R. Prawocheńskiego 9.

Spotkanie organizują Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK PB UE) wraz z Krajowym Punktem Kontaktowym Programów Badawczych UE (KPK PB UE) w ramach wspólnych działań podejmowanych we współpracy z Konfederacją Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

Organizowane wydarzenie poświęcone będzie mobilizacji na rzecz zwiększenia udziału polskich uczelni i przemysłu w programie Horyzont 2020. W szczególności na udziale instytucji w ramach grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) oraz Działań Marii Skłodowskiej-Curie, a także na dedykowanych kon-

kursach w obszarze Spreading excellence and widening participation (Teaming, Twinning, ERA-Chairs).

Ponadto przedstawione zostaną nowe zasady finansowania wynagrodzeń w programie Horyzont 2020, krajowe wsparcie uczestnictwa w H2020, a także harmonogram przygotowań, wstępna koncepcja 9. Programu Ramowego UE na lata 2021-2028.

Udział w szkoleniu jest bezpłatny. Rejestracja wyłącznie w formie elektronicznej na stronie [www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk) w zakładce Szkolenia. Liczba miejsc ograniczona do 60 osób. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Serdecznie zapraszamy  
 Zespół RPK PB UE





Fotoreportaż Janusza Pająka



2018  
**6 KWIETNIA**  
**9<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>**



UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE

# DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

## **JAKI KIERUNEK STUDIÓW WYBRAĆ?**

Zaprezentujemy ofertę kształcenia na najbliższy rok akademicki, podpowiemy jaki kierunek studiów będzie dla Ciebie najlepszy.

## **JAK BĘDZIE NA STUDIACH?**

Zapraszamy na prezentacje wydziałów i agend studenckich oraz zwiedzanie kampusu, laboratoriów, pracowni, auli wykładowych, Biblioteki Uniwersyteckiej i osiedla akademickiego.

## **JAK ZDAĆ MATURE?**

Eksperci Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży opowiedzą jak będzie wyglądał w tym roku egzamin maturalny z języka polskiego, matematyki, języka angielskiego, biologii, historii, wiedzy o społeczeństwie.

## **JAK DOSTAĆ SIĘ NA STUDIA?**

Wyjaśnimy kryteria kwalifikacji kandydatów na pierwszy rok studiów. Opowiemy, jak wygląda rekrutacja na studia w UWM.

## **SPOTKAJMY SIĘ**

w Centrum Nauk Humanistycznych  
ul. Kurta Obiży 1, Olsztyn – Kortowo

więcej informacji  
na [www.uwm.edu.pl](http://www.uwm.edu.pl)